



Rys. 1. Arch. Tadeusz Obmiński (Lwów). Portal domu oficerskiego dla 12 rodzin w Radomiu.

Rzuty na rys. 15 — 17.
Budowę wyk. firma „Pion“ (Radom).

DZIAŁALNOŚĆ BUDOWLANA FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO

Marszałek Józef Piłsudski, jako Minister Spraw Wojskowych wydał 2.VI.1927 r. w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, nakazując bezzwłoczne uruchomienie Funduszu Kwaterunku Wojskowego, stworzonego wymienioną ustawą.

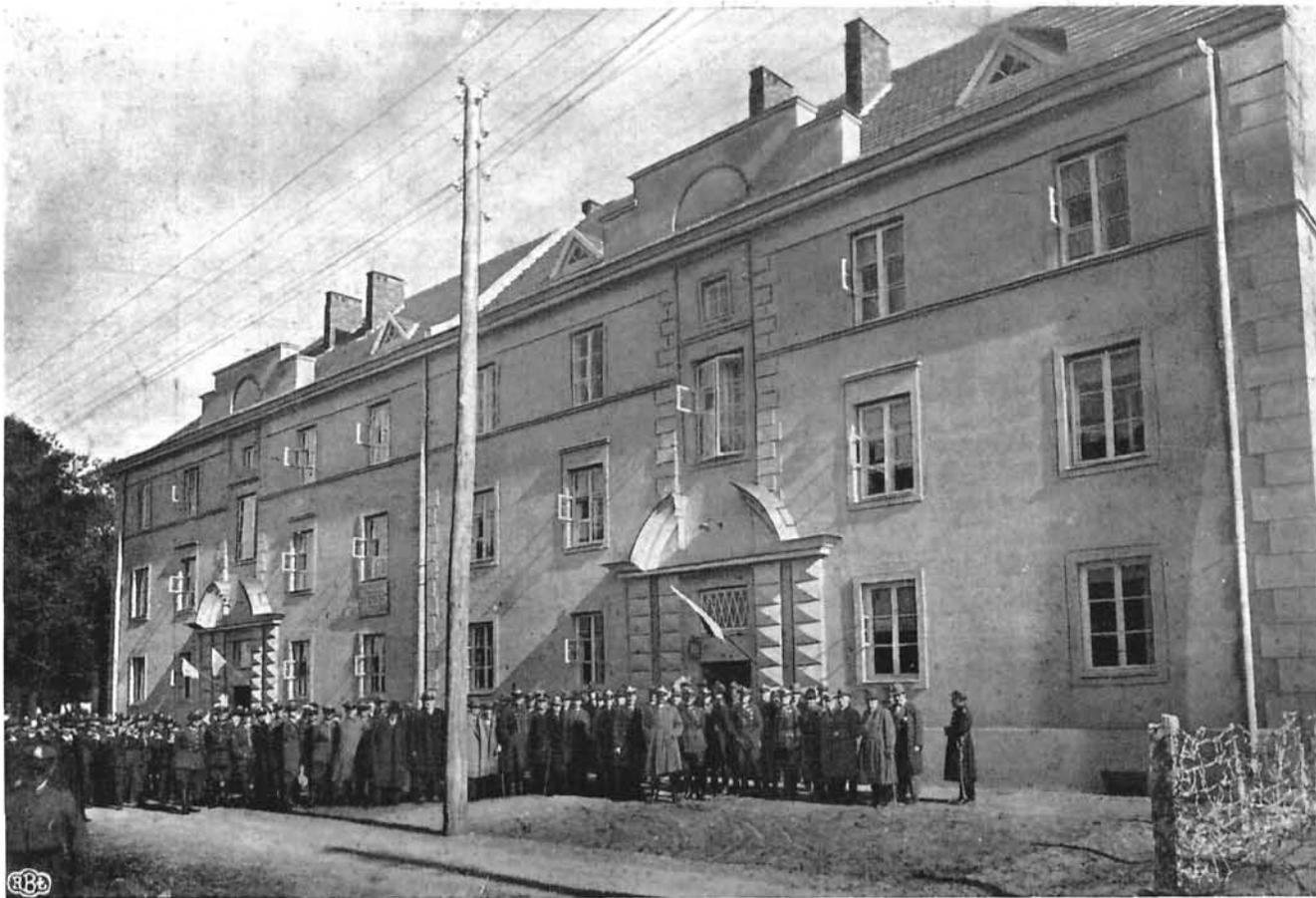
W szczególności, wobec niemożności gmin miejskich dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań dla oficerów i żonaty podoficerów, którzy w przeważnej ilości mieszczą się w bardzo opłakanych warunkach, postanawia ustawa, aby podatek od lokali w wysokości 2% został przeznaczony na budowę domów mieszkalnych — stałych kwater dla osób, uprawnionych do korzystania z nich na zasadzie ustawy z dn. 15.VII.1925 r.

Wznoszenie tych budynków mieszkalnych oraz ich administrację powierza ustawa specjalnej instytucji, poza administracją państwową, posiadającej własną osobowość prawną a mianowicie Funduszowi Kwaterunku Wojskowego, który jako ta-

ki jest uprawniony do nabywania nieruchomości i zaciągania zobowiązań w sposób ustawą przepisany. Budynki mieszkalne, które pozostają jego własnością, wznosi F. K. W. na gruntach własnych t. zn. nabytych dla siebie drogą kupna od osób prywatnych, bądź drogą darowizny od gmin miejskich, w przeważającej jednak ilości przekazanych mu przez Władze Państwowe. Z chwilą ukończenia danej budowy, właściwe zadanie F. K. W. jest ukończone, ma on bowiem obowiązek oddać budynek do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych na cele kwaterunkowe, poczem przydział kwater należy do Władz Wojskowych.

Opłaty za kwatery w budynkach F. K. W. przechodzą na jego własność i zwiększają w ten sposób kapitał na dalszą budowę. Wymiary kwater oraz czynsz ustala Rada Ministrów, a należność za kwatery odlicza się osobom wojskowym przy wypłacie poborów miesięcznych.

Administracja budynków i ich konserwacja odbywa się na zasadach, przyjętych przy administrowaniu i konserwacji budynków prywatnych.



Rys. 2. Arch. Tadeusz Obmiński (Lwów). Dom oficerski dla 12 rodzin w Radomiu.

12 (3 P + K) = 48 izb.

Pow. zabudowy — 446,30 m². Kubatura — 4954 m³. Pow. mieszkań — 12 × 64,40 = 772,80 m².

Rzuty na rys. 15 — 17.

Jakkolwiek, jak wyżej wspomniano, posiada F. K. W. odrębną osobowość prawną, może na podstawie Uchwały Rady Ministrów w każdej chwili nastąpić likwidacja, poczem cały jego majątek przechodzi na własność Skarbu Państwa.

Zarząd Funduszu Kwaterunku Wojskowego sprawują następujące władze:

Przewodniczącym Zarządu jest Minister Spraw Wojskowych, względnie wyznaczony przez niego Zastępca.

W skład Zarządu wchodzi ponadto:

dwaj Delegaci Ministerstwa Spraw Wojskowych,

jeden Delegat Ministerstwa Skarbu,

jeden Delegat Ministerstwa Robót Publicznych,

jeden Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,

jeden Delegat Sejmu, wyznaczony z poza składu Sejmu,

jeden Delegat Senatu, wyznaczony z poza składu Senatu,

jeden Delegat Samorządu, wybrany przez Radę Miejską m. st. Warszawy.

Zarząd reprezentuje F. K. W. na zewnątrz, administruje majątkiem i dochodami, zatwierdza plany i kosztorysy budowy, wykonuje nadzór i kontrolę nad przedsiębiorstwami, którym powierzono budowę, nabywa grunta budowlane, przejmuje grunta, przekazane przez Skarb Państwa na rzecz F. K. W., zaciąga pożyczki i inne zobowiązania.

Imieniem Zarządu występuje Przewodniczący oraz Delegat Ministerstwa Skarbu, którzy łącznie podpisują wszystkie akty prawne w imieniu F. K. W.

Organem wykonawczym Zarządu jest dykcja, odpowiedzialna za swoje czynności przed Zarządem. Do zadań Dykcji należy:

Składanie i przedstawianie Zarządowi budżetów, planów gospodarczych, kosztorysów, sporzą-

ROZMIESZCZENIE BUDYNKÓW WYKONYWANYCH PRZEZ FUNDUSZ KWATER- WOJSK

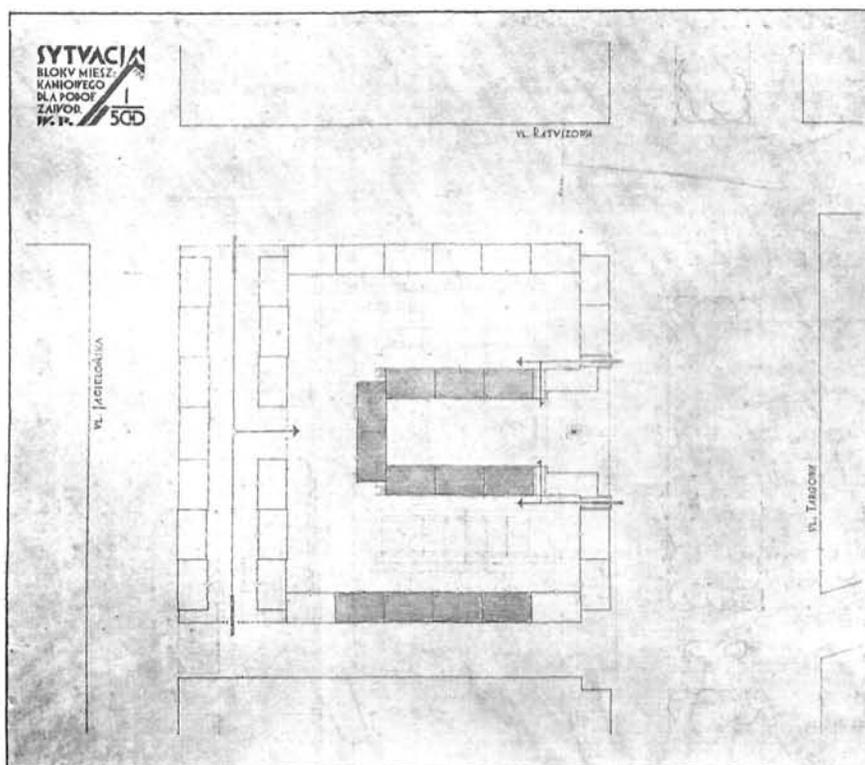


Rys. 3. Rozmieszczenie budynków, wykonywanych przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

dzanie rocznego bilansu, prowadzenie księgowości i kasowości i wogóle wszystkich czynności wykonawczych Zarządu. Ponadto przyjmowanie personelu w ramach zatwierdzonego przez Zarząd etatu oraz zwalnianie go. Pracownicy F. K. W. nie są pracownikami państwowymi. Dyrekcja F. K. W. pra-

cuje na podstawie regulaminu, ustanowionego przez Zarząd, opartego na zasadach przemysłowych, z odrzuceniem wszelkiego balastu biurokratycznego.

Dla przeprowadzenia kontroli ustanowioną została Komisja Rewizyjna, obowiązana do przeprowadzenia kontroli technicznej, rachunkowej, kaso-



Rys. 4. Arch. Czesław Przybylski (Warszawa). Sytuacja bloku mieszkań podoficerskich w Warszawie na Pradze przy ul. Targowej i Ratuszowej.

Część zaciemniona jest obecnie w budowie, jako pierwsza serja.

Skala 1 : 2500.

Wyjaśnienie do projektu:

* Normy, wyznaczone przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego dla mieszkań podoficerów zawodowych z rodziną, są następujące: dwa pokoje z kuchnią, alkową i dodatkowymi pomieszczeniami, o łącznej powierzchni 55 m. k.

Mieszkania mają być blokowe, w blokach o 4-ch kondygnacjach, ogrzewane piecami. Ogrzewanie centralne całego zespołu uważane jest za niewskazane, prowadzi bowiem, jak doświadczenie wskazuje, do konfliktów między mieszkańcami domów. Należałoby jednak, moim zdaniem, dążyć do przełamania tych trudności, ze względu na znaczne odciążenia w pracy, związanej z paleniem w piecach i przenoszeniem węgla z piwnicy, nie mówiąc już o oszczędności na opale i łatwiejszym utrzymaniu domów w czystości. Do każdego mieszkania należy piwnica i oddzielna górnica do suszenia bielizny.

Za punkt wyjścia przy projektowaniu wewnętrznego układu mieszkania należy przyjąć, że rodziny podoficerów nie korzystają z płatnej pomocy przy zajęciach domowych i że rolę pomocnicy gospodyni spełnia zwykle ktoś z rodziny. Mieszkanie musi więc być tak rozplanowane, by gospodyni, spełniając swoje funkcje codzienne, zwłaszcza będąc zajęta przy kuchni, mogła mieć łatwy dozór nad całością mieszkania i zmniejszoną do minimum odległość przebiegów.

Życie codzienne ma się koncentrować w największym pokoju, który jest rodzajem kuchni mieszkalnej, z przylegającą bezpośrednio włączką na tron kuchenny i dalszą włączką na wannę,—włączki te mogą być oddzielane od siebie i od pokoju za pomocą kotar.

Pokój sypialny rodziców łączy się z pokojem mieszkalnym trzyskrzydłowymi drzwiami szklanymi.

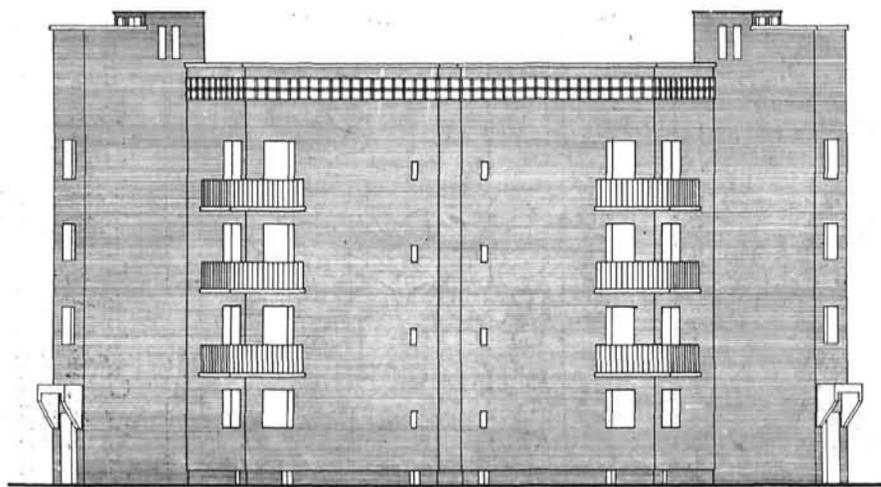
Przepisowa alkowa sypialniana została odseparowana całkowicie od kuchni i wyodrębniona w oddzielny pokój o 7 m. k. powierzchni z kilku względów: nie powiększa to wymaganej kwadratury użytkowej, daje natomiast jakgdyby mieszkanie trzypokojowe, przyczem omawiany pokój może być traktowany jako sypialny pomocniczy, oddzielony jednak od kuchni całkowicie, co należy uważać za bardziej higieniczne, jako pokój izolacyjny w razie choroby, wreszcie,—jako pokój dorastającej córki. Z tego ostatniego względu i dla uniemożliwienia odnajmowania tego pokoju, nie otrzymał on wejścia wprost z przedpokojem.

Użytkowa powierzchnia całego mieszkania, licząc wraz z przedpokojem, spiżarnią i t. d., wynosi 56 m. k. w górnych kondygnacjach i 54 w dolnych, czyli przeciętnie 55 m. k.

Klatka schodowa i mury dla jednego mieszkania zajmują 19 m. k. w górnej kondygnacji i 21 m. k. w dolnych, czyli przeciętnie 20 m. k. Stosunek powierzchni martwej do użytkowej — 36,3%.

Instalacje zostały zaprojektowane w ten sposób, że na dwa mieszkania wypada jeden pion ściekowy i jeden doprowadzający wodę. Każde mieszkanie posiada wrzut na śmiecie. Ręczna winda węglowa umieszczona jest przy klatce schodowej. Wszystkie ubikacje zaopatrzone są w kanały wentylacyjne wyciągowe, przyczem główny nacisk położony jest na dobre przewietrzenie kuchni, wanny i W. C.

Teren, przeznaczony pod budowę, leży w bardzo pięknym miejscu Pragi, — przy szerokiej ul. Targowej, w niewielkiej odległości od praskiego węzła tramwajowego. Ma on kształt prawidłowego prostokąta, obramionego ulicami i mierzy 145 na 122 mb. Stanie na nim 38 elementów mieszkalnych, po 8 mieszkań w każdym, zblokowanych w ten sposób, by nie otrzymać ani jednego dziedzińca zamkniętego (d. c. na str.46).



Elewacja narożnika.

Rys. 7 — 8. Arch. Czesław Przybylski (Warszawa). Projekt bloku mieszkalnego dla podoficerów zawodowych, przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie na Pradze.

Sytuacja na rys. 9.

Wejścia do całego zespołu zostały umieszczone: 2 od ul. Targowej i 1 od ul. Jagiellońskiej. Wejścia do poszczególnych elementów dostępne są jedynie od wewnątrz zabudowanego terenu ze względu na możliwość kontroli.

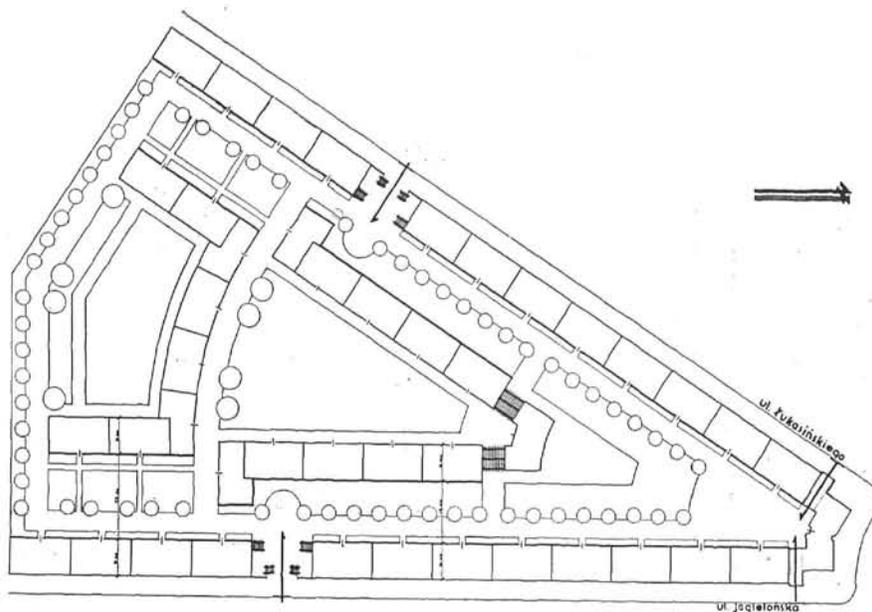
Powierzchnia terenu 17690 m. k.

Zabudowana powierzchnia 6278 m. k.

Zabudowano 35% powierzchni terenu.

Wykonanie: Elewacje licowane szarą cegłą cementową. Stropy Kleina z cegły fasonowej górnośląskiej. Podłogi z desek sosnowych 10 do 14 ct. szerokich. Okna otwierane do wewnątrz. Kanaly wentylacyjne przy kuchniach, wannach i W. C. ze specjalnych pustaków betonowych. Kanaly wrzutowe do śmieci z blachy żelaznej 2 mm. z deflektorami na dachu. Przy wannie i zmywaku część podłogi i ścian wyłożone terrakotą. Dachy płaskie, kryte papoliną.

Cz. Przybylski.

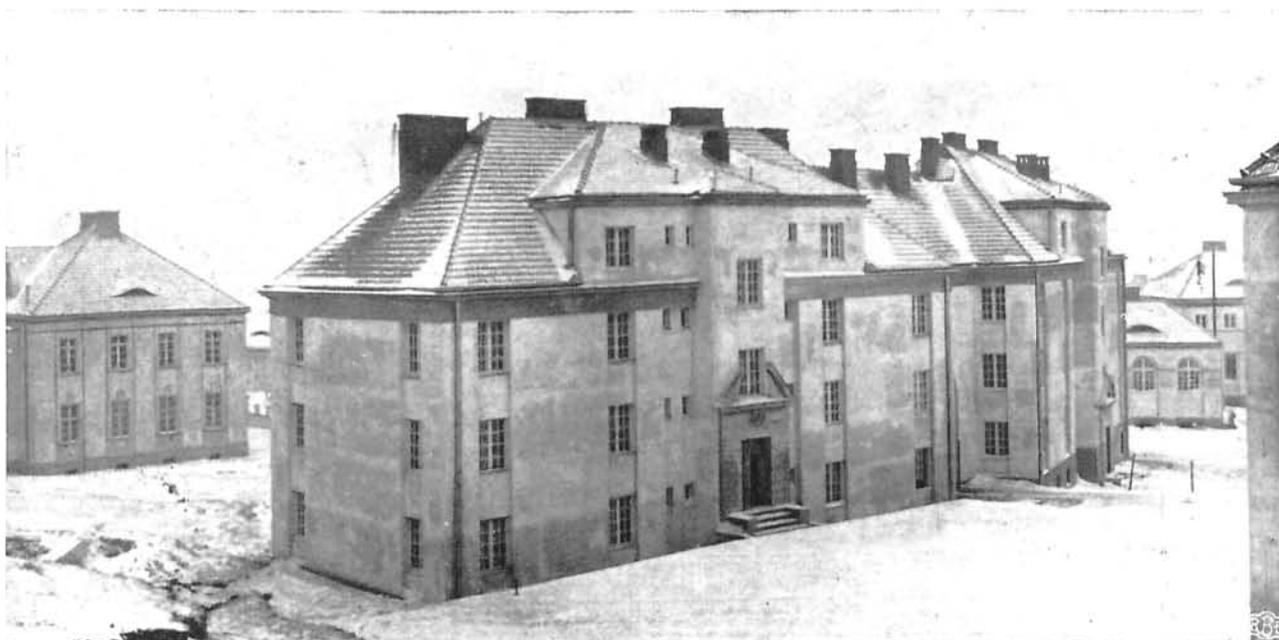


Rys. 9. Arch. Czesław Przybylski (Warszawa). Projekt bloku mieszkalnego dla podoficerów zawodowych przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie na Pradze.
Sytuacja w skali 1:2000.



Rys. 10. Arch. Marjan Lalewicz. (Warszawa). Domy oficerskie na Okęcy pod Gdynią dla marynarki wojennej.

Zawartość domu oficerskiego: $4 (2 P + K) + 3 (4 P + K) = 27$ izb.
Pow. zabudowy 366 m^2 . Kubatura — 3439 m^3 . Pow. mieszkań $4 \times 64,34 + 3 \times 90 = 527,36 \text{ m}^2$.



Rys, 11 — 12. Arch. Marjan Łalewicz (Warszawa). Domy podoficerskie w koszarach marynarki wojennej na Oksywiu pod Gdynią.

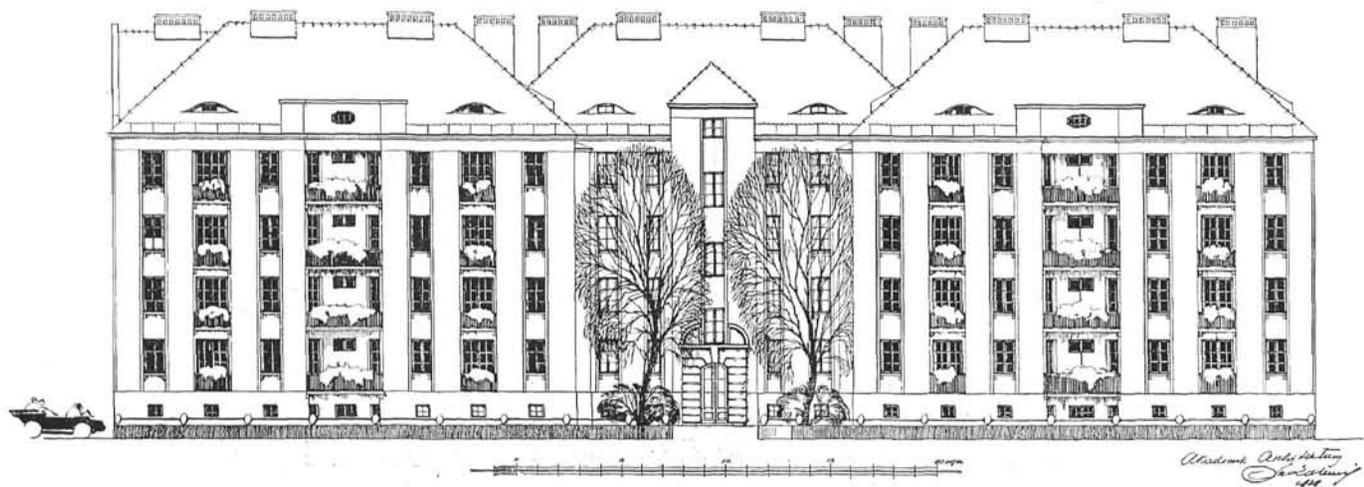
$19 (P + K) + 5 (P + K) + 2 (2 P + K) + 4 P = 58$ izb.

Pow. zabudowy — 562.36 m². Kubatura — 5485.56 m³. Pow. mieszkań = $19 \times 37 + 5 \times 39 + 2 \times 47.50 + 4 \times 12.6 = 1043.40$ m².

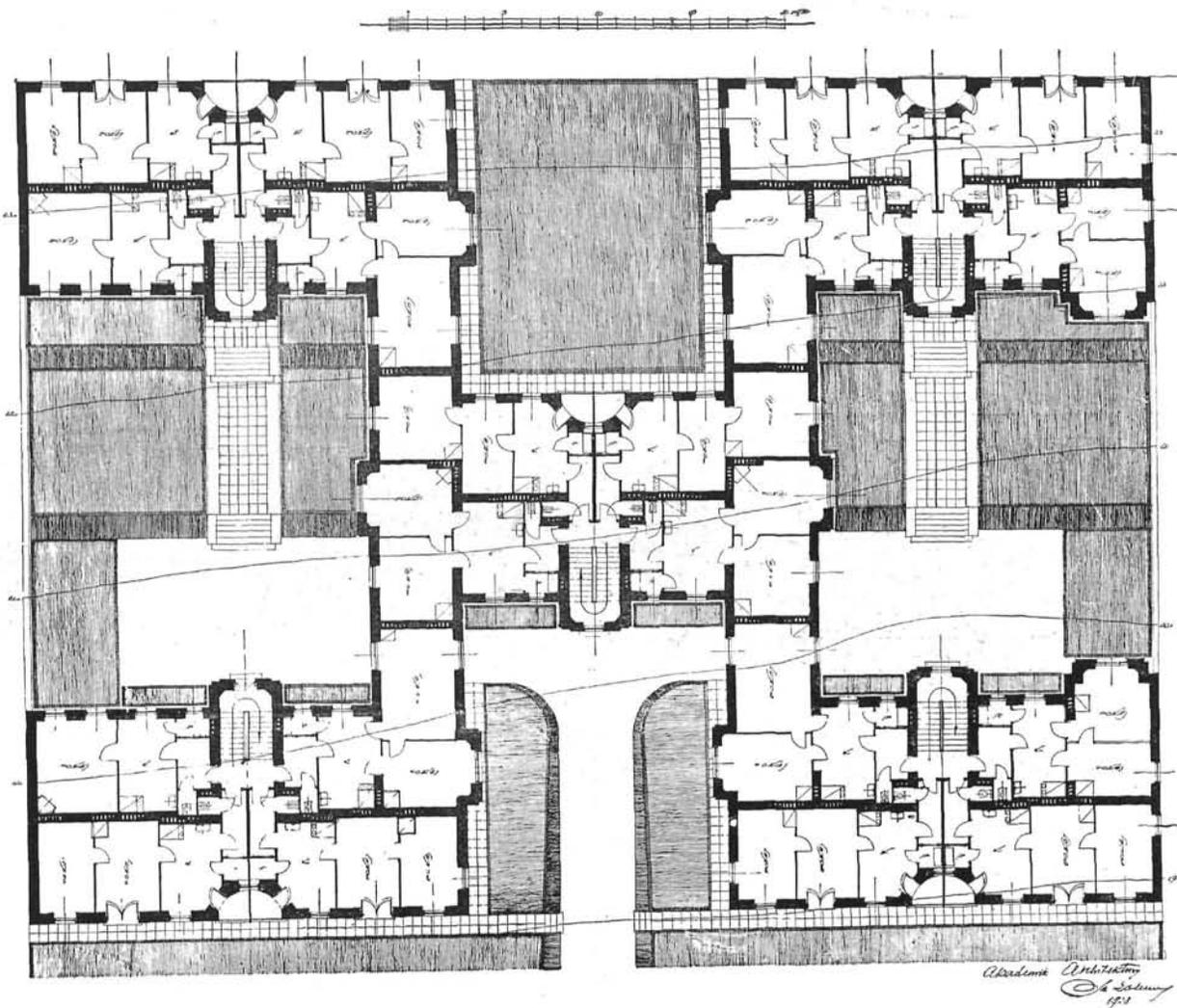
wej oraz całokształtu czynności F. K. W. Ponadto Fundusz podlega kontroli ustawowej Najwyższej Izby Kontroli Państwa, oraz Korpusu Kontrolerów M. S. Wojsk.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego zorganizował się w lipcu 1927 r. w następującym składzie osobowym:

Zastępcą swoim w charakterze Przewodniczą-



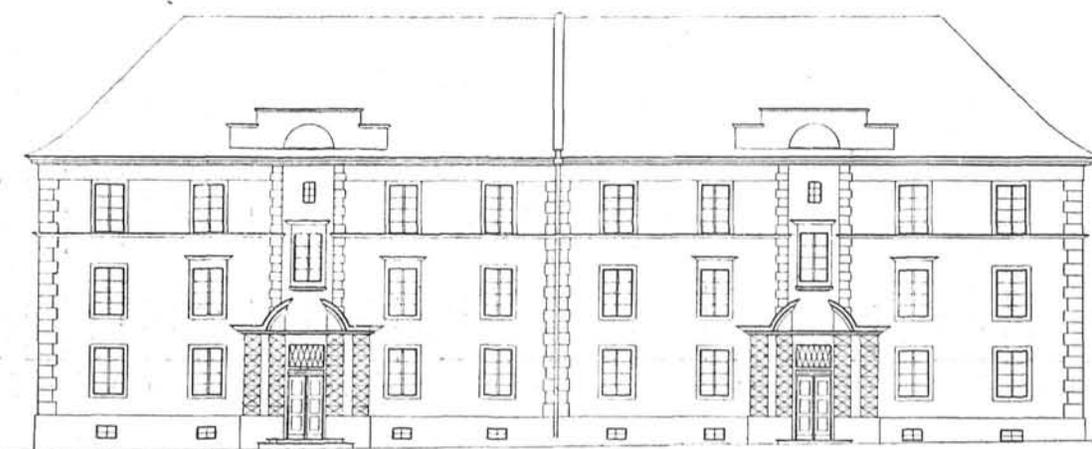
Elewacja główna, Widok od Szosy Gdańskiej.



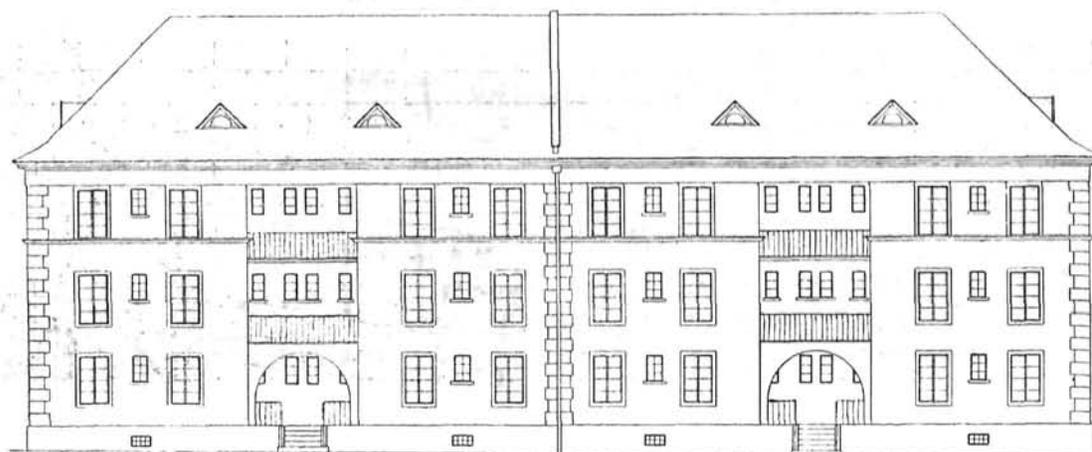
Rzut parteru w skali 1:400.

Rys. 13 — 14. Arch. Marjan Łulewicz (Warszawa). Domy dla podoficerów zawodowych w Gdyni przy szosie Gdańskiej.

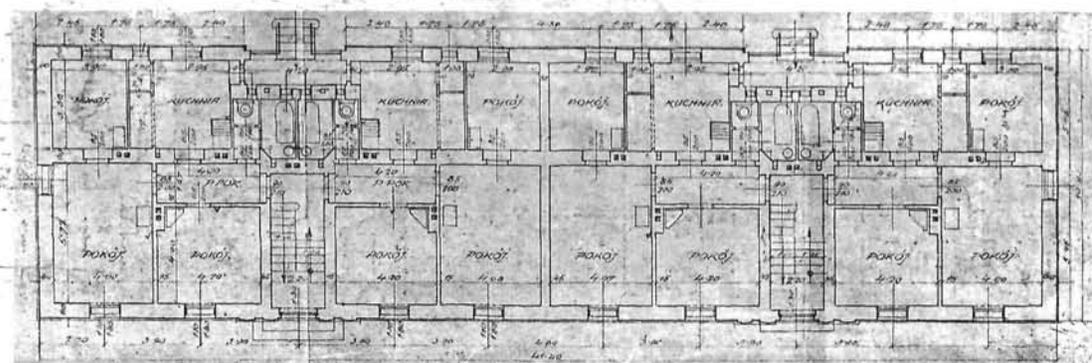
80 (2P + K) + 8 (1P + K).



Elewacja przednia.



Elewacja tylna.



! Rzut parteru.

Rys. 15 — 17. Arch. Tadeusz Obmiński (Lwów). Dom typowy dla 12 rodzin oficerów zawodowych.
Buduje się w Skniłowie pod Lwowem, w Radomiu, Białej Podlaskiej, i Baranowiczach.

Skala 1 : 300.

Budowę wyk.: w Skniłowie—firmy „Piotr Tarnawiecki“ (Lwów) i „J. Zakrzewski“ (Lwów), w Radomiu firma—„Pion“ (Radom), w Białej Podlaskiej—firma „Inż. A. Jaskiewicz, J. Mackiewicz i S-ka“, w Baranowiczach—systemem gospodarczym.



Dom podoficerski.

Dom oficerski.

Dom podoficerski.



Dom oficerski.

Dom podoficerski.



Dom oficerski.

Dom podoficerski.

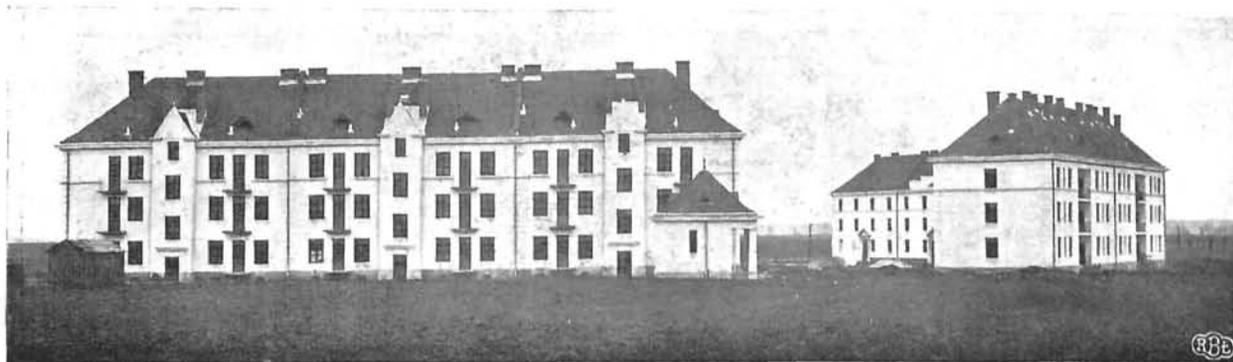
Dom podoficerski.

Rys. 18. Arch.: Tadeusz Obmiński i W. Limberger (Lwów). Domy oficerskie i podoficerskie w Skniłowie pod Lwowem.

Dom oficerski:
 12 (3 P + K) = 48 izb.
 Powierzchnia zabudowy — 446,30 m².
 Kubatura — 4954 m³.
 Powierzchnia mieszkań = 12 × 64,40 = 772,80 m².

Dom podoficerski:
 18 (2 P + K) = 54 izb.
 Powierzchnia zabudowy — 596 m².
 Kubatura — 6615 m³.
 Powierzchnia mieszkań = 18 × 56,72 = 1020,96 m².

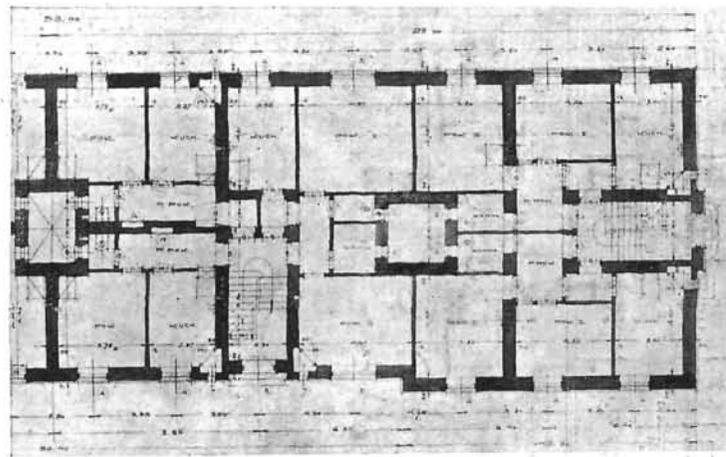
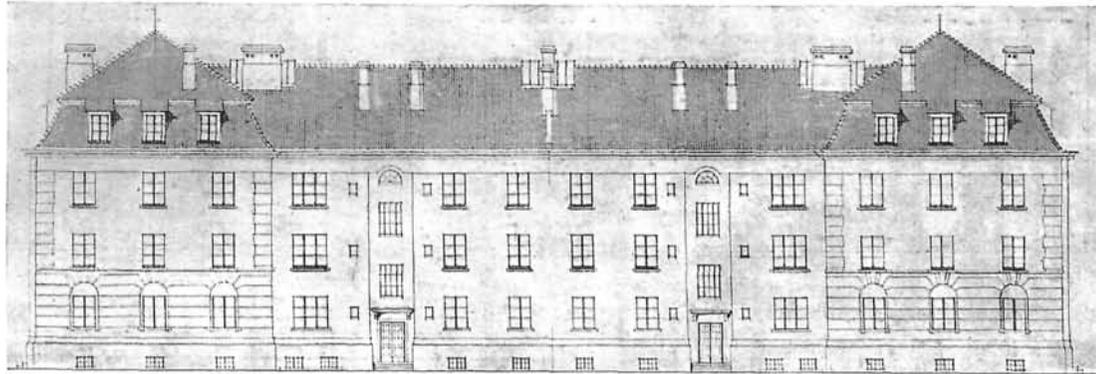
Budowę wyk. firmy „Piotr Tarnawiecki” (Lwów) i „J. Zakrzewski” (Lwów).



Dom podoficerski. Dom oficerski.
 Rys. 19. Arch.: Tadeusz Obmiński i W. Limberger (Lwów). Domy oficerskie i podoficerskie
 w Skniłowie pod Lwowem.
 Budowę wyk. firmy „Piotr Tarnawiecki” (Lwów) i „J. Zakrzewski” (Lwów).



Rys. 20. Arch. Tadeusz Obmiński i Artur Korytkowski. Dom oficerski dla 16 rodzin w Chelmie.
 16 (3 P + K) = 64 izb.
 Pow. zabudowy — 451.26 m². Kubatura 6633.52 m³. Pow. mieszkań — 16 × 64.40 = 1030.40 m².
 Budowę wyk. firma „Paszkowski i Próchnicki” (Warszawa).



Rys. 21 — 23. Arch. Juljan Dzierżanowski (Warszawa). Dom dla 40 rodzin podoficerów zawodowych.

$$6 (2P + K) + 34 (P + K) = 86.$$

Pow. zabudowy — 744 m². Kubaturu — 8950 m³. Pow. mieszkań = $6 \times 49,7 + 12 \times 27,9 + 12 \times 27,2 + 6 \times 36,9 + 4 \times 26,4 = 1286,4$ m².

Budowę domu w Warszawie na Pradze wyk. firma „Inż. Jan Weber” (Warszawa). Instalacje i wodociągi wyk. firma „Kamler” (Warszawa).

czego Zarządu zamianował Minister Spraw Wojskowych Gen. Bryg. D-ra *Jakóba Krzemińskiego*.

Zastępca Przewodniczącego Ppułk. *Feliks Kamiński*.

Drugi Delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych Inż. *Zygmunt Wieliński*.

Delegat Ministerstwa Skarbu *Marjan Zakrzewski*.

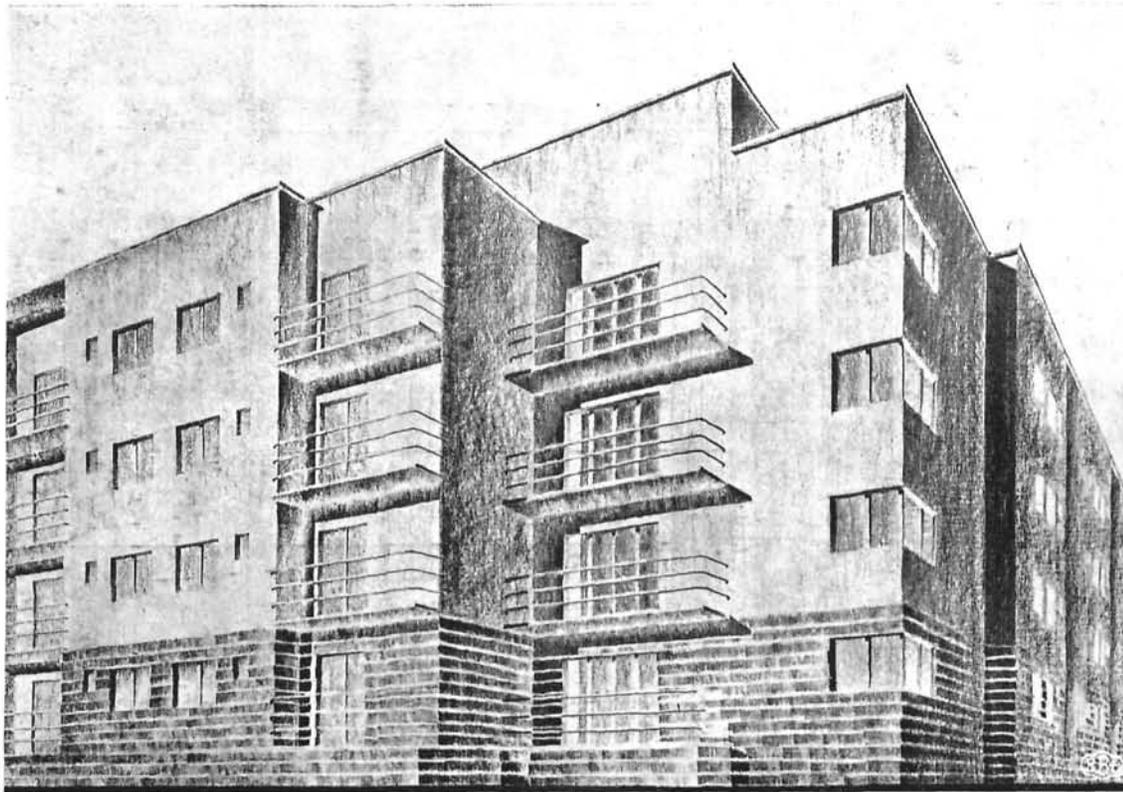
Delegat Ministerstwa Robót Publicznych Inż. *Tomasz Kudelski*.

Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radca *Tadeusz Teliga*.

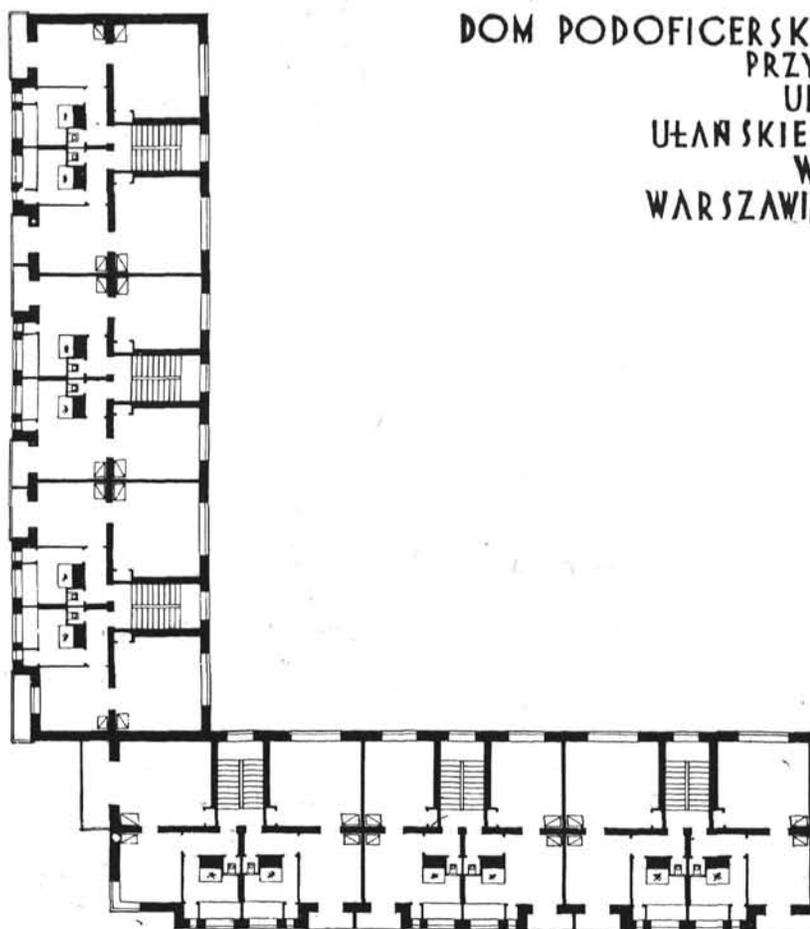
Delegat Sejmu Inż. *Kazimierz Rechowicz*.

Delegat Senatu Poseł *Jan Szuścik*.

Delegat Rady m. st. Warszawy *Władysław Tomaszewski*.



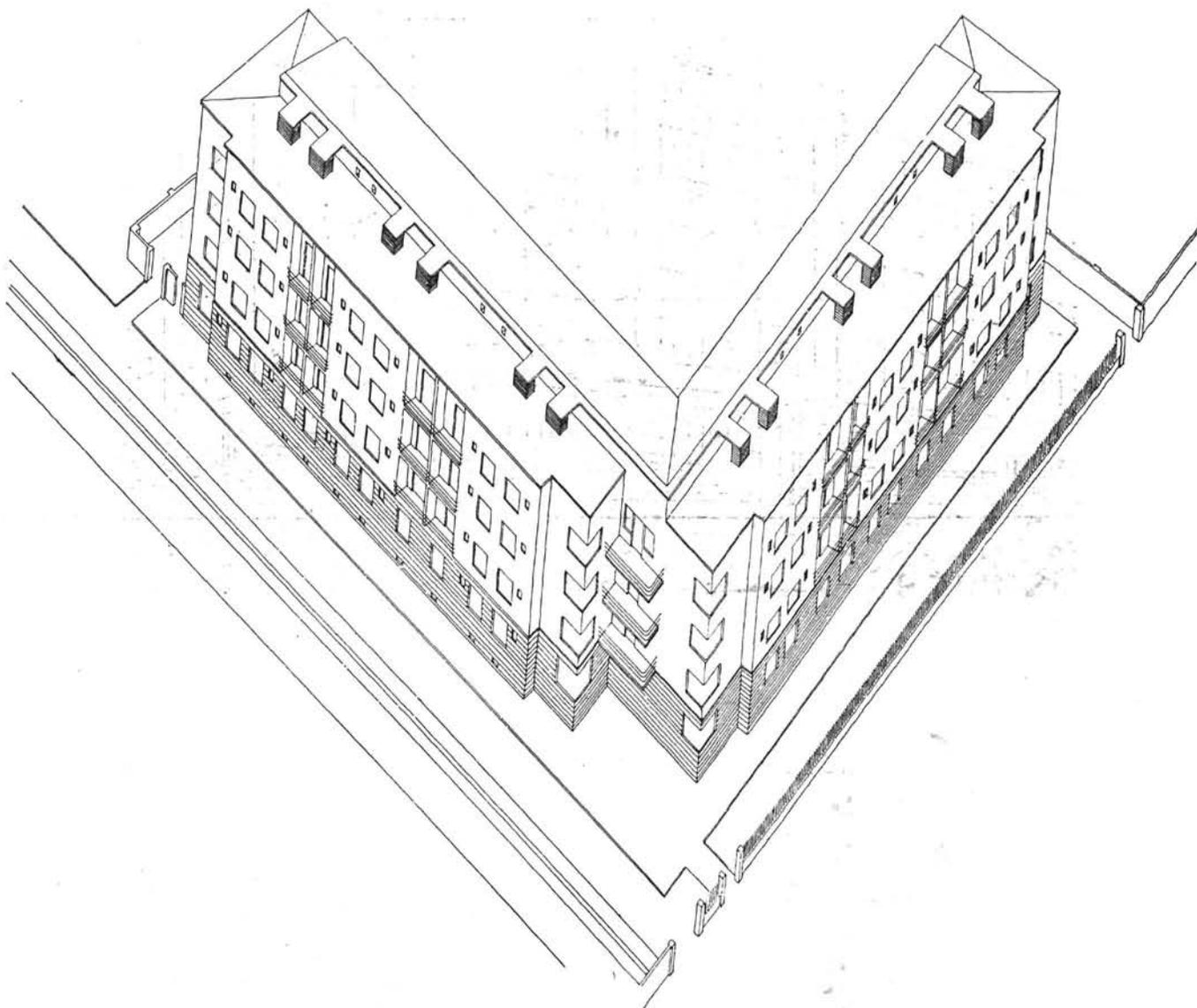
Widok perspektywiczny.



Rzut typowego piętra w skali 1 : 400.

Rys. 24—25. Arch. Kazimierz Tolloczko (Warszawa). Dom podoficerski dla 48 rodzin przy ul. Ułańskiej w Warszawie.

$32(2P + K) + 16(P + K) = 128$ izb.
 Pow. zabudowy — 1.049 m². Kubatura — 11.547 m³. Pow. mieszkań = $32 \times 42.40 + 16 \times 35.28 = 1921.28$ m²
 Budowę wyk. firma „Budownictwo i Przemysł” (Warszawa).



Rys. 26. Arch. Kazimierz Tolłoczko (Warszawa). Dom podoficerski dla 48 rodzin przy ul. Ułańskiej w Warszawie.

Widok izometryczny.

Budowę wyk. firma „Budownictwo i Przemysł” (Warszawa).

Dyrektorem Głównym został zamianowany Inż. *Leopold Toruń*. Dyrektorem Technicznym Inż.-Arch. *Emil Kaczyński*.

Przystąpiono bezzwłocznie do pracy, już to przejmując od Władz Wojskowych budynki dawniej rozpoczęte, już to zapoczątkowując nowe budowy.

*

Wychodząc z założenia, że najbardziej upośledzonymi pod względem mieszkaniowym są miejscowości, położone w Województwach Wschodnich, przystąpił Zarząd w pierwszym rzędzie do budowy domów mieszkalnych w garnizonach kresowych, w szczególności: w Mołodecznie, Krasnem, Nowo-

Wilejce, Chełmie i Włodzimierzu Wołyńskim, Baranowiczach i Białej Podlaskiej. Ponadto przystąpiono bezzwłocznie do wzniesienia domów w Radomiu i Częstochowie oraz dla oficerów i podoficerów Marynarki Wojennej w Gdyni.

Fundusz przejął od Władz Wojskowych, celem dokończenia, rozpoczęte budynki mieszkalne w następujących miejscowościach: we Lwowie, Skniłowie pod Lwowem, Tarnopolu, Trembowli, Sandomierzu, Warszawie, Poznaniu, Rakowicach pod Krakowem, Kaliszu, Lublinie, Częstochowie, na Foluszu pod Grodnem, w Dęblinie, Stanisławowie, Baranowiczach i Staszowie.

Budynki te były wykonane przez Władze Woj-



DOM
OFICERSKI
PRZY UL.
CZERNIAKOWSKIEJ
RÓG
HUZARSKIEJ
W
WARSZAWIE

Rzut typowego piętra. Skala 1 : 400.

Rys. 27 — 28. Arch. Kazimierz Tolloczko (Warszawa) Dom oficerski przy ul. Czerniakowskiej róg Huzarskiej w Warszawie.

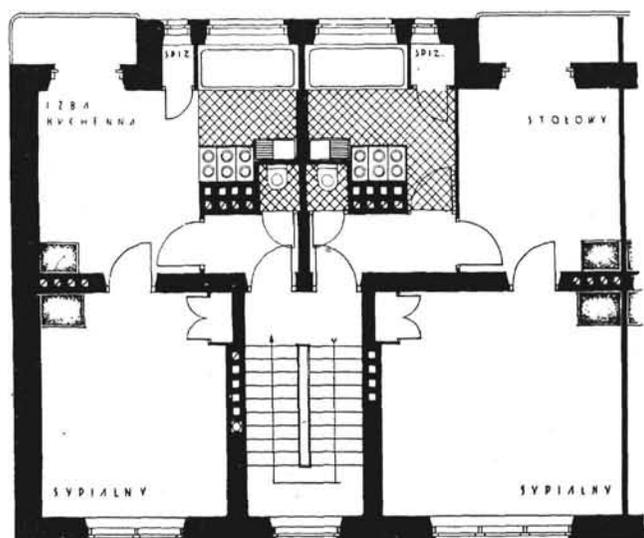
$(5P + K) + 3(2P) + 11(3P + K) + 3(3P + K) + (3P + K) = 72$ izby.

Pow. zabud. — 559.86 m². Kubatura — 8230 m³. Pow. mieszkań = $123.40 + 3 \times 55 + 11 \times 73.30 + 3 \times 68.40 + 50.40 = 1350.30$ m².

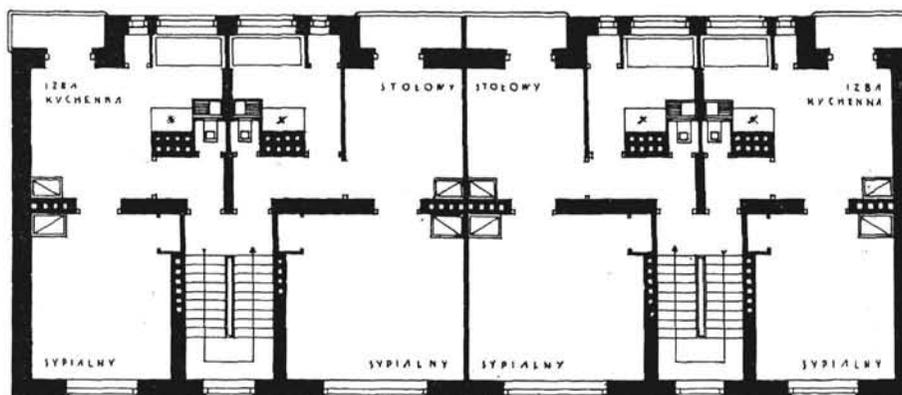
Budowę wyk. firma „Inż. Szydłowski i S-ka” (Warszawa).

skowe średnio w 40% (mury przykryte dachem bez stropów), znaczna część z nich została przekazana Władzom Wojskowym do użytku dopiero w pierwszych tygodniach 1928 r.

Wszystkie budowle, rozpoczęte przez F. K. W. w 1927 r., zostały przez Fundusz w 1928 r. oddane do zamieszkania. Ogółem ukończono 87 obiektów o 1036 mieszkaniach, złożonych, z 3330 izb.



Szczegół typowego rzutu: (1 P + K) i (2 P + K).



Szczegół typowego rzutu: 2 (P + K) i 2 (P + K).

Rys. 29 — 30. Arch. Kazimierz Tolłoczko (Warszawa) Rzuty elementów mieszkalnych typowego domu podoficerskiego dla F. K. W.

Budowany w miejscowościach: Skierniewice, Brześć n/Bugiem, Lida, Grajewo, Suwałki, Toruń, Bydgoszcz, Jarosław.

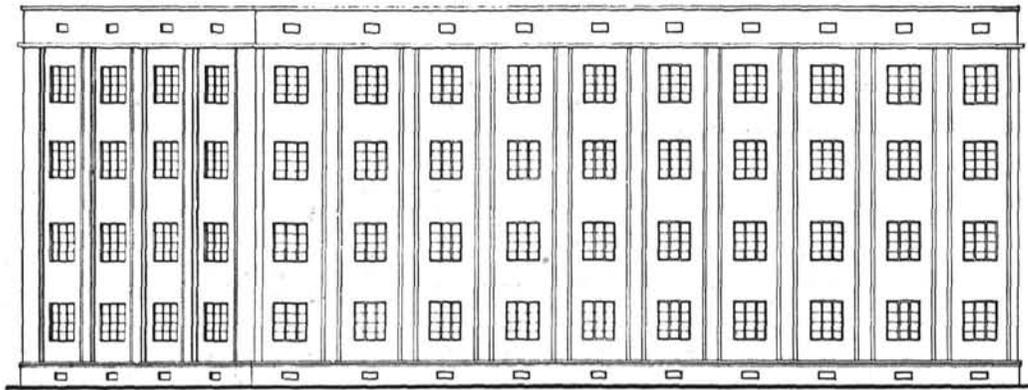
Budowę wykonywują: w Skierniewicach — firma „Dr. Inż. Czesław Kłóś” (Warszawa); w Brześciu n/B — firma „Inż. Stokowski i I. Trubowicz” (Brześć n/B); w Lidzie — firma „Józefczyk i Szejnberg” (Brześć n/B); w Grajewie i Suwałkach — firma „J. Jabłoński” (Brześć n/B); w Toruniu — firma „Pe-Er-Be” (Warszawa); w Bydgoszczy — firma „Juljan Jarocki” (Bydgoszcz), w Jarosławiu — firma „Inż. Sal. Schäfer” (Przemysł).

Celem przyspieszenia budowy domów mieszkalnych i zaspokojenia w ten sposób bardzo wielkiego głodu mieszkaniowego, Fundusz Kwaterunku Wojskowego zaciągnął w 1928 r. pożyczkę krótkoterminową, spłacalną z wpływów podatkowych, o których była wyżej mowa, w wysokości, 20.000.000 zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka ta umożliwiła F. K. W. ustalenie i zrealizowanie takiego programu budowy, który w pewnej mierze doraźnie zaspakaja potrzeby mieszkaniowe oficerów i żonaty podoficerów. Program ten został ustalony na podstawie bardzo starannego badania miejscowych warunków mieszkaniowych przy współudziale Dowódców Garnizonu, Dowódców

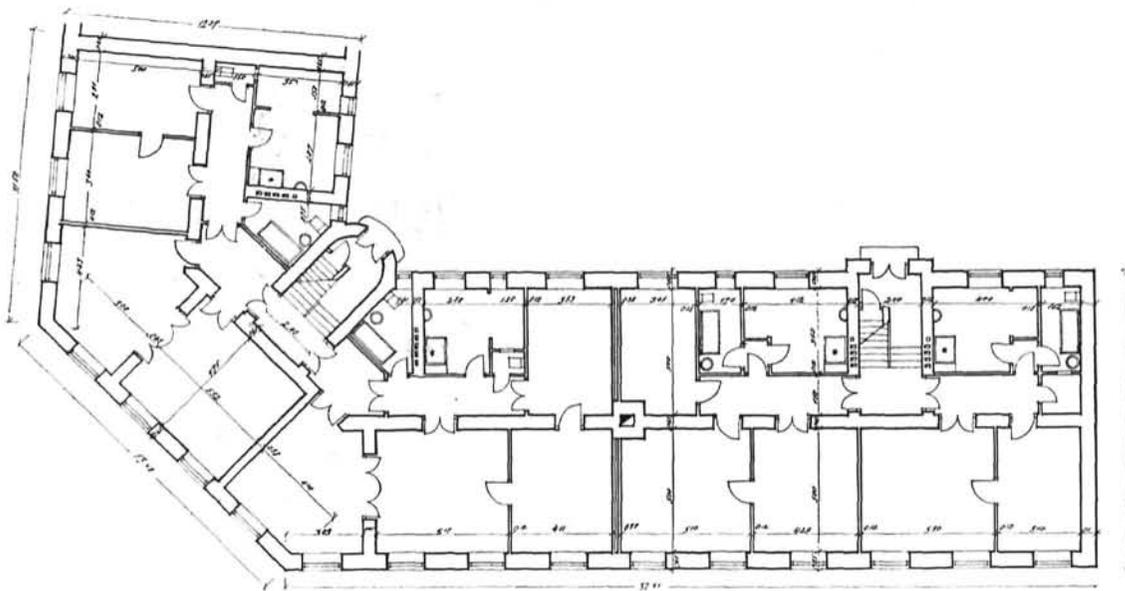
Dywizji, Dowódców Korpusu i M. S. Wojsk. Każde żądanie budowy domu było starannie rozważane a konieczność budowy stwierdzana na miejscu przez Przewodniczącego Zarządu: W ten sposób można przyjąć, że Fundusz w miarę posiadanych środków buduje domy tam, gdzie są one najbardziej potrzebne.

*

Przed uchwaleniem przez Radę Ministrów norm wielkości pomieszczeń w mieszkaniach skarbowych, Fundusz Kwaterunku Wojskowego ustalił normy budowy mieszkań dla żonaty podoficerów, złożonych z 2-ch izb (pokoju i kuchni mieszkalnej, łazienki wraz z klozetem). Mieszkania te mają 50 m²



Elewacja frontowa 1 : 300.



Rzut parteru 1 : 300.

Rys. 31 — 32. Arch. Leopold Toruń (Warszawa). Dom oficerski dla 16 rodzin przy pl. Św. Katarzyny w Toruniu.

$$4 (2 P + K) + 4 (3 P + K) + 4 (4 P + K) + 4 (4 P + K) = 68 \text{ izb.}$$

$$\text{Pow. zabud.} - 603 \text{ m}^2. \text{ Kubatura} - 7969 \text{ m}^3. \text{ Pow. mieszkań} = 4 \times 55.83 + 4 \times 76.64 + 4 \times 110.49 + 4 \times 108.39 = 1405.40 \text{ m}^2.$$

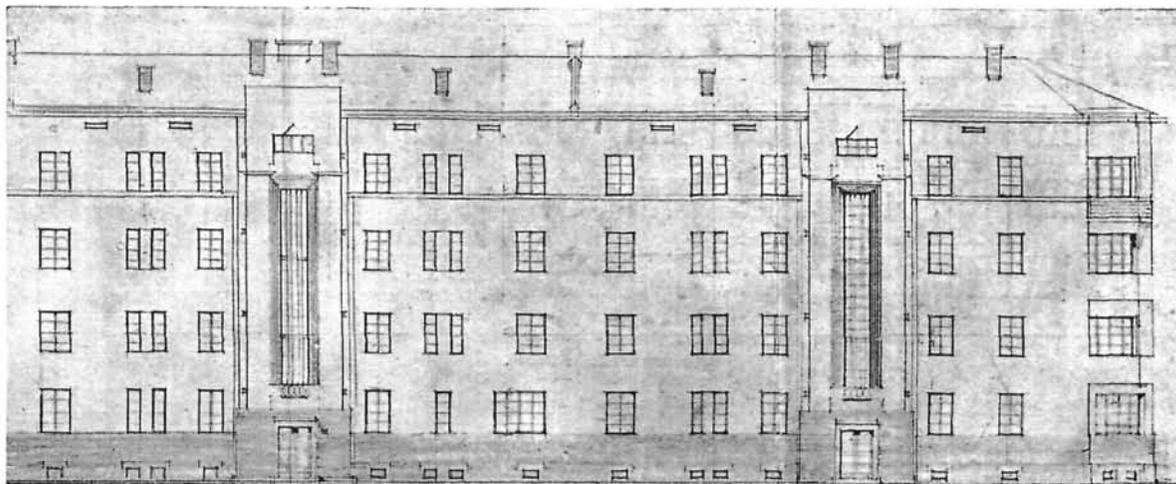
Buduje firma „Gmurowski i Schnotale” (Poznań).

powierzchni i według opinii tak mieszkańców jak i Dowódców Garnizonu odpowiadają bardzo dobrze warunkom życia i pracy mieszkańców.

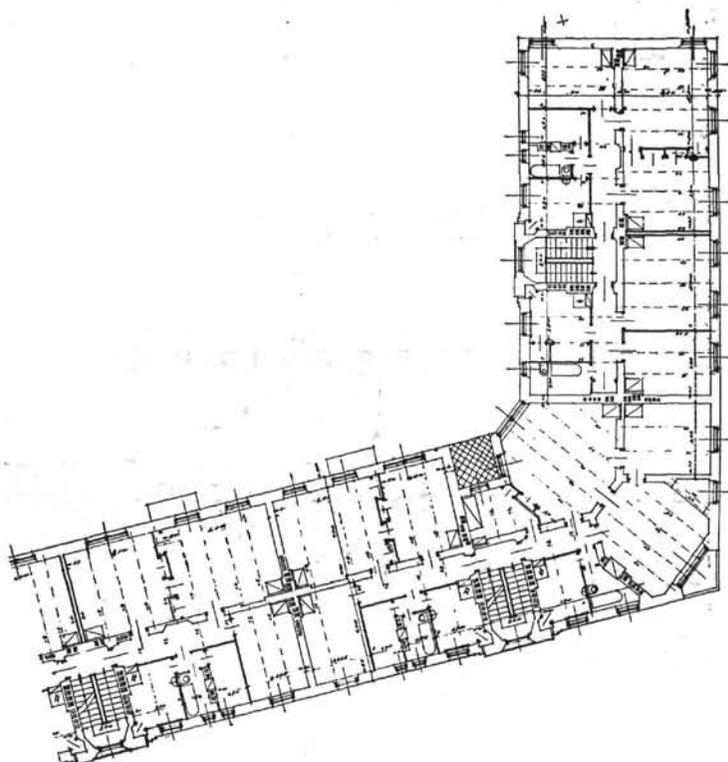
Obecnie Fundusz Kwaterunku Wojskowego buduje zasadniczo mieszkania 3. i 4-ro izbowe, przewidziane dla starszych żonaty podoficerów i oficerów, w bardzo wyjątkowych wypadkach mieszkania większe. Prawie wszystkie domy oficerskie złożone są z 4-ch izb, t. j. 3-ch pokoi, kuchni, łazienki wraz z klozetem w jednej ubikacji, szpiżarki i przedpokoju. Mieszkania podoficerskie składają się z 2-ch pokoi, kuchni, klozetu i przedpokoju; łazienki znajdują się tam w piwnicy lub na

poddaszu. We wszystkich domach tak oficerskich jak i podoficerskich wykonuje się pralnie osobne.

Wszystkie domy są zaopatrzone w instalację światła elektrycznego i dzwonek, wodociągi, kanalizację i gaz, o ile w danej miejscowości znajduje się gazownia. W małych miastach zakłada się osobną lokalną instalację wodociągowo-kanalizacyjną, która powoduje znaczne zwiększenie kosztów budowy (doły Chambaud, odprowadzenie wód oczyszczonych na znaczne odległości, wiercenie studni, założenie pompy elektrycznej i ręcznej, zbiorniki lub hydrofory, względnie nawet osobne wieże ciśnienia).



Fragment elewacji. Skala 1:300.



Fragment rzutu piętra 1:400.

Rys. 33 — 34. Arch. Karol Heczko (Warszawa). Dom oficerski dla 32 rodzin.

$4 (2 P + K) + 4 (4 P + K) + 22 (3 P + K) + (5 P + K) + (P + K) = 128$ izb.

Pow. zabud. — 1019.97 m². Kubatura — 14993.58 m³. Pow. mieszkań = $4 \times 52.79 + 4 \times 90.41 + 22 \times 86.40 + 115.41 + 32.54 = 2621.55$ m².

Budaje się w Lublinie. Budowę wyk. firma „Arch. Singer” (Kraków).

Domy Funduszu są murowane, wszystkie stropy ogniotrwałe nawet pod dachem (Kleina i żelazo-betonowe rozmaitych systemów). Schody przeważnie mozaikowe. Podłogi miękkie z desek szpuntowanych, względnie twarde, ułożone na ślepych podłogach lub przy pomocy lepnika na betonie. W łazienkach i klozetach posadzka mozaikowa lub terrakotowa. Cała stolarszczyzna, okna i drzwi,

wraz z okuciem, znormalizowana w przeważnej ilości domów. Dachy kryte dachówką, eternitem, blachą cynkową lub bitumiczną; w kilku domach wykonano konstrukcję dachową żelazo-betonową.

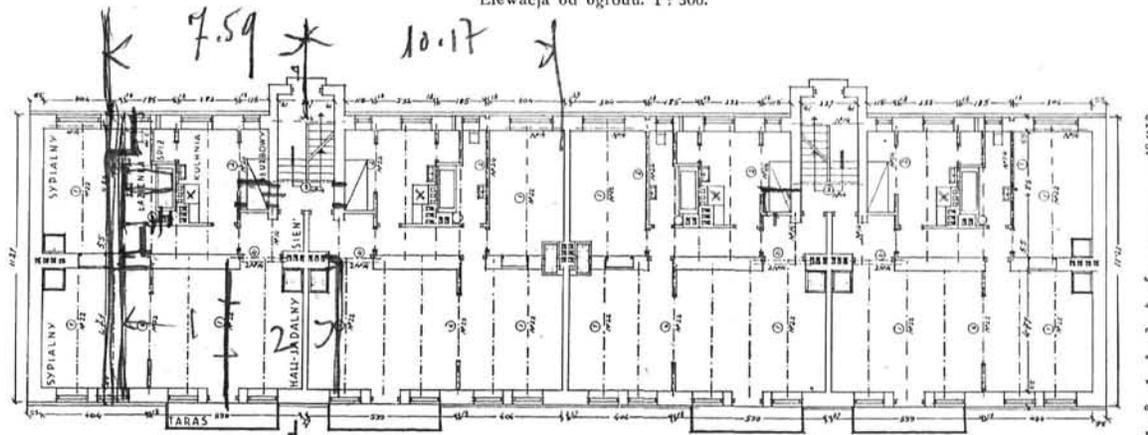
F.K.W., pragnąc iść z postępem czasu, chciał wprowadzić nowe materiały budowlane i zwrócił się w tej sprawie do odpowiednich firm, jednakże po szczegółowym rozważeniu okazało się, że istnieje



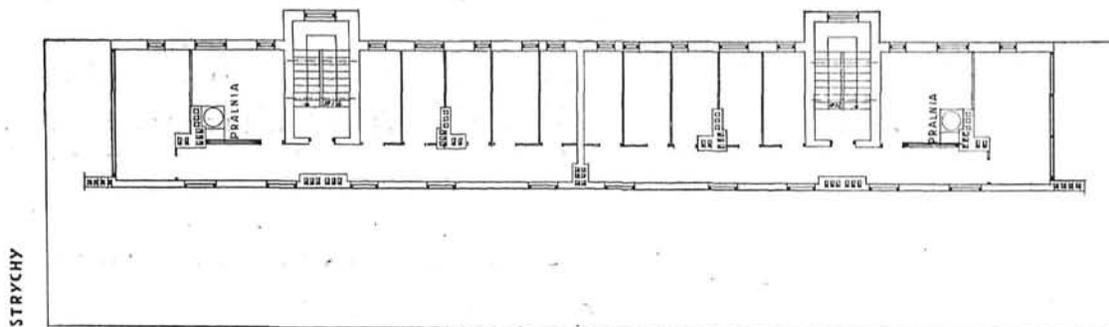
Elevacja frontowa 1 : 300.



Elevacja od ogrodu 1 : 300.



Rzut parteru. 1 : 300.



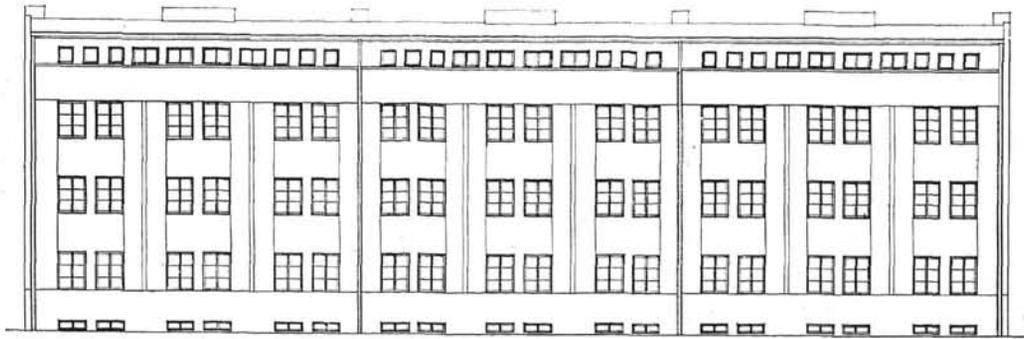
Rzut poddasza. 1 : 300.

Rys. 35 — 38. Arch.: Bohdan Lachert, Józef Szanajca i Włodzimierz Winkler (Warszawa)
Dom oficerski dla 12 rodzin w Kowlu.

12 (3 P + K) = 48 izb.

Pow. zabudowy — 461.51 m². Kubatura — 5169 m³. Pow. mieszkań 12 × 75.00 = 910.80 m².

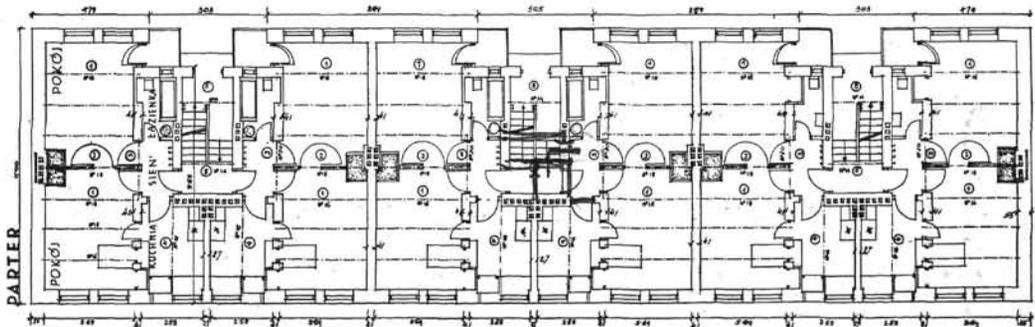
Budowę wyk. firma „Budopol” (Warszawa).



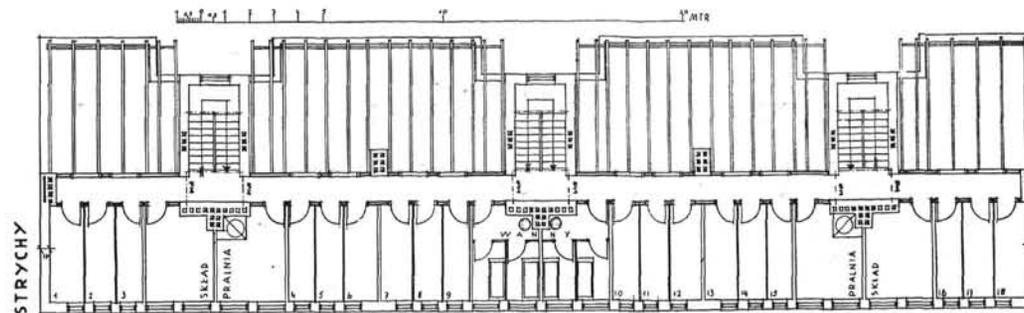
Elewacja przednia. 1 : 300.



Elewacja od strony ogrodu. 1 : 300.



Rzut parteru. 1 : 300.



Rzut poddasza. 1 : 300.

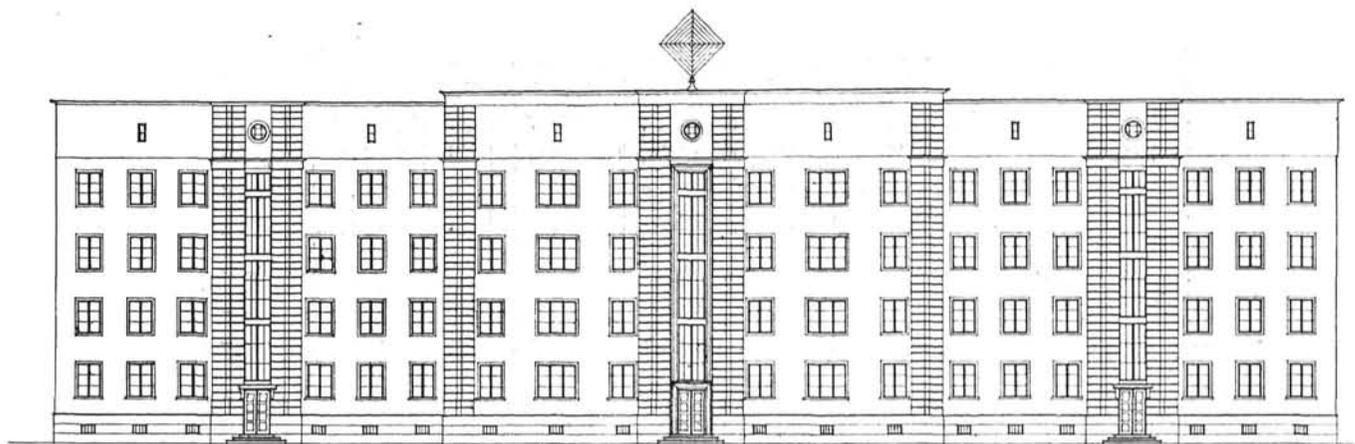
Rys. 39 — 42. Arch.: Bohdan Lachert, Józef Szanajca i Włodzimierz Winkler (Warszawa)
 Dom podoficerski dla 18 rodzin.

18 (2 P + K) = 54 izb.

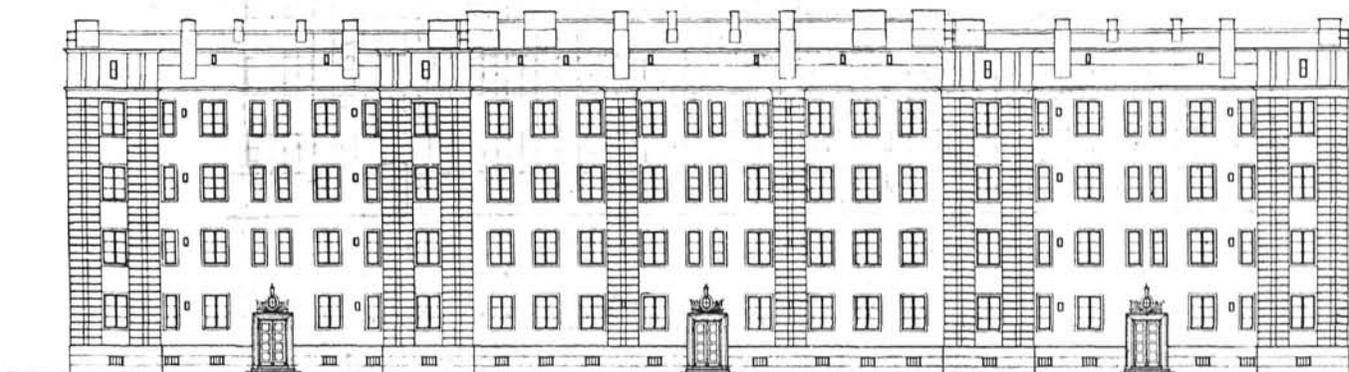
Pow. zabud. m² 441.20. Kubatura m³ 4941.50. Pow. mieszkań m² 18 × 43.50 = 783 m².

Buduje się w Kowlu i Stanisławowie.

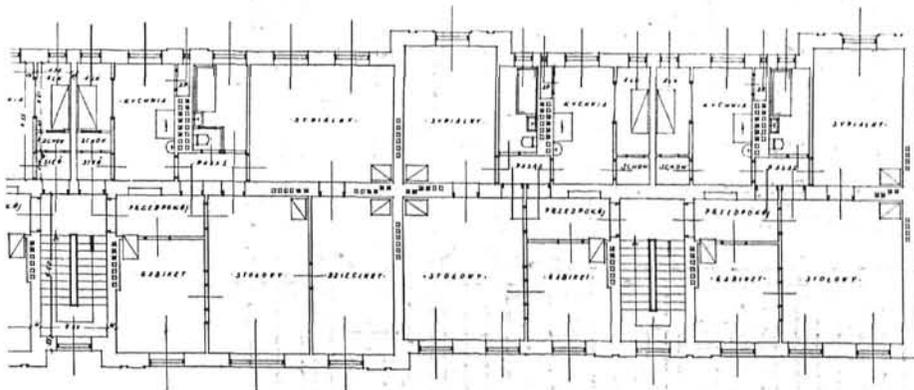
Budowę wyk. w Kowlu — firma „Budopol“ (Warszawa); w Stanisławowie — firma „Inż. Weingarten“ (Stanisławów).



Elewacja przednia. 1 : 400.



Elewacja tylna. 1 : 400.



Fragm. rzutu I, II i III piętra. 1 : 300.

Rys. 43 — 46. Arch. Al. Sygietyński (Warszawa). Typowy dom
oficerski dla 24 rodzin.

8 (4P = K) + 16 (3P + K) = 104 izb.

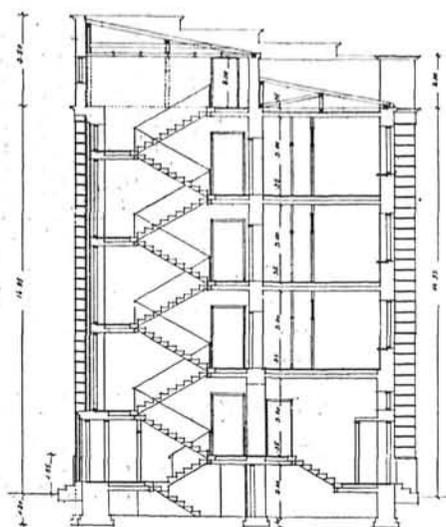
Pow. zabudowy = 824,86 m². Kubatura = 12373 m³.

Pow. mieszkań 8 × 91,27 + 16 × 65,97 = 1785,68 m².

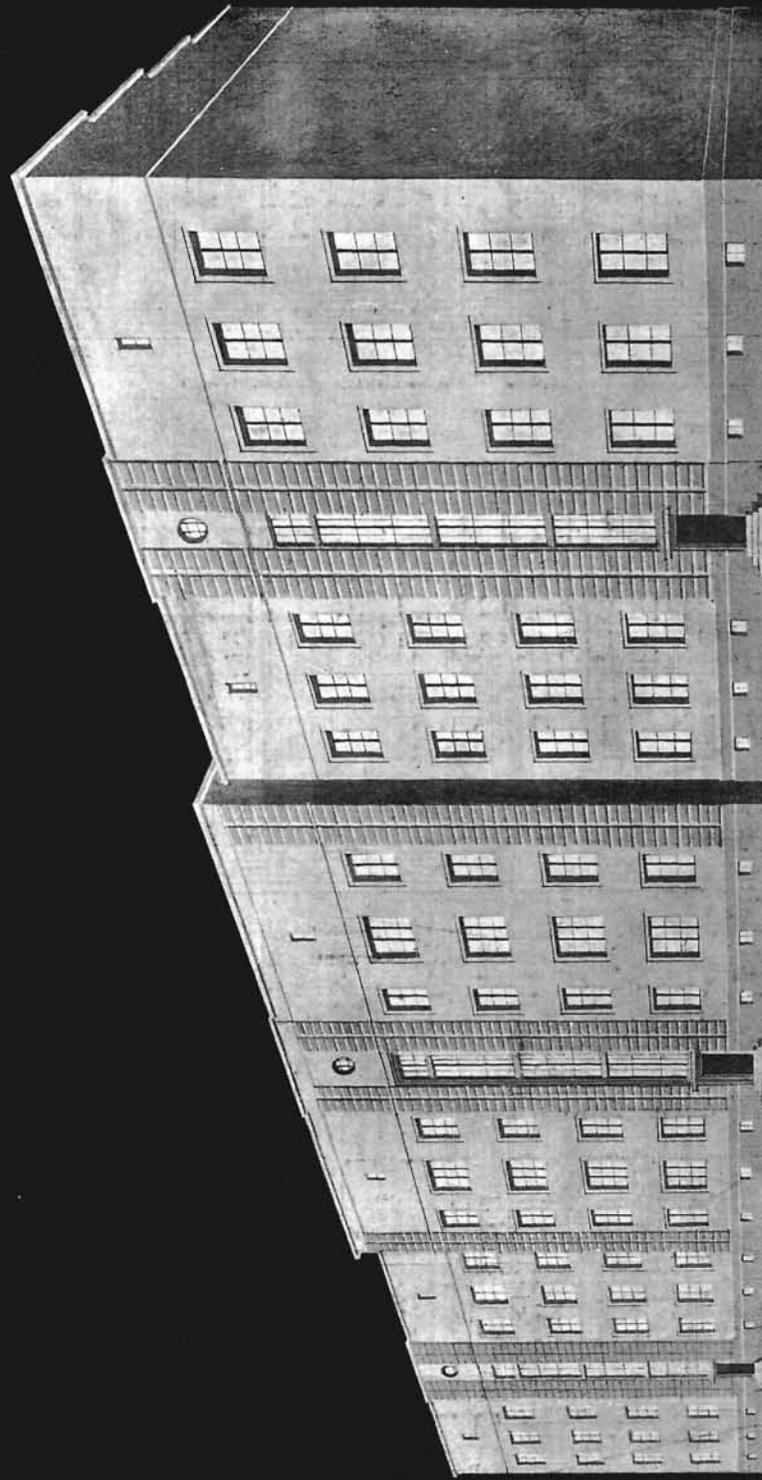
Buduje się w Warszawie (2), Siedlcach (1) i Poznaniu (1).

W Warszawie budowę wyk. firma „Inż. J. Weber” (Warszawa), w Siedlcach—firma „Inż. Lencki”
(Brześć n/Bugiem); w Poznaniu—firma „M. Hoffman i S-ka” (Poznań).

Przekrój poprzeczny. 1 : 300.

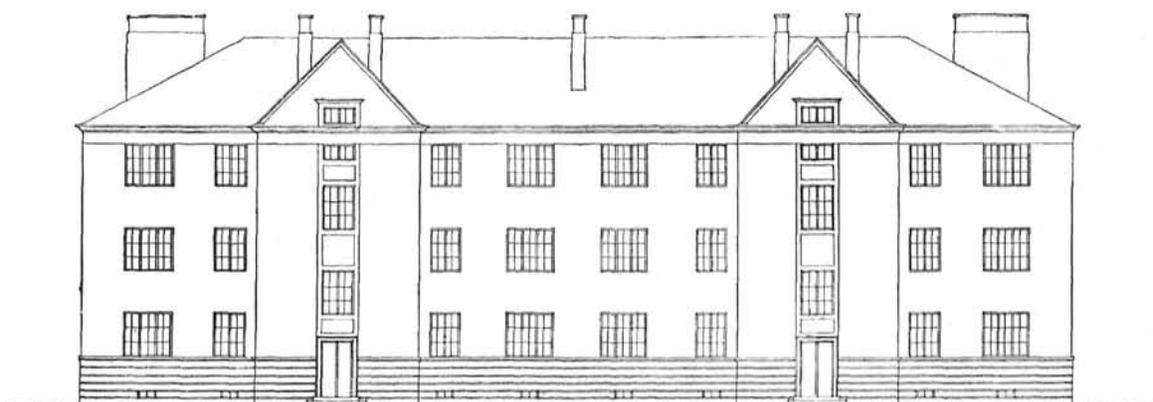


**FUNDUSZ KWATERUNKU WOJSKOWEGO
DOM OFICERSKI DLA 24 RODZIN**

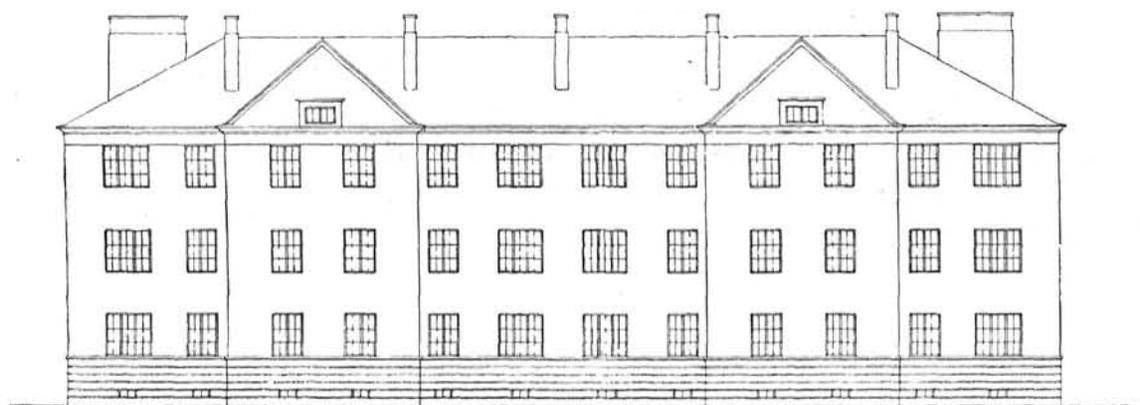


Rys. 47. Arch. Aleksander Sygietyński (Warszawa). Typowy dom oficerski dla 24 rodzin.

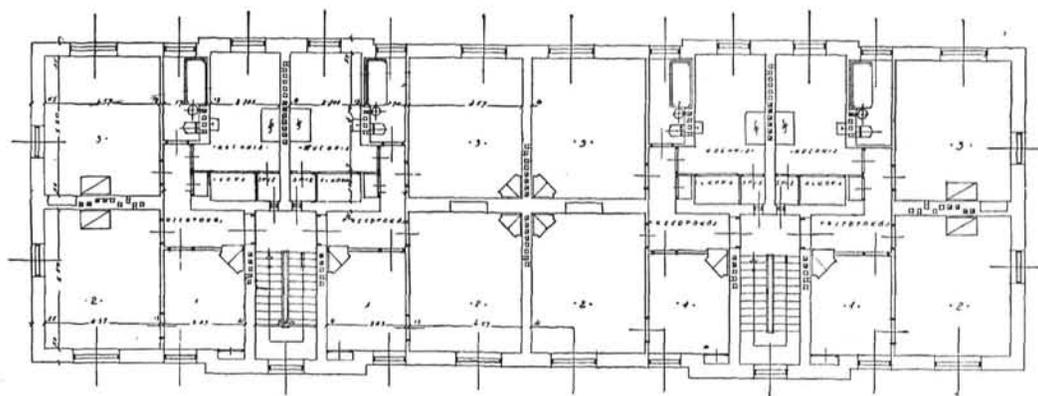
Buduje się w Warszawie przy ul. Ratuszowej (2 domy), w Siedlcach i Poznaniu.
W Warszawie budowę wyk. firma „Inż. J. Weber“ (Warszawa), w Siedlcach—firma „Inż. Lencki“ (Brześć n/Bugiem), w Poznaniu—firma „M. Hoffman i S-ka“ (Poznań).



Elewacja przednia.



Elewacja tylna.



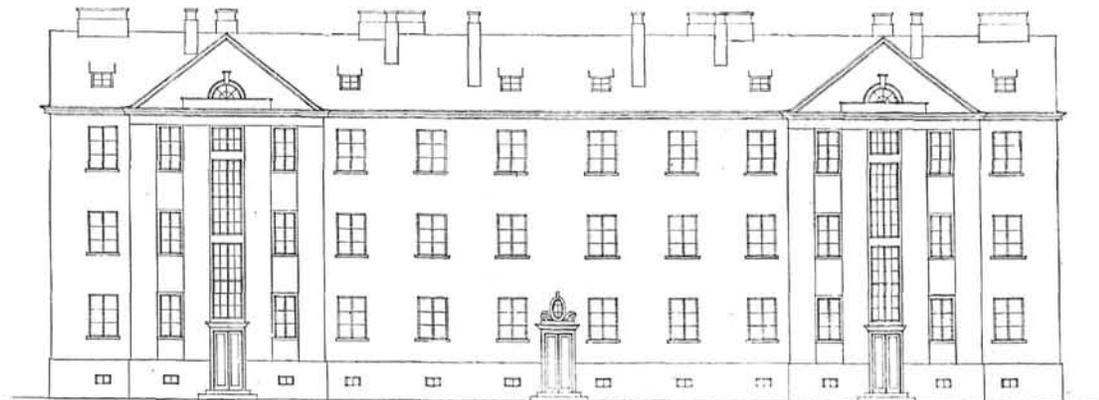
Rzut I, II i III piętra. Skala 1:300.

Rys. 48 — 50. Arch.: Bruno Zborowski i Al. Sygietyński (Warszawa). Dom oficerski dla 12 rodzin
12 (3P + K) = 48 izb.

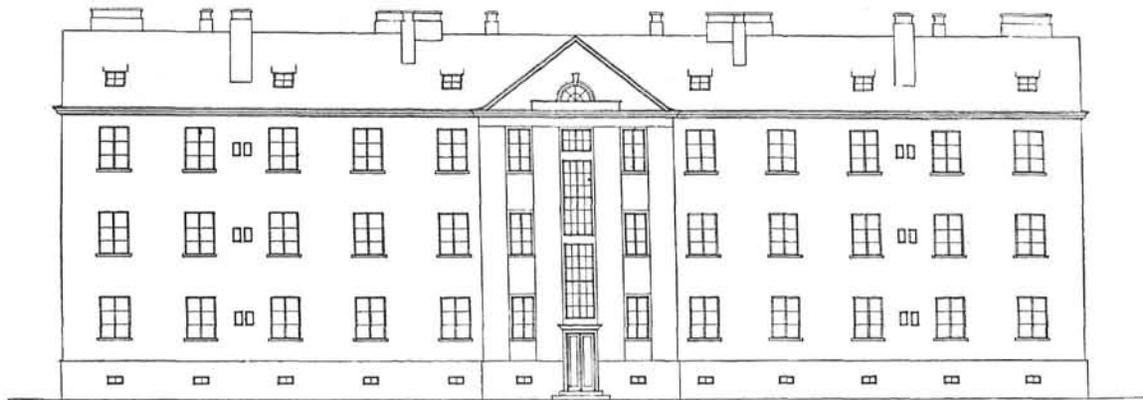
Pow. zabud. — 510.74 m². Kubatura — 5.643.74 m³. Pow. mieszkań — 12 × 76.02 m² = 912.24 m².

Buduje się w miejscowościach: Biała Podlaska, Brodnica, Brzeżany, Brześć n/B., Jarosław, Inowrocław, Kobryń, Kutno, Pruzany, Puławy, Równe, Sandomierz, Wilno, Włodawa.

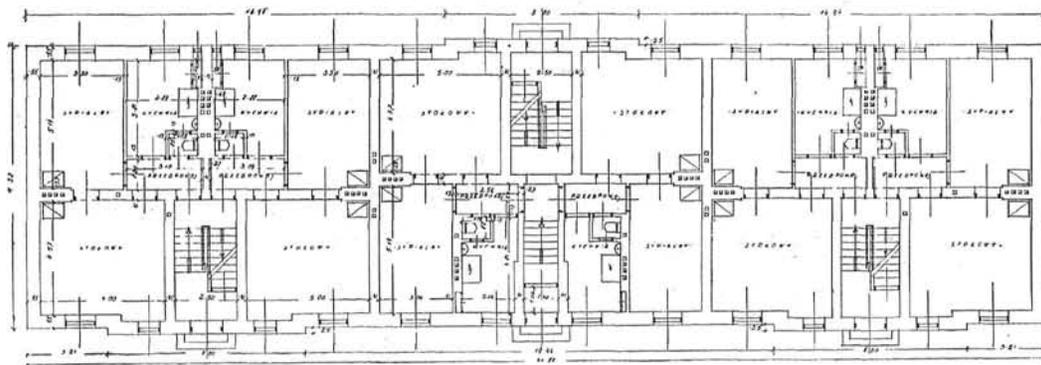
Budowę wykonują firmy: w Białej Podlaskiej — firma „Inż. A. Jaśkiewicz, J. Mackiewicz i S-ka“, (Warszawa), w Brodnicy — firma „Zygmunt Gaszyński“ (Wąbrzeźno); w Brzeżanach — firma „Derdacki i Rewucki“ (Lwów); w Brześciu n/B. — firma „Inż. W. Stokowski i I. Trubowicz“ (Brześć n/B.); w Jarosławiu i Sandomierzu — firma „Inż. Sal. Schäfer“ (Przemysł); w Inowrocławiu — firma „M. Hoffman i S-ka“ (Poznań), w Kobryniu i Pruzanie — firma „Inż. Nowosielski i Pacześniak“ (Brześć n/B.); w Kutnie — firma „Budopol“ (Warszawa); w Puławach — firma „Inż. Z. Antuszewski“ (Lublin); w Równem — firma „Inż. Kazimierz Janicki“ (Warszawa); w Wilnie — firma „K. Wędziągowski“ (Warszawa); we Włodawie — firma „Inż. Pietraszkiewicz i A. Lesner“ (Warszawa).



Elewacja frontowa.



Elewacja tylna.



Rzut parteru.

Rys. 51 — 53.: Arch.: Bruno Zborowski i Al. Sygietyński (Warszawa).

Dom 18-torodzinny podoficerski.

18 (2P + K) = 54 izb.

Pow. zabudowy = 472 m². Kubatura = 5.475.20 m³. Pow. mieszkań = 18 × 50.82 = 914.76 m².

Skala 1 : 300. Buduje się w miejscowościach: Piotrków, Radom, Biała Podlaska i Wilno.

W Piotrkowie budowę wyk. firma „T-wo Inż. Budowlanych Robót” (Warszawa); w Radomiu — firma „Pion” (Radom); w Białej Podlaskiej — firma „Inż. A. Jaskiewicz, J. Mackiewicz i S-ka” (Warszawa); w Wilnie — firma „K. Wędziagolski” (Warszawa).

jące sposoby budowy są najtańsze i zresztą najodpowiedniejsze, np. oferta na domy z celolitu była o 30⁰/₁₀ wyższa od budynków murowanych z cegły, przy tem samym wyposażeniu wewnętrznym.

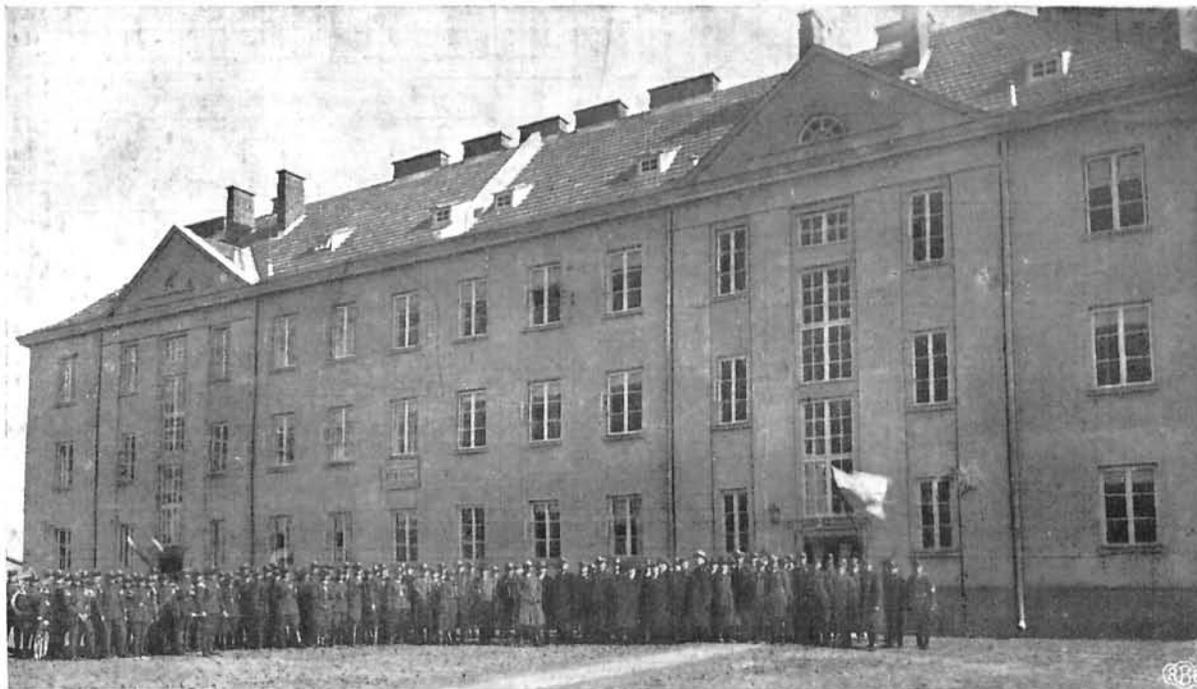
Celem znormalizowania typu domu mieszkal-

nego Fundusz opracował kilka projektów, które powtarzał wszędzie tam, gdzie na to pozwalały warunki miejscowe. Typy tych domów były powtarzane po kilkanaście razy. Oprócz projektów, opracowanych na specjalne zamówienie, Fundusz ogłosił w lecie 1928 r. publiczny konkurs architekto-



Rys. 54. Arch.: Al. Sygietyński i Bruno Zborowski (Warszawa).
Domy dla podoficerów zawodowych na 36 rodzin w Wilnie.

Rzuty analogiczne do rys. 51—53.
Budowę wyk. firma „Karol Wędziągowski” (Warszawa).



Rys. 55. Arch.: Al. Sygietyński i Bruno Zborowski (Warszawa).
Dom podoficerski dla 18 rodzin w Radomiu.

Rzuty analogiczne do rys. 51—53.
Budowę wyk. firma „Pion” (Radom).

niczny na szkicowy projekt typowych domów oficerskiego i podoficerskiego. W warunkach konkursu żądano, aby blok mieszkalny był zbudowany o 3-ch kondygnacjach, mieszkania składały się z ubikacji, przewidzianych Rozporządzeniem Rady Mi-

nistrów i wielkość ich zgodna z temże Rozporządzeniem, następnie domagano się, aby budowa była najekonomiczniejsza, normalizacja typów mieszkań jak najdalej posunięta, jak również, aby elementy budowy, okna, drzwi, długości belek i t. p. były



Rys. 56. Arch. Stefan Bryła (Warszawa).
 Dom podoficerski przy ul. Świętokrzyskiej we Lwowie dla 56 rodzin,
 56 (2 P + K) = 168 izb.
 Pow. zabudowy — 989,79 m². Kubatura — 14.352 m³. Pow. mieszkań — 56 (46,55) = 2.606,80 m².
 Budowę wyk. firma „Inż. Landau“ (Lwów).

znormalizowane. Na konkurs nadesłano 37 projektów domu oficerskiego i 25 domu podoficerskiego. Pierwszą nagrodę za dom oficerski otrzymał Arch. *Padlewski*, drugą Arch. *B. Lachert*, *J. Szanajca* i *W. Winkler* (Rys. 43-47). Dwie drugie nagrody za dom podoficerski otrzymali Arch. *B. Lachert*, *J. Szanajca* i *W. Winkler* (Rys. 26—28).

Celem otrzymania projektu na budowę domu oficerskiego we Lwowie, ogłoszono konkurs ograniczony i przyznano nagrodę, zakwalifikowaną do wykonania, projektowi Arch. *Nikodemowicza* i *Sawczyka* (Rys. 22-28).

Na szkicowe projekty domów oficerskich i podoficerskich w Krakowie i domu oficerskiego w Bielsku ogłoszono konkursy publiczne, które dały nadzwyczajnie ciekawe prace. Pierwszą nagrodę na projekt budowy domów oficerskich i podoficerskich w Krakowie otrzymał oryginalny i śmiały w ogólnym założeniu projekt Arch. *Lacherta*, *Szanajcy* i *Winklera* (Rys. 41-42). Drugą nagrodę otrzymała praca Arch. *B. Targowskiego*, którą Zarząd zakwalifikował do realizacji (Rys. 48-52).

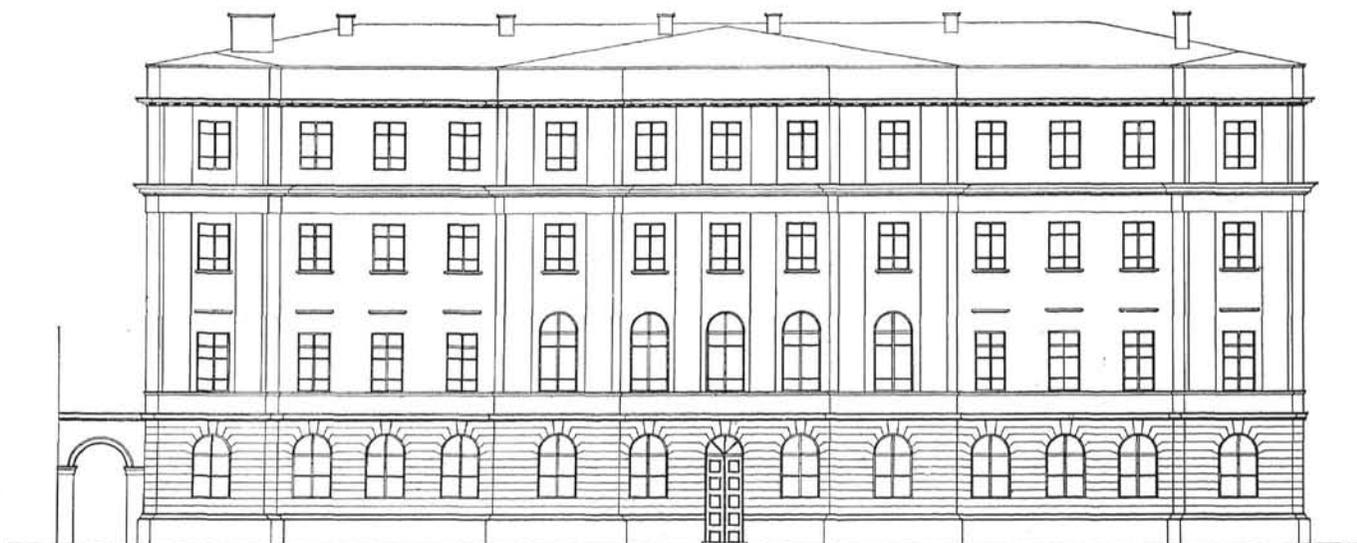
Konkurs na dom oficerski w Bielsku dał takie wyniki, że znowu przyznano pierwszą nagrodę Arch. *Lachertowi*, *Szanajcy* i *Winklerowi* (Rys. 31-33), którzy również otrzymali i drugą nagrodę na tym konkursie (Rys. 34-35). Po szczegółowym rozważeniu postanowiono budować dom według projektu Arch. *Wiedermana*, który jest bardziej ekonomiczny w rozwiązaniu (Rys. 20-21).

Sądy Konkursowe składały się z arch. *Kudelskiego*, *C. Przybylskiego*, prof. *R. Świerczyńskiego* i *K. Tołłoczki*.

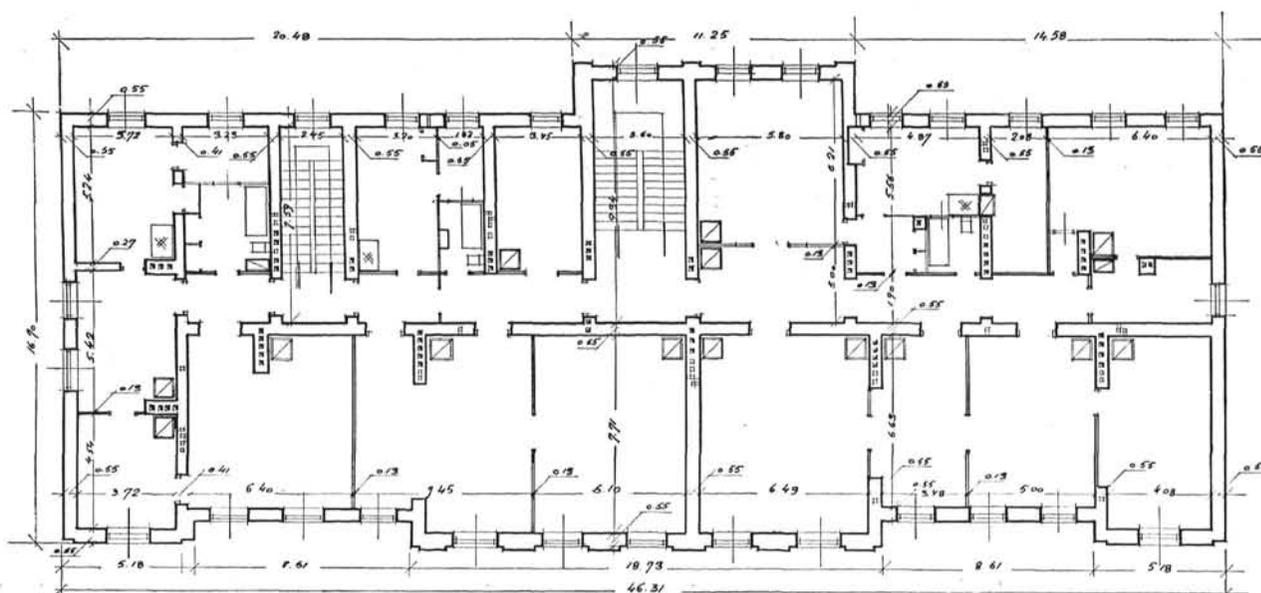
Wszystkie prace, nadesłane na konkursy, pomieszczono na wystawie, urządzonej w tym celu.

Ilość prac, nadesłanych na tych 5 konkursów w ogólnej liczbie 98 i wysoki poziom niektórych z nich, dały cenne wartości dla ustalenia typów w polskim budownictwie mieszkaniowym.

Autorom projektów oddano również opracowanie rysunków roboczych i wszystkich szczegółów, tak że Kierownikom budowy pozostało jedynie ściśle przestrzeganie, aby budowa była wykonana zgodnie z ideą projektodawcy.



ELEWACJA OD UL. KRÓLEWIKIEJ



Rzut III piętra. Skala 1:300. (6 P + K) + 2 (3 P + K).

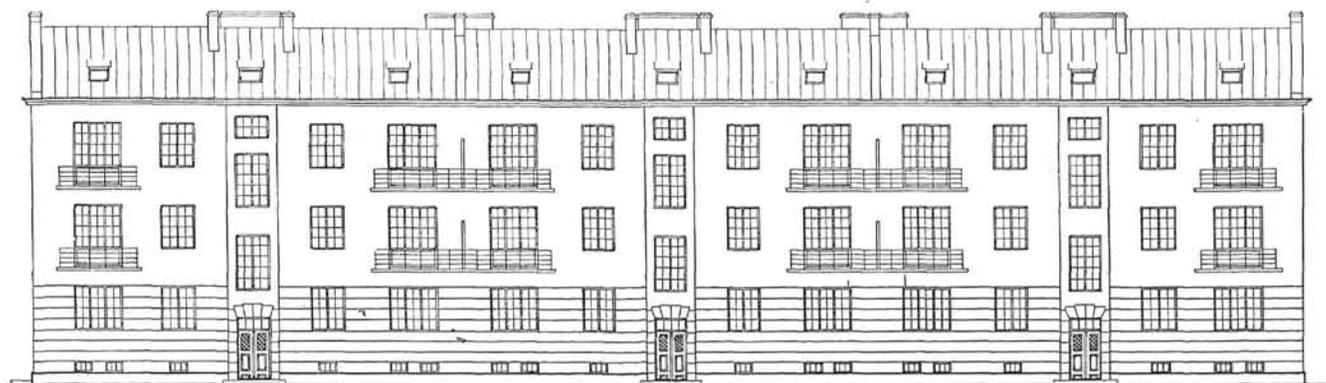
Rys. 57 — 58. Arch. Władysław Polkowski. (Warszawa) Projekt nadbudowy 2-ch pięter na biura i mieszkania F.K.W. w domu Nr. 2 przy ul. Królewskiej w Warszawie.

Niezależnie od bardzo dodatnich wyników konkursów oraz prac, wykonanych przez architektów na zamówienie, F. K. W. nie poprzestaje na dotychczas opracowanych i stosowanych w budowie typach budynków, stale dążąc do ich ulepszeń, celem uzyskania jak najbardziej udoskonalonego typu mieszkań, zarówno oficerskich jak podoficerskich.

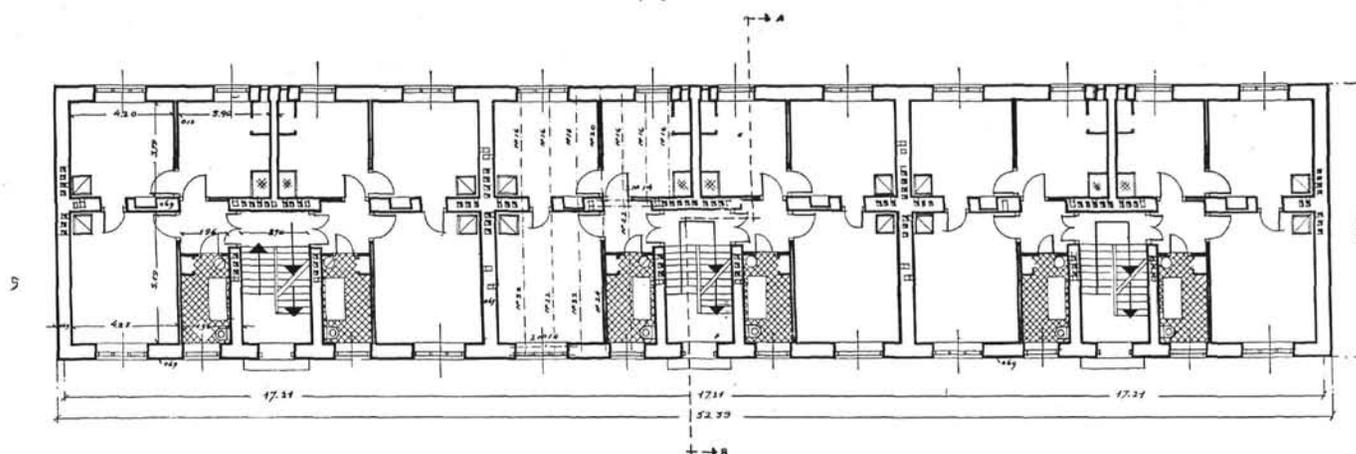
Kierownictwo budowy spoczywa w rękach Dyrekcji, która składa się z Dyrektora Głównego i Technicznego, 1 inżyniera, 2 techników, buchaltera naczelnego i 2. pomocników, kasjera, referenta

prawnego i 4 sił pomocniczych. Poza tem są utworzone kierownictwa budowy w zależności od potrzeby i rozmiarów rejonu budowy. Kierownictwa budowy są organizowane w ten sposób, aby budowa była jak najczęściej i jak najdokładniej kontrolowana; w miarę możliwości łączy się kilka budów razem i oddaje się pod kierownictwo jednego inżyniera i tak n. p. jeden kierownik budowy kontroluje przedsiębiorców w Krasnem, Mołodecznie i Nowo - Wilejce. inny w Pińsku, Prużanach i Kobryniu i. t. p.

Kierownicy budowy mają ściśle kontrolować



Elewacja przednia. Skala 1:300.



Rzut parteru. Skala 1:300.

Rys. 59—60. Arch. Władysław Polkowski (Warszawa). Typowy dom dla podoficerów 18-torodzinny
18 (2P + K = 54 izb)

Pow. zabudowy — 578.24 m². Kubatura — 6.649 m³. Pow. mieszkań 18 × 52.91 = 952.38 m².

Skala 1:300.

Buduje się w Dęblinie (2 domy), w Katowicach i Toruniu.

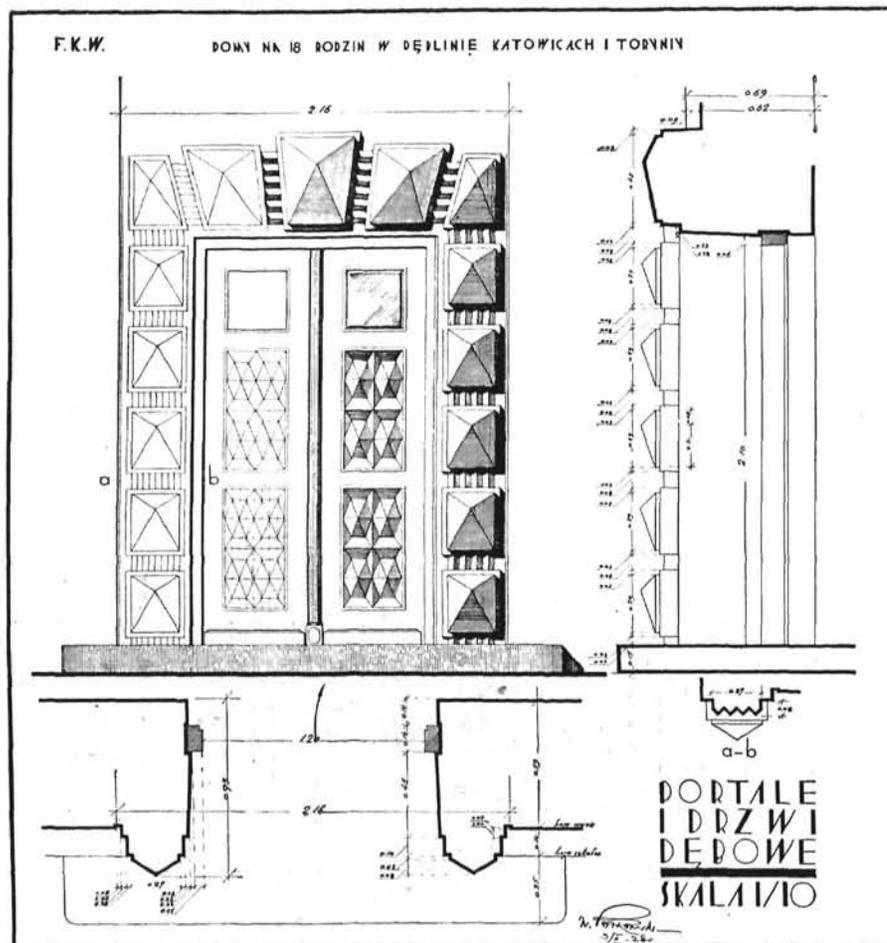
W Dęblinie budowę wyk. firma „Inż. Singer” (Kraków), w Katowicach — firma „Golasowski” (Mysłowice), w Toruniu — firma „Gmurowski i Schnotale” (Poznań)

jakość materiałów i robocizny, prowadzić dziennik robót i sprawdzać rachunki. Wszelkie plany, kosztorysy i umowy otrzymują z Dyrekcji i *nie posiadają prawa wydawania jakichkolwiek poleceń sprzecznych z umową*, albo też nie mieszczących się w jej określeniach. *Wszelkie roboty t. zw. dodatkowe mogą być wykonane jedynie na podstawie specjalnej umowy*, zawartej między przedsiębiorcą a Zarządem F. K. W. W ten sposób Fundusz Kwaterunku Wojskowego zabezpiecza się od wszelkich robót pozakosztorysowych, które często w znacznej mierze przewyższają ofertę i koszty budowy (nieraz nawet o 100%) tak, że bardzo wiele instytucji z powodu tych kategorii robót stale obraca się w niewiadomych, które ciągle wzrastają nawet po ukończeniu robót.

W razie stwierdzenia konieczności wykonania robót, nieprzewidzianych umową, Kierownik budo-

wy zwraca się do Dyrekcji z kosztorysem dodatkowym, który po szczegółowym zbadaniu i stwierdzeniu konieczności stanowi podstawę umowy dodatkowej, która umożliwia przedsiębiorcy i kierownikowi budowy wykonanie tych kategorii robót. *Wszelkie polecenia ustne, wydane przedsiębiorcy, są nieważne*, co zresztą wyraźnie jest podkreślone w każdej umowie z przedsiębiorcą. Tego rodzaju rozgraniczenie kompetencji, jak dotychczasowa praktyka wykazała, jest bardzo korzystne dla gospodarki finansowej. Program realizacji budów jest oparty jedynie na umowach i sposób rozliczenia i przyjęcia budynków jest wobec tego bardzo łatwy.

Rachunki, przedstawione przez przedsiębiorców, Kierownicy budowy sprawdzają na miejscu, przesyłają do Dyrekcji, która po kontroli rachunkowej i buchalteryjnej przedstawia Zarządowi do wypłaty. Wszystkie rachunki są definitywne, aby



Rys. 61. Arch. Władysław Polkowski (Warszawa). Opracowanie portali i drzwi dębowych domu podoficerskiego dla 18 rodzin w Dęblinie, Katowicach i Toruniu.

uniknąć ciągłych zaliczek, które w bardzo przykry sposób zaciemniają finansowanie budowy. Do każdego rachunku jest dołączony wykaz wypłat dokonanych przedsiębiorcy, tak że w każdej chwili ma się dokładny obraz kosztów wykonanych już robót. Ten sposób wypłat, zestawień i kontroli rachunków ma na celu usunięcie wszelkich niespodzianek w roszczeniach przedsiębiorców za rozmaite dopłaty i t. p.

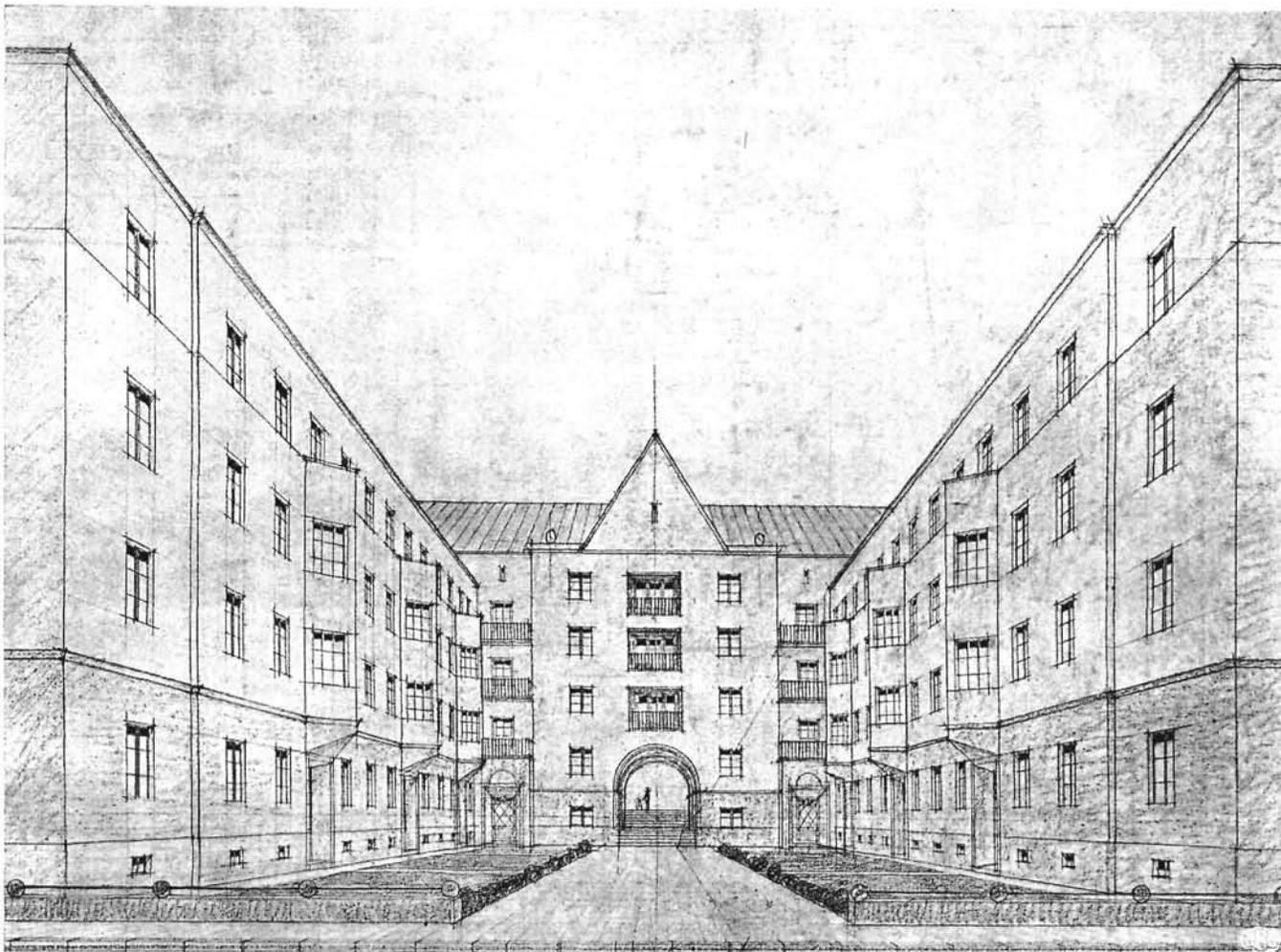
Kierownicy budowy co dwa tygodnie przedstawiają sprawozdania pisemne ze stanu robót.

Wszystkich kierowników budowy jest 50, nazwiska ich są: Antonowicz R., Bołsunowski F., Borowiecki W., Czyżewski P., Dec K., Dzierżanowski J., Firlejczyk M., Gruca I., Heczko K., Holinka F., Hickiewicz L., Horyd Z., Hackbeil J., Hornowski M., Jastrzębski T., Jeżowski Wł., Jarosławski L., Kaczyński W., Karwat L., Kinel T., Korytkowski A., Krajski J., Konorski St., Prof. Lalewicz M., Limberger Wł., Mickiewicz K., Morawski E., Michejda T.,

Mieczkowski Wł., Paprocki A., Płoszko J., Prof. Przybylski Cz., Raczkowski B., Rogalewicz St., Rygiel Wł., Stefanowicz G., Skotarek J., Świszczowski J., Sygietyński Al. Szpetkowski M., Tołłoczko K., Ulatowski K., Wiczorek E., Wyczałkowski Wł., Prof. Wątorek K., Zborowski B., Żerebecki M., instalacyjni: Puciata W., Dobrzelewski i Groszkowski T.

Wynagrodzenie Kierowników budowy w pierwszym okresie przyjęto według norm i wysokości, stosowanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, a mianowicie Kierownicy otrzymywali miesięczną pensję przez cały czas trwania budowy. Sposób ten został następnie zmieniony na ryczałtowe wynagrodzenie, ustalone w wysokości, zależnej od kubatury budynku, opracowane przez Ministerstwo Robót Publicznych. Ryczałt ten wypłaca się w ratach miesięcznych, zatrzymując pewien procent, który zwraca się po otrzymaniu aktu rozrachunkowego.

Kierownicy robót budowlanych są odpowie-



Rys. 62. Arch. M. Nikodemowicz i Wilhelm Sawczyk (Lwów). Projekt konkursowy domu oficerskiego dla 40 rodzin we Lwowie przy ul. Jabłonowskich i Zyblikiewicza. Projekt przeznaczony do realizacji.

Rzuty na rys. 63 i 64.

Widok od ul. Zyblikiewicza.

Budowę wyk. firma „Inż. Mieczysław Stadler“ (Lwów).

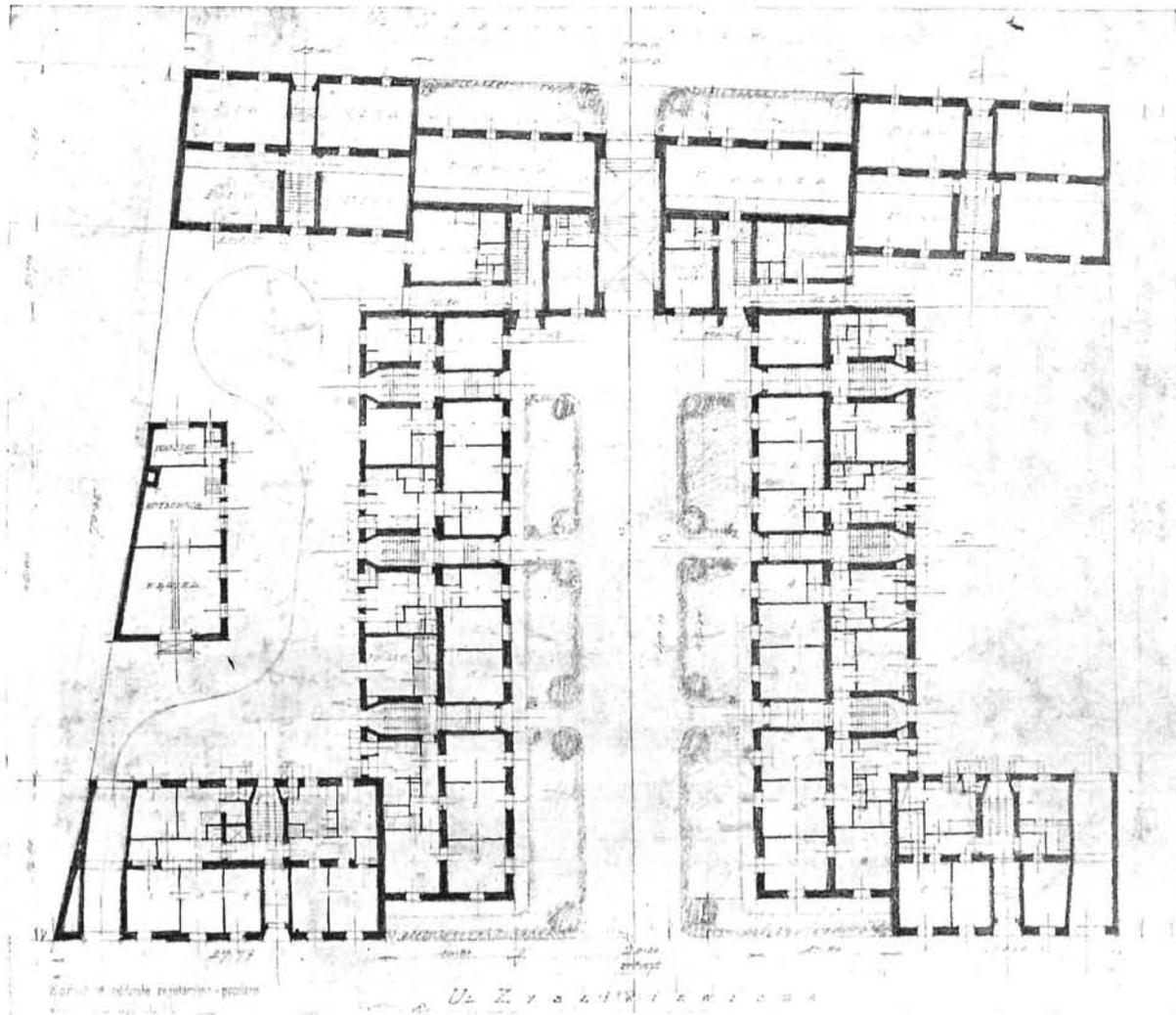
Orzeczenie Sądu konkursowego (wyciąg z protokołu).

„Rozplanowanie ogólne: strony świata niedostatecznie uwzględnione; w prawem skrzydle i od ul. Zyblikiewicza ubikacje gospodarcze należy odwrócić.

Typy zamieszkań: naogół nadające się do rozwinięcia, z przedstawionych 3-ch prac najlepsze (por. rys. i rys.); nisze dobrze umieszczone; balkon z podestu klatki schodowej zbędny.

Projekt przewiduje ogółem 93 mieszkań, w tem dwupokojowych—33, trzypokojowych—43, czteropokojowych—13, pięciopokojowych—4; powierzchnia 10007 m², kubatura—44825 m³, współczynnik 1:4.48.

Zagadnienie standaryzacji ujawnione jest najbardziej w pracy p. Nikodemowicza; pod względem konstrukcyjnym żaden z projektów nie wykazał głębiej pomyślanych dążeń oszczędnościowych“.



Rzut parteru 1:600.

Rys. 63. Arch.: M. Nikodemowicz i Wilhelm Sawczyk. Projekt konkursowy domu oficerskiego dla 40 rodzin we Lwowie. Projekt przeznaczony do realizacji.

38 (3 P+K) + 2 (2 P+K) = 158 izb.

Pow. zabud. — 1.075,36 m² Kubatura — 2086,2 m³. Pow. mieszkań = 38 × 78 + 2 × 51 = 3984 m².

Budowę wyk. firma „Inż. Mieczysław Stadler“ (Lwów).

działni za wszystkie roboty, mające na celu wzniesienie budynku i instalacje. Do pomocy im F. K. W. przysłała specjalistów do robót elektrotechnicznych i wodociągowo-kanalizacyjnych.

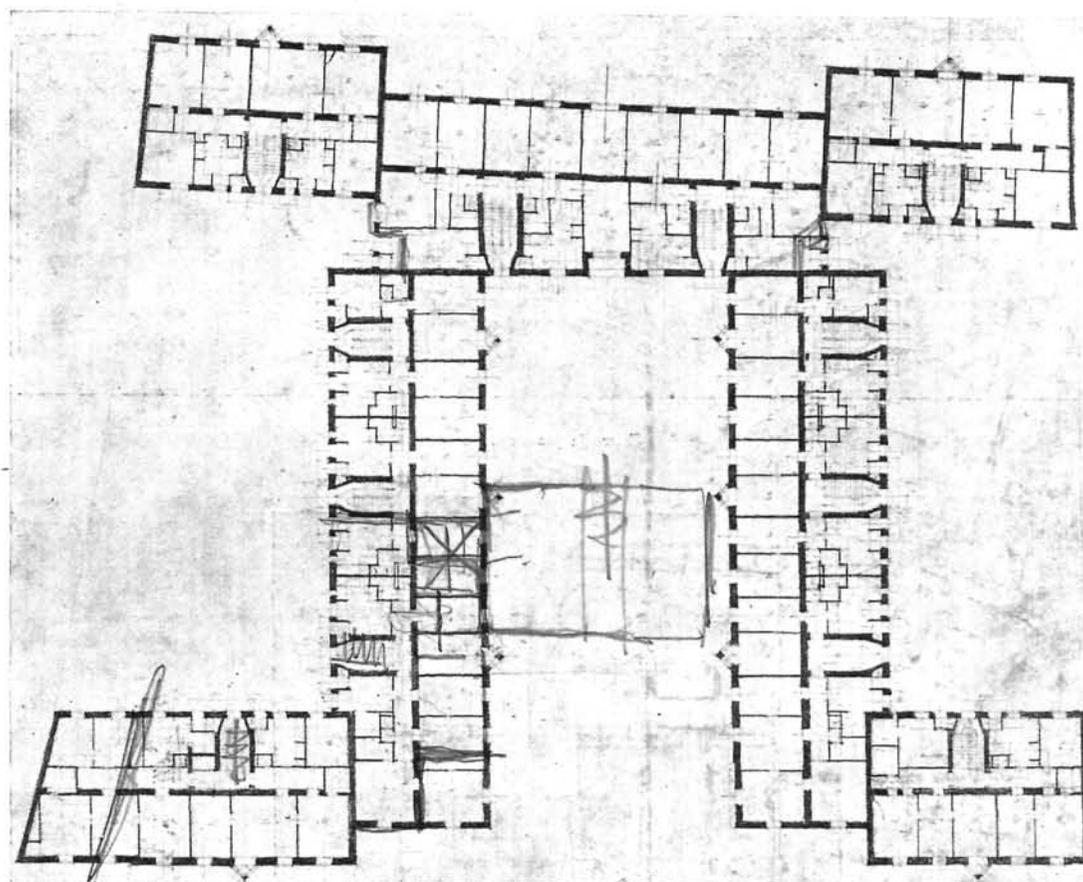
W razie napotkania przy budowie na specjalne warunki jak również do oceny projektów trudniejszych i trudności, zaprasza się wybitnych fachowców, jako ekspertów. W czasie budowy wszystkich domów Fundusz nie miał specjalnych trudności przy wzniesieniu budowy, względnie założeniu fundamentów. Wybierano wszędzie place pod budowę zupełnie dobre pod względem fundowania, jedynie przy zakładaniu fundamentów na bardzo wartościowym placu we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza musiano wzmocnić bardzo słaby teren

przez zapuszczenie pilotów Straussa i oprzeć na nich łąwę fundamentową, następnie we Lwowie przy budowie drugiego domu i w Siedlcach z powodu słabego gruntu musiano fundamenty pogłębić. Koszty tych robót w stosunku do wartości placów były nieznaczne.

*

Kontrolę Kierowników budowy i przedsiębiorców wykonuje Zarząd, głównie jego Przewodniczący, Dyrektor Główny i Techniczny oraz Inspektorzy. Wszystkie błędy i usterki, stwierdzone na budowie, wpisuje się do dziennika budowy, uwagi zaś, odnoszące się do działalności Kierowników budowy, podaje się im do wiadomości drogą pisemną.

Korpus Kontrolerów i Komisja Rewizyjna



Rzut I, II i III piętra. 1:600.

Rys. 64. Arch. M. Nikodemowicz i Wilhelm Sawczyk (Lwów).
Projekt domu oficerskiego dla 40 rodzin we Lwowie.

(Rys. 64 i 65).

Budowę wyk. firma „Inż. Mieczysław Stadler“ (Lwów).

F. K. W. przeprowadziły kilkakrotne kontrole tak robót jak i całokształtu gospodarki i administracji Funduszu i nie stwierdziły żadnych uchybień w działalności.

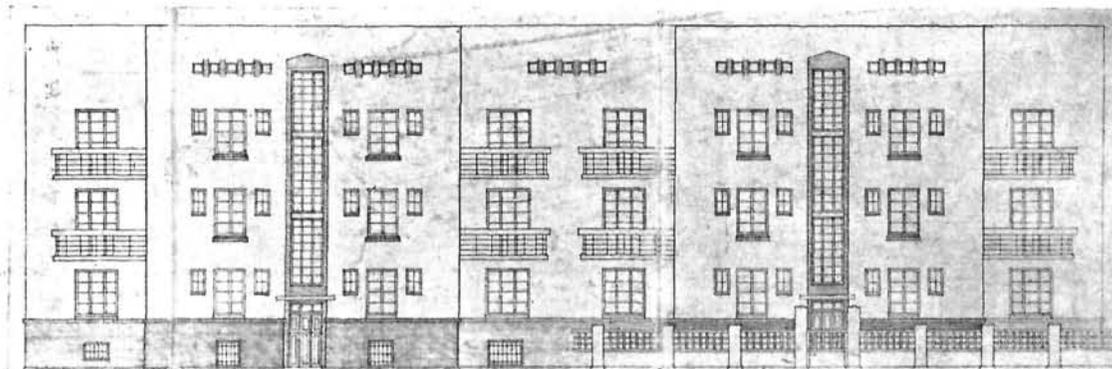
Wszystkie roboty budowlane i instalacyjne oddaje się przedsiębiorcom na podstawie publicznych przetargów nieograniczonych; z zasady otrzymuje robotę firma najtańsza, o ile nie znajduje się na liście niesumiennych dostawców. Przetargi są ogłaszane publicznie w „Monitorze Polskim“ i w poczytniejszych dziennikach, o ile możliwości także w miejscu planowanej budowy. Wszystkie nadesłane oferty odczytuje się wobec oferentów, oddanie zaś robót dokonuje Zarząd po otrzymaniu o oferentach szczegółowych informacji od instytucji państwowych i samorządowych, które prowadzą budowę. W roku 1928 Fundusz oddał przedsiębiorcom znaczną część robót za sumę ryczałtową, niezmienną w ciągu trwania budowy.

W pierwszym okresie działalności Funduszu, t. j. od sierpnia 1927 r. do grudnia 1928 r., wszyscy przedsiębiorcy naogół dobrze wywiązali się ze swoich obowiązków. Mimo wczesnej i surowej zimy prawie wszystkie budynki zostały oddane na termin, względnie z małym opóźnieniem, usprawiedliwionem siłami wyższymi.

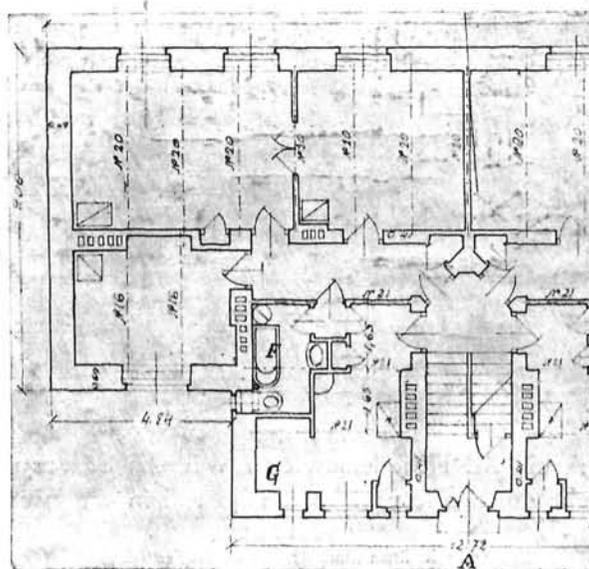
Koszt 1 m³ budowli wykonanych i oddanych do zamieszkania wynosi średnio 49 zł. wraz z instalacjami i kierownictwem budowy. Koszty budowy domów podoficerskich są wyższe od kosztów budowy domów oficerskich, złożonych z większej ilości i większych izb.

Średni koszt wykonania izby mieszkalnej w budynkach F. K. W., rozpoczętych w 1927 r. i ukończonych w 1928 r., wynosi 7000 zł. oficerskiej (od 6200 do 7700 zł.) i 7240 zł. podoficerskiej (od 6000 do 8000 zł.).

Koszty budynków, oddanych przedsiębiorcom



Elewacja przednia.



Rzut parteru.

Rys. 65 — 66. Arch. J. Padlewski (Warszawa). Dom oficerski dla 12 rodzin.

12 (3P + K) = 48 izb.

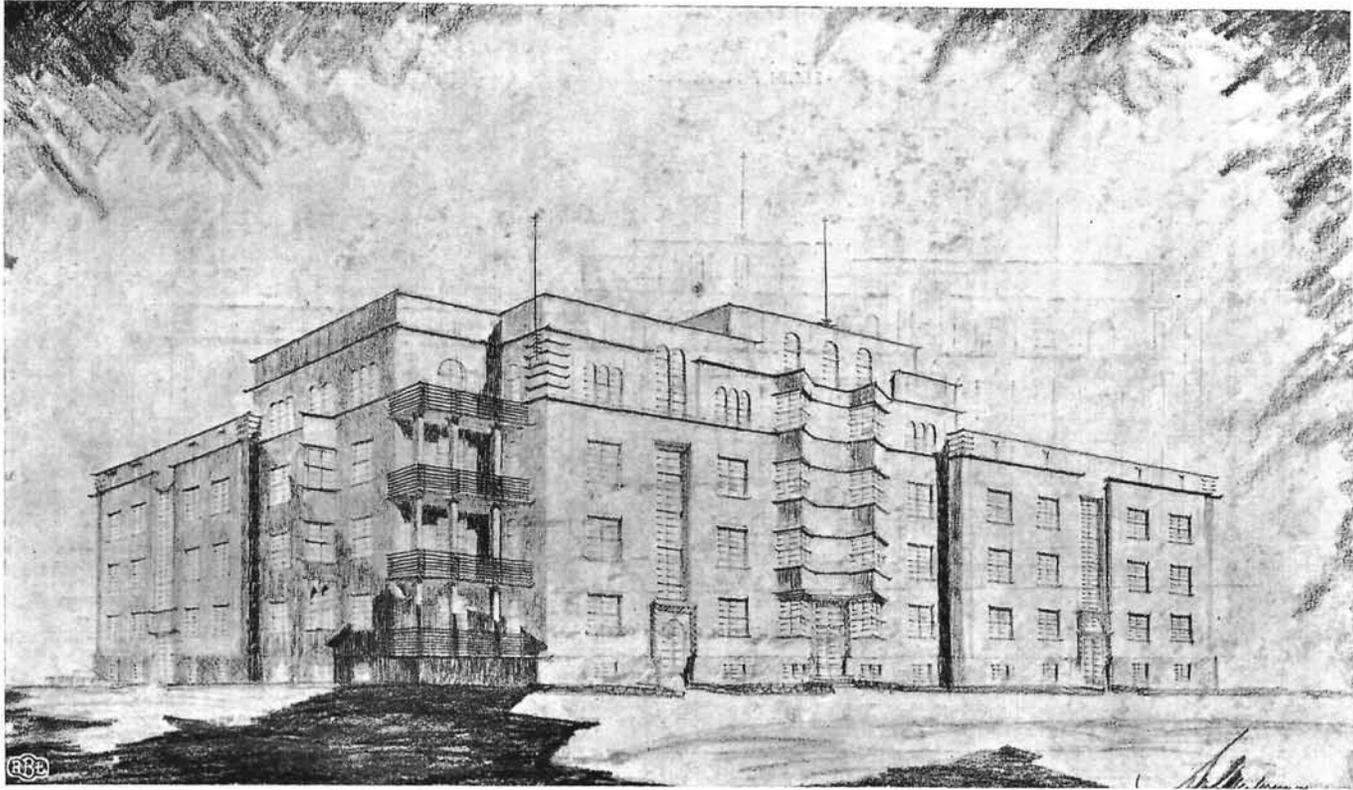
Buduje się w Stanisławowie i Przemyślu.

Pow. zabudowy — 504.16 m². Kubatura — 5898.72 m³. Pow. mieszkań — 12 × 65.9 = 790.8 m².

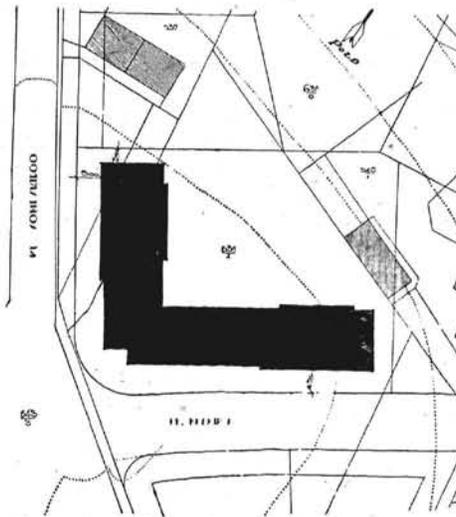
Budowę w Stanisławowie wyk. firma „Inż. Weingarten“ (Stanisławów), w Przemyślu — firma „Inż. Sal. Schäfer“ (Przemyśl).

do wykonania w jesieni 1928 r., wynoszą od 40 do 60 zł. za 1 m²; te ceny jednostkowe są obliczone na podstawie zawartych umów. Ze względu na ceny stałe, obowiązujące F.K.W., nie należy spodziewać się ich powiększenia. Najwyższe ceny jednostkowe były na początku sezonu budowlanego 1928 r., kiedy przedsiębiorcy liczyli na bardzo wielki program inwestycyjny, zapowiedziany przez Władze Państwowe. W ciągu lata i w jesieni 1928 r. — ceny znacznie się obniżyły. Najdrożej kosztują roboty budowlane na Kresach Wschodnich, co zresztą nie jest usprawiedliwione ani kosztem materiałów i ich dowozu, ani też robocizną, która przy niższej nieco wydajności jest znacznie tańsza. Środkowe Województwa są nieco tańsze, najniższe jednak ceny wykazują Województwa Zachodnie i Południowe, aczkolwiek w bieżącym roku z powodu prac przygotowawczych do wystawy w Poznaniu, ceny w Poznańskim i na Pomorzu nieco podskoczyły i odczuwało się nawet brak robotników i aparatu technicznego. Gdynia, mimo bardzo silnie rozwiniętego ruchu budowlanego, wykazuje ceny umiarkowane, a nawet niższe, jak na Kresach Wschodnich.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego w pierwszym okresie swojej działalności (sierpień 1927 — grudzień 1928 r.) wydał złotych 27.000.000, z czego na budowę wydatkowano 26.131.000 zł., na nadzór techniczny i administrację 780.000 zł.,



Widok od ul. Nowej.



Plan sytuacyjny. 1:1500.

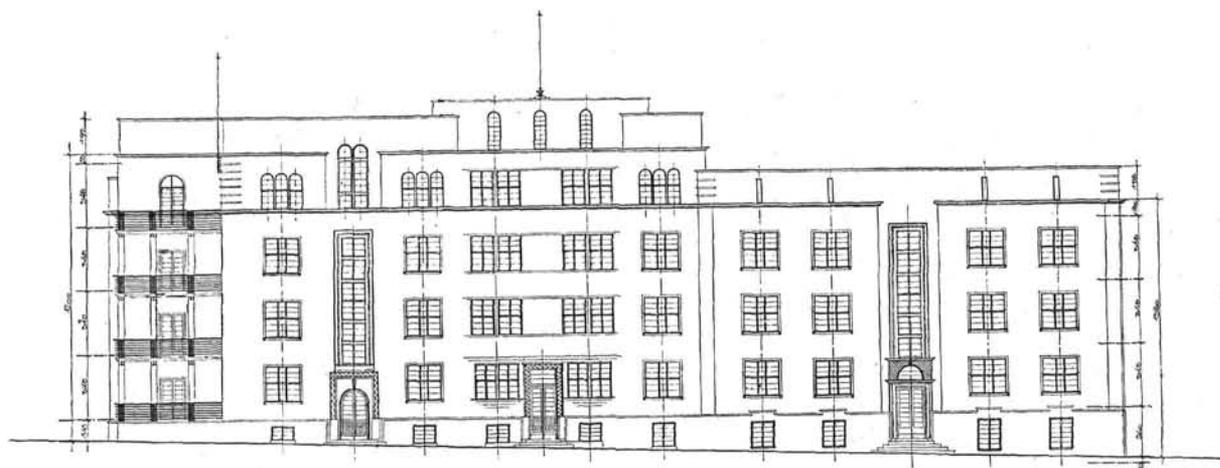
Rys. 67 — 68. Arch. Alfred Wiederman (Cieszyn). Dom oficerski dla 24 rodzin w Bielsku Cieszyńskim.
Budowę wyk. firma „Inż. L. Munk i S-ka” (Kraków).

resztę na dopłaty gminom do czynszów za lokale, dostarczone przez Magistraty osobom wojskowym. Koszty administracyjne i kierownictwa, budowy

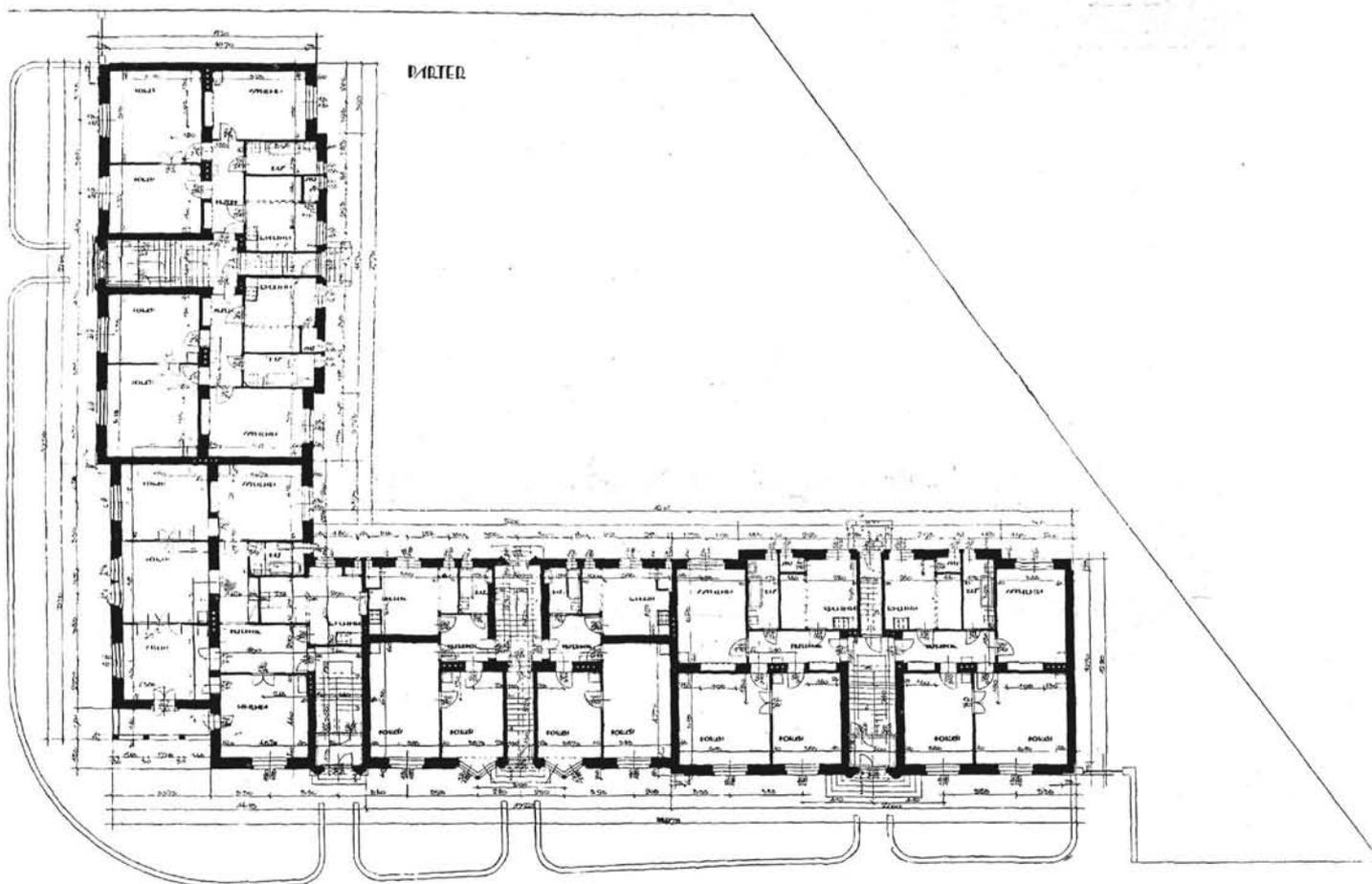
wynoszą więc niecałe 2,9% w stosunku do sum wydatkowanych, odnośnie zaś do wykonanych robót będą znacznie mniejsze. —

PLAN NA DOM MIESZKALNY
DLA OFICERÓW W BIELSKU
SKALA 1:400.

- ELEWACJA Z UL. NOWEJ -



Elewacja od ul. Nowej.



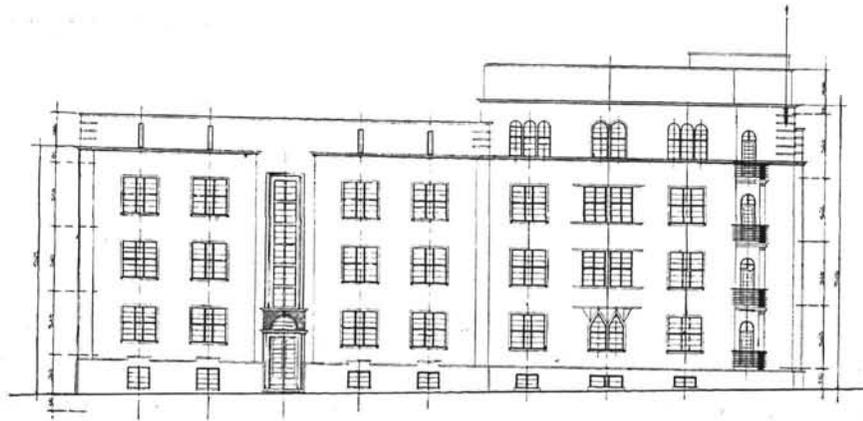
Rzut parteru. Skala 1:400.

Rys. 69 — 70. Arch. Alfred Wiederman (Cieszyn), Dom oficerski dla 24 rodzin w Bielsku Cieszyńskim.

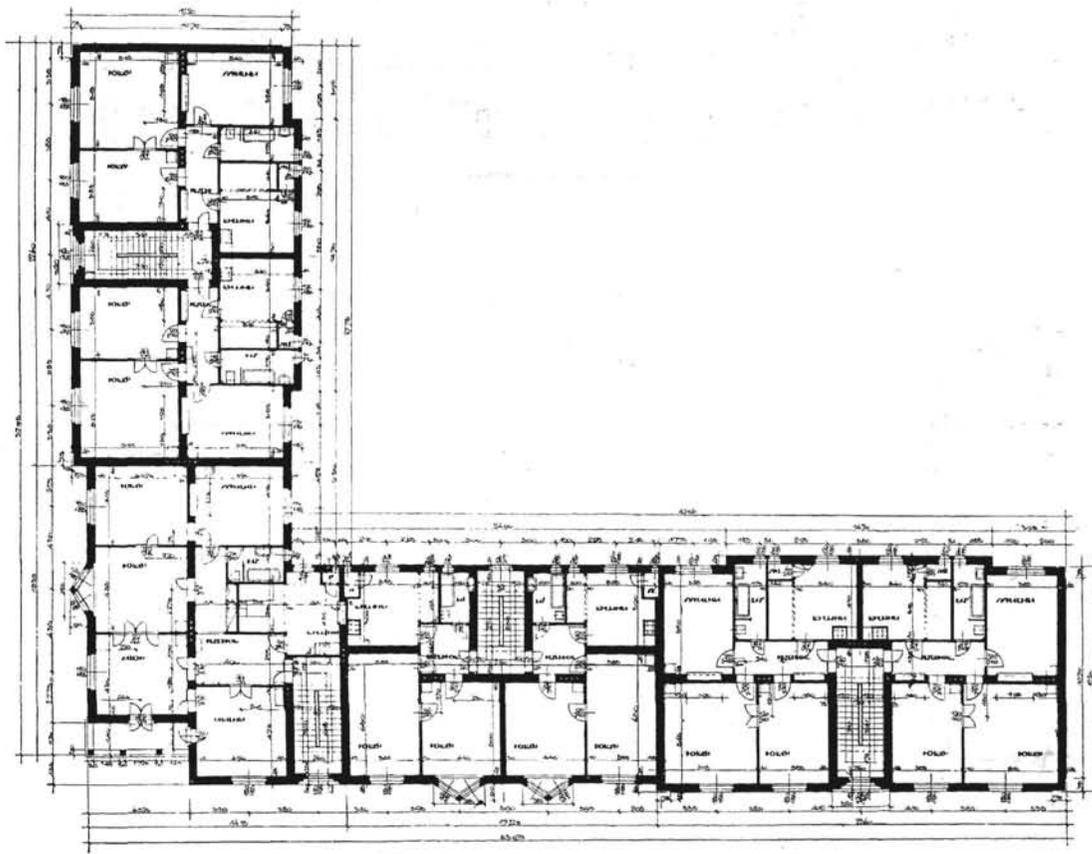
$$6 (3 P + K) + 8 (2 P + K) + 4 (5 P + K) + 6 (3 P + K) = 96 \text{ izb.}$$

$$\text{Pow. zabudowy} = 979.16 \text{ m}^2. \text{ Kubatura} = 14.055 \text{ m}^3. \text{ Pow. mieszkań} = 6 \times 80.55 + 8 \times 59.40 + 4 \times 131.57 + 6 \times 80.55 = 1968.08 \text{ m}^2.$$

Budowę wyk. firma „Inż. L. Munk i S-ka” (Kraków).



Elevacja od ul. Sobieskiego.



Rzut 2 piętra. Skala 1:400.

Rys. 71 — 72. Arch. Alfred Wiederman (Cieszyn). Dom oficerski dla 24 rodzin w Bielsku Cieszyńskim.
Budowę wyk. firma „Inż. L. Munk i S-ka” (Kraków).

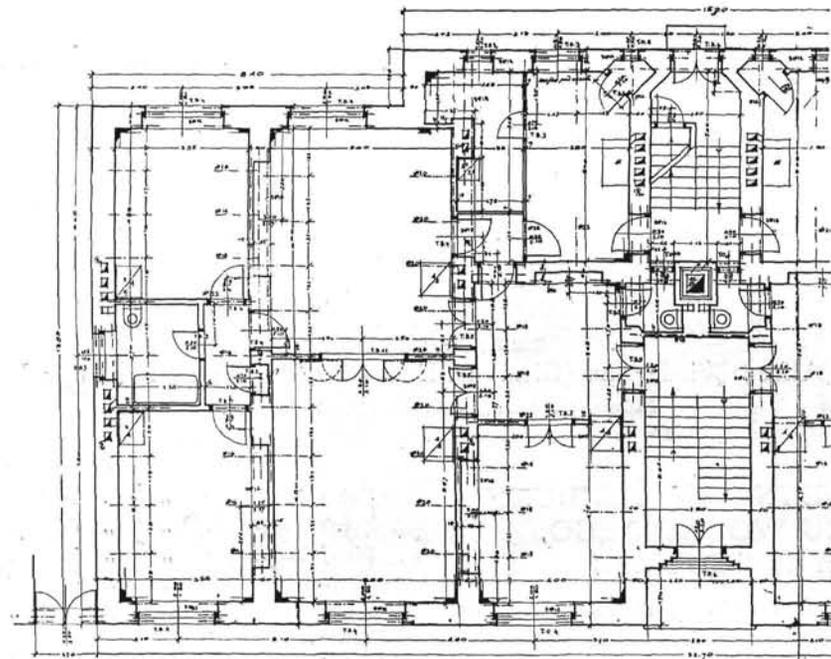
ZESTAWIENIE BUDYNKÓW FUNDUSZU
KWATERUNKU WOJSKOWEGO,
BĘDĄCYCH W BUDOWIE

W Nowo-Wilejce	4	domy	o	60	mieszk.,	złożon. ze	186	izb
„ Wilnie	3	„	„	48	„	„	142	„
„ Lidzie	1	„	„	16	„	„	40	„
„ Suwałkach	1	„	„	16	„	„	40	„
„ Grajewie	1	„	„	16	„	„	40	„
„ Białymstoku	1	„	„	18	„	„	72	„
„ Prużanach	1	„	„	12	„	„	46	„

„ Kobryniu	1	„	„	12	„	„	46	„
„ Brześciu n/B	4	„	„	60	„	„	166	„
„ Białej Podl.	2	„	„	50	„	„	100	„
„ Siedleach	1	„	„	24	„	„	104	„
„ Włodawie	1	„	„	12	„	„	46	„
„ Równem	3	„	„	78	„	„	130	„
„ Dubnie	2	„	„	34	„	„	105	„
„ Kowlu	2	„	„	30	„	„	102	„
„ Chełmie Lub.	1	„	„	32	„	„	64	„
„ Lublinie	3	„	„	79	„	„	281	„
„ Tarnopolu	1	„	„	24	„	„	56	„



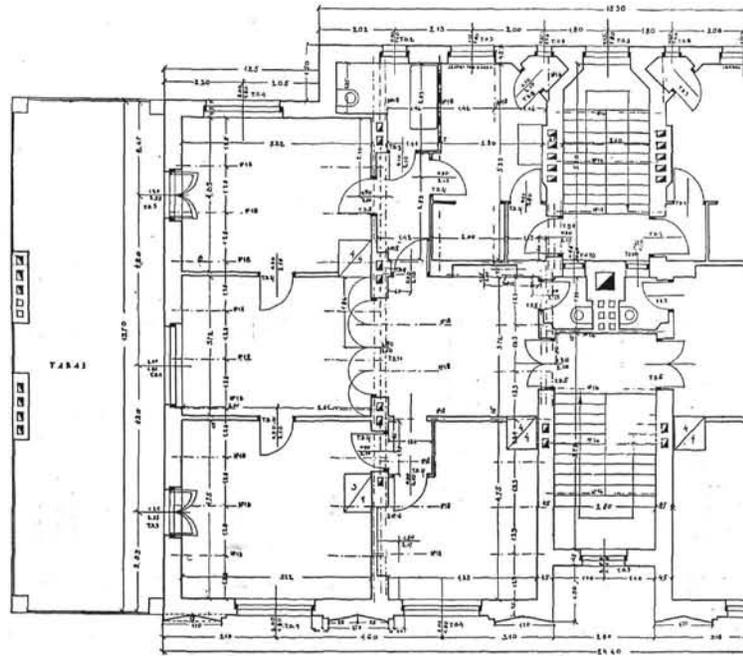
Widok na blok mieszkalny B (oficerski).



Polowa parteru rzutu bloku mieszkalnego B. Mieszkania (5P+K). Skala 1:200.

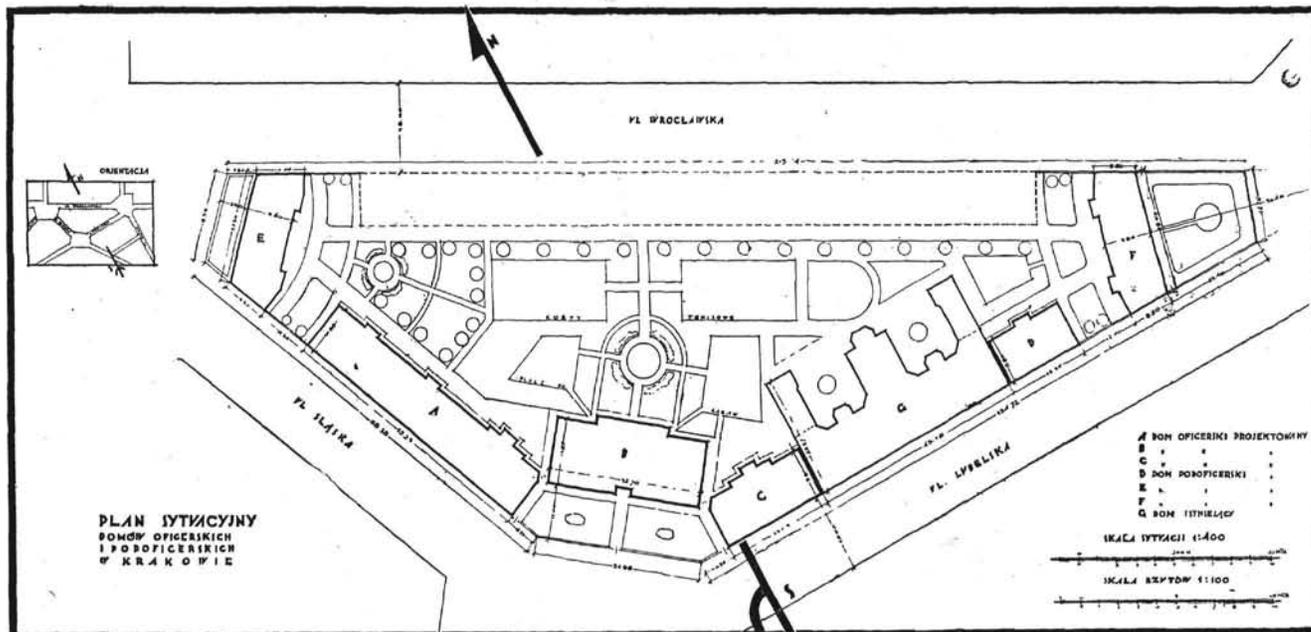
Rys. 73 - 74. Arch. Bolesław Targowski (Warszawa). Domy oficerskie i podoficerskie w Krakowie przy zbiegu ulic Śląskiej i Lubelskiej.

8 (5P + K + h) + 2 (4P + K + h) = 68 izb.
 Pow. zabudowy - 476.74 m². Kubatura - 8.766.30 m³. Pow. mieszkań = 8 × 148.80 + 2 × 114.60 = 1419.60 m².
 Budowę wyk. firma „Więzar” (Kraków).



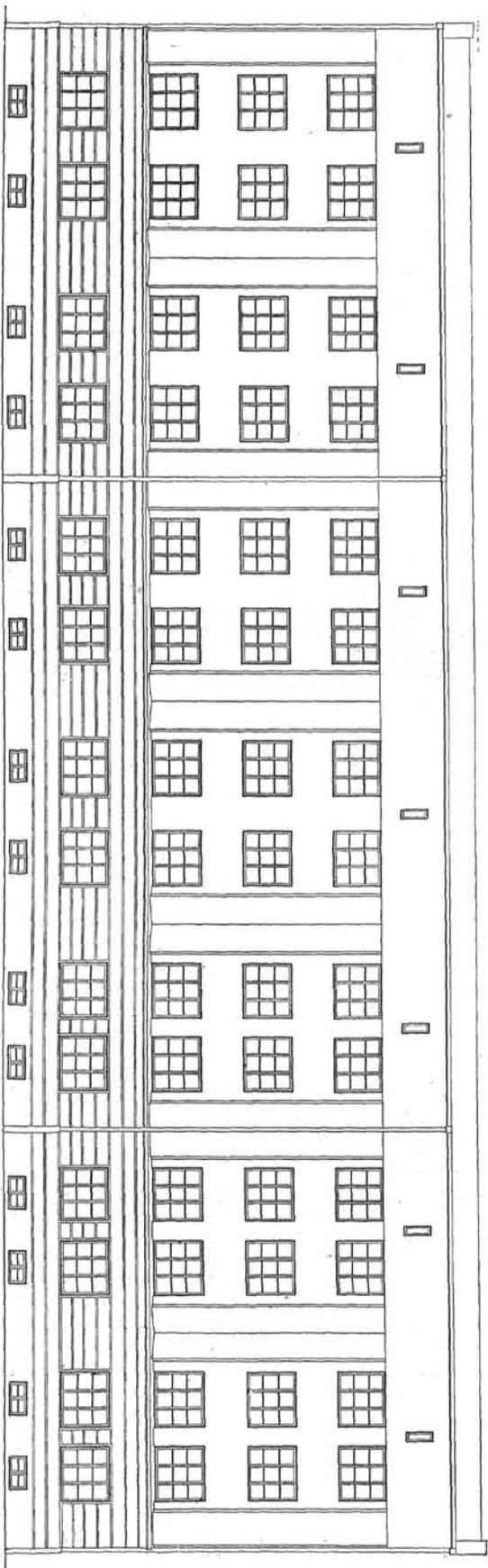
Rys. 75. Połowa rzutu IV piętra bloku mieszkalnego B. Skala 1:200.

„ Brzeżanach	1	„	„	12	„	„	„	46	„	„	„	2	„	„	36	„	„	„	108
„ Stanisławowie	2	„	„	30	„	„	„	102	„	„	„	7	„	„	279	„	„	„	940
„ Złoczowie	2	„	„	40	„	„	„	119	„	„	„	3	„	„	24	„	„	„	70
„ Lwowie	2	„	„	96	„	„	„	325	„	„	„	1	„	„	8	„	„	„	34
„ Przemyślu	2	„	„	40	„	„	„	135	„	„	„	2	„	„	32	„	„	„	80
„ Jarosławiu	2	„	„	28	„	„	„	86	„	„	„	2	„	„	36	„	„	„	84
„ Sandomierzu	1	„	„	12	„	„	„	46	„	„	„	2	„	„	30	„	„	„	88
„ Kielcach	4	„	„	24	„	„	„	80	„	„	„	4	„	„	75	„	„	„	236
„ Puławach	2	„	„	30	„	„	„	88	„	„	„	1	„	„	18	„	„	„	54
„ Radomiu	1	„	„	18	„	„	„	54	„	„	„	1	„	„	24	„	„	„	104

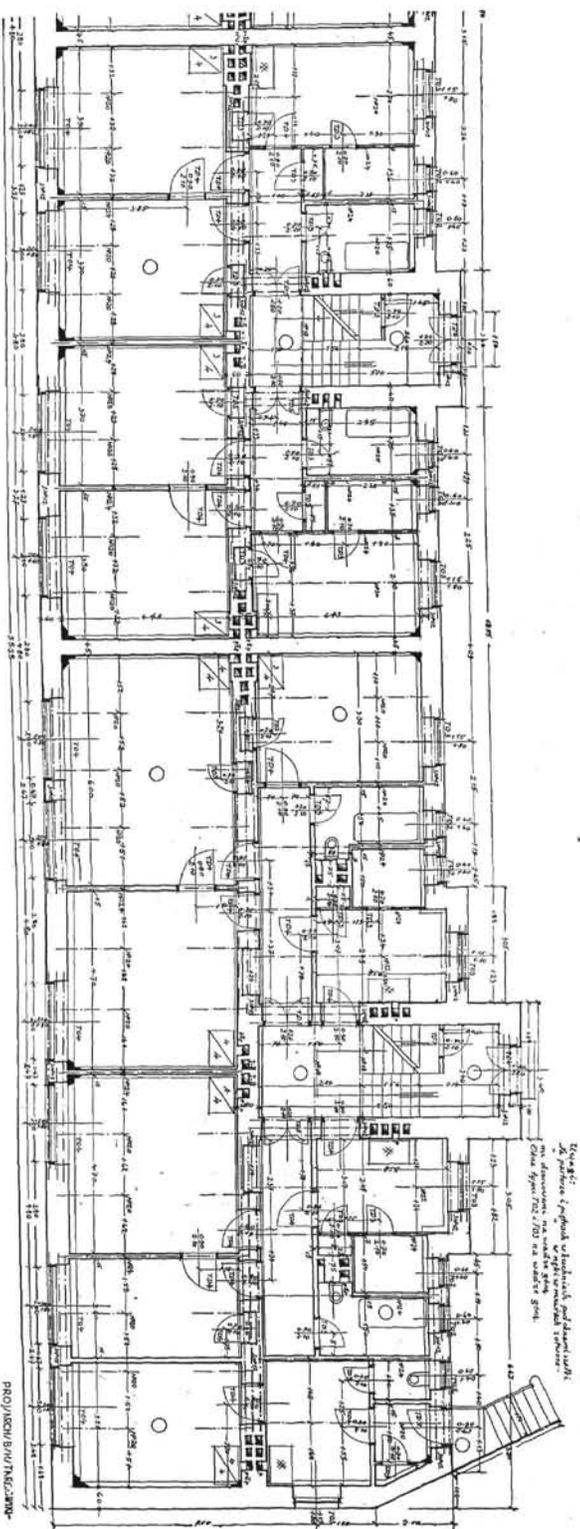


Plan sytuacyjny zabudowy.

Rys. 76. Arch. Bolesław Targowski (Warszawa). Domy oficerskie i podoficerskie w Krakowie F. K.W. Budowlę domu A wyk. firma „Capuła i Stadniński“ (Kraków); domów B i E — firma „Więzar“ (Kraków), domów C, D i F — firma „Inż. R. Rostański“ (Kraków)



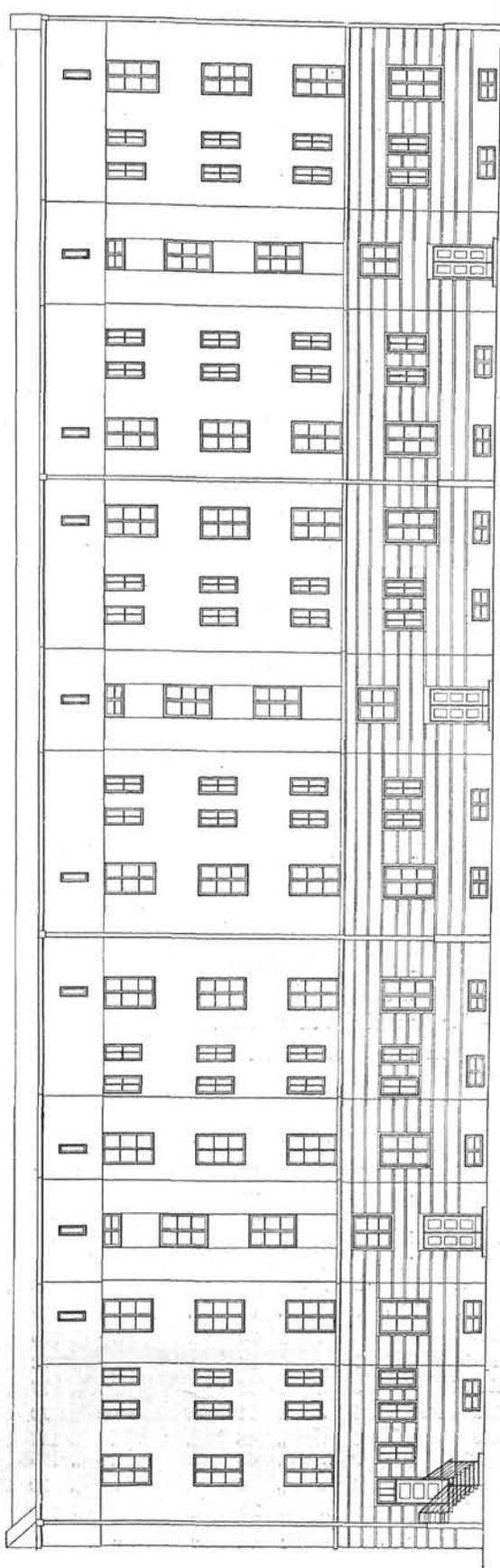
Elevacja od ul. Śląskiej. Skala 1:250.



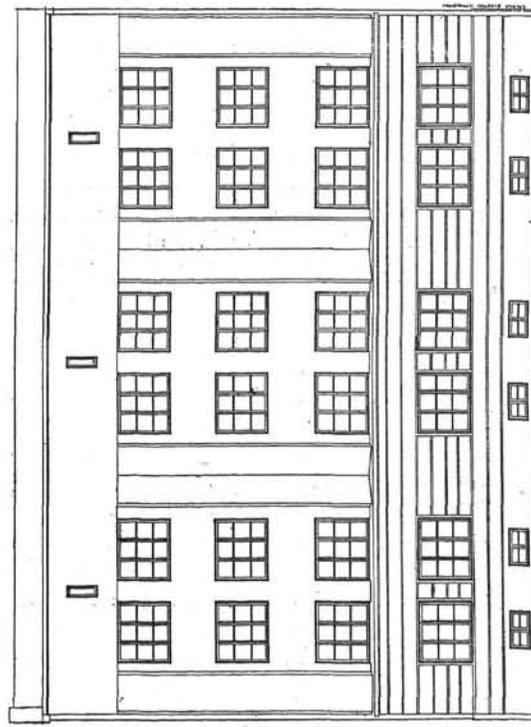
Rzut parteru. Skala 1:250.

Rys. 77 — 78. Arch. Bolesław Targowski (Warszawa), Dom oficerski w Krakowie. Blok mieszkalny A (oficerski).

Pow. zabudowy — 589,97 m², Kubatura — 9537,59 m³. Pow. mieszkaln = 16 × 46,40 + 8 × 71,40 = 1313,60 m².
 Budowę wyk. firma „Caputa i Stadnicki” (Kraków).



Elevacja domu A (oficerskiego) od strony dziedzińca. Skala 1 : 250



Elevacja przednia domu E (podoficerski). Skala 1 : 250.

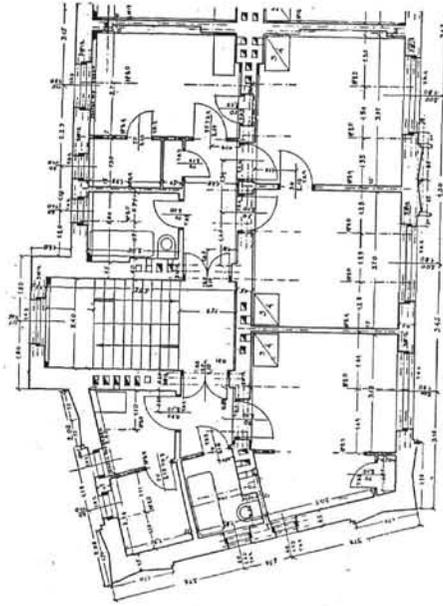
$8 \times (1 P + K) + 8 (2 P + K) = 40$ izb.

Pow. zabudowy 256.03 m^2 . Kubatura — 4147.77 m^3 .

Pow. mieszkań $= 8 \times 21.25 + 8 \times 40.60 = 494.80 \text{ m}^2$.

Rys. 79 — 81. Arch. Bolesław Targowski (Warszawa). Domy oficerskie i podoficerskie w Krakowie F. K. W.

Budowę wyk. firma „Caputa i Stadnicki” (Kraków).

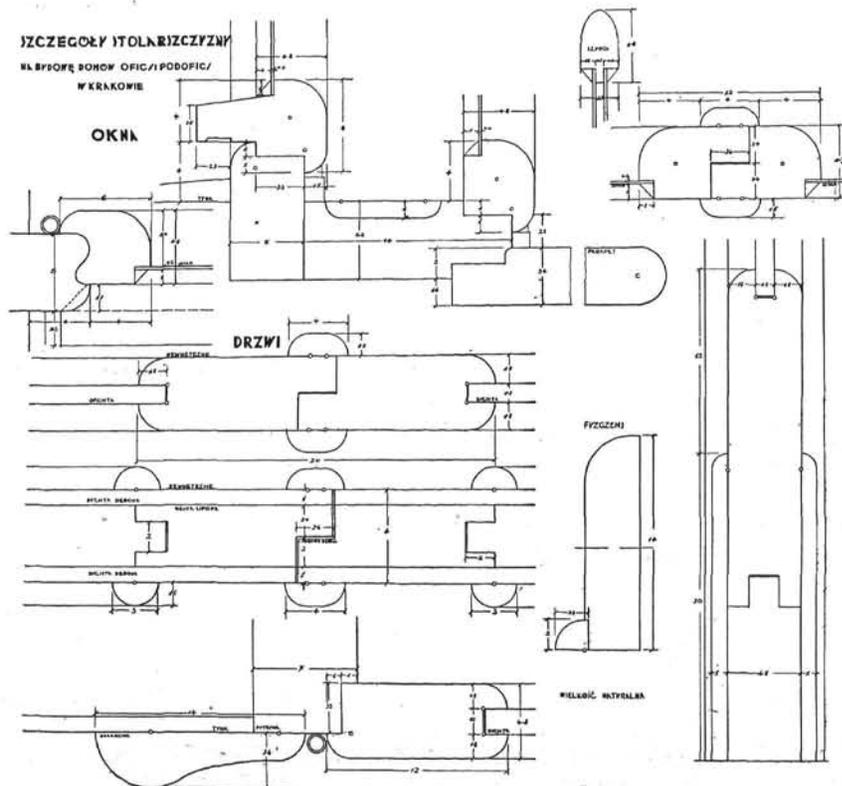


Plan rzutu poziomego domu F (podoficerski). Skala 1 : 200.

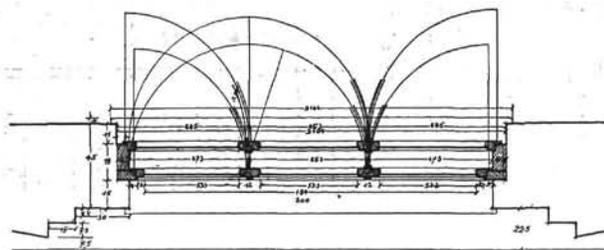
$8 (P + K) + 8 (2 P + K) = 40$ izb.

Pow. zabudowy — 266.23 m^2 . Kubatura — 4313.38 m^3 .

Pow. mieszkań $= 8 \times 24.80 + 8 \times 40.60 = 523.20 \text{ m}^2$.



Rysunek wykonawczy. Skala 1:5.



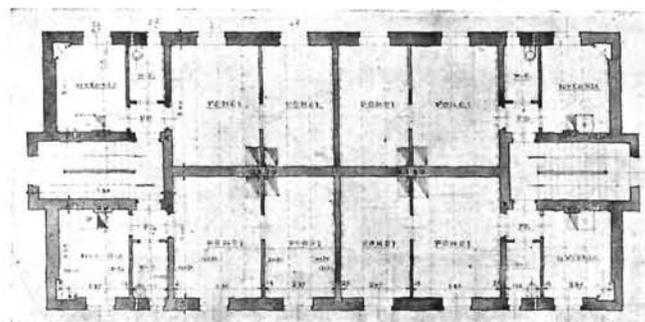
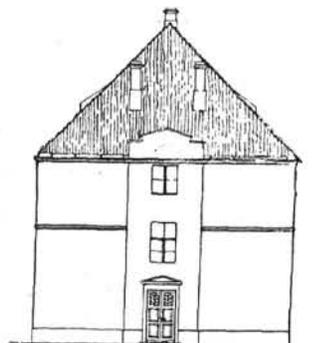
Okno 6-skrzydłowe. Rysunek wykonawczy z pokazaniem sposobu otwierania.

Rys. 82 — 83. Arch. Bolesław Handelsman-Targowski (Warszawa).
Detale drzwi i okien do budynków oficerskich w Krakowie.

„ Inowrocławiu	2	„	„	18	„	„	„	74	„	„	„	12	„	„	27	„	„	„	134	
„ Bydgoszczy	3	„	„	40	„	„	„	130	„	„	„	„	4	„	44	„	„	„	124	
„ Toruniu	4	„	„	74	„	„	„	225	„	„	„	„	3	„	12	„	„	„	48	
„ Brodnicy	1	„	„	12	„	„	„	46	„	„	„	„	5	„	27	„	„	„	60	
„ Gdyni	2	„	„	63	„	„	„	198	„	„	„	„	2	„	36	„	„	„	96	
„ Krakowie	6	„	„	82	„	„	„	276	„	„	„	„	2	„	48	„	„	„	96	
„ Katowicach	1	„	„	18	„	„	„	54	„	„	„	„	2	„	48	„	„	„	96	
„ Bielsku	2	„	„	56	„	„	„	184	„	„	„	„	3	„	68	„	„	„	172	
R a z e m										98 domów o 1826 mieszk., złożon. z 5831 izb	„	„	4	„	20	„	„	„	100	
ZESTAWIENIE BUDYNKÓW KWATERUNKU WOJSKOWEGO ODDANYCH DO ZAMIESZKANIA										„	„	1	„	18	„	„	„	„	„	72
W Krasnem nad Uszą	3	domy o	24 mieszk.,	złożon. z	76 izb	„	„	„	„	„	„	„	1	„	11	„	„	„	20	
„ Mołodecznie (He-	6	„	„	48	„	„	„	152	„	„	„	„	1	„	48	„	„	„	187	
„ Wilnie	2	„	„	36	„	„	„	84	„	„	„	„	3	„	48	„	„	„	156	
„ Foluszu pod Gro-	5	„	„	23	„	„	„	77	„	„	„	„	1	„	6	„	„	„	20	
„ dnem	5	„	„	23	„	„	„	77	„	„	„	„	1	„	20	„	„	„	109	
„ Grodzie	12	„	„	27	„	„	„	134	„	„	„	„	2	„	30	„	„	„	90	
„ Baranowiczach	4	„	„	44	„	„	„	124	„	„	„	„	2	„	30	„	„	„	90	
„ Pińsku	3	„	„	12	„	„	„	48	„	„	„	„	5	„	16	„	„	„	58	
„ Brześciu n/B.	5	„	„	27	„	„	„	60	„	„	„	„	4	„	96	„	„	„	327	
„ Białej Podlaskiej	2	„	„	36	„	„	„	96	„	„	„	„	4	„	96	„	„	„	327	
„ Włodzimierzu Wo-	2	„	„	48	„	„	„	96	„	„	„	„	1	„	56	„	„	„	172	
„ lyańskim	2	„	„	48	„	„	„	96	„	„	„	„	1	„	56	„	„	„	172	
„ Chelmie Lubelskim	3	„	„	68	„	„	„	172	„	„	„	„	1	„	56	„	„	„	172	
„ Lublinie	4	„	„	20	„	„	„	100	„	„	„	„	1	„	18	„	„	„	72	
„ Tarnopolu	1	„	„	18	„	„	„	72	„	„	„	„	3	„	23	„	„	„	77	
„ Trembowli	3	„	„	23	„	„	„	77	„	„	„	„	1	„	11	„	„	„	20	
„ Stanisławowie	1	„	„	11	„	„	„	20	„	„	„	„	1	„	48	„	„	„	187	
„ Lwowie	1	„	„	48	„	„	„	187	„	„	„	„	3	„	48	„	„	„	156	
„ Skniłowie	3	„	„	48	„	„	„	156	„	„	„	„	1	„	6	„	„	„	20	
„ Sandomierzu	1	„	„	6	„	„	„	20	„	„	„	„	1	„	20	„	„	„	109	
„ Staszowie	1	„	„	20	„	„	„	109	„	„	„	„	2	„	30	„	„	„	90	
„ Radomiu	2	„	„	30	„	„	„	90	„	„	„	„	5	„	16	„	„	„	58	
„ Dęblinie	5	„	„	16	„	„	„	58	„	„	„	„	4	„	96	„	„	„	327	
„ Warszawie	4	„	„	96	„	„	„	327	„	„	„	„	1	„	56	„	„	„	172	
„ Łodzi	1	„	„	56	„	„	„	172	„	„	„	„	1	„	56	„	„	„	172	

„ Częstochowie	3	„ „	106	„ „	364
„ Kaliszu	1	„ „	15	„ „	60
„ Poznaniu	3	„ „	49	„ „	143
„ Oksywiu-Gdyni	3	„ „	44	„ „	112

„ Rlkowicach pod					
Krakowem	3	„ „	37	„ „	114
R a z e m	87	domów	1.036	mieszk. złożon. z	3.330 izb

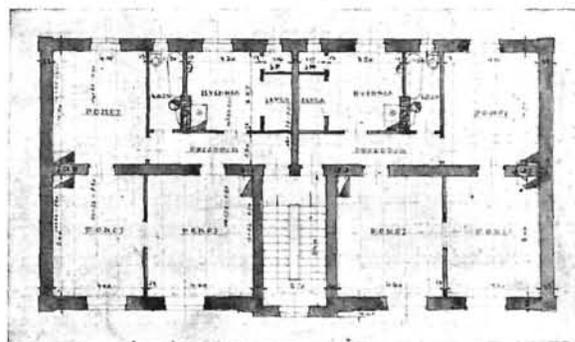
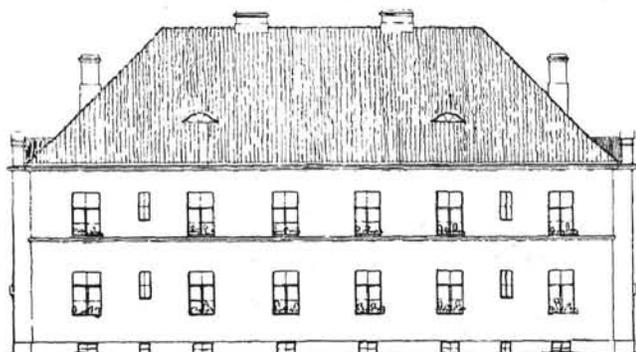


Rys. 84 — 86. Arch. Wacław Borowiecki (Warszawa). Dom podoficerski dla 8 rodzin w Kielcach.

8 (2P + K) = 24 izb.

Pow. zabud. m² 284.42. Kubatura m³ 2.165.00. Pow. mieszkań m² 8 × 44.55 = 356.40 m².

Budowę wyk. firma „Inż. Manasterski i Szafran (Sambor).

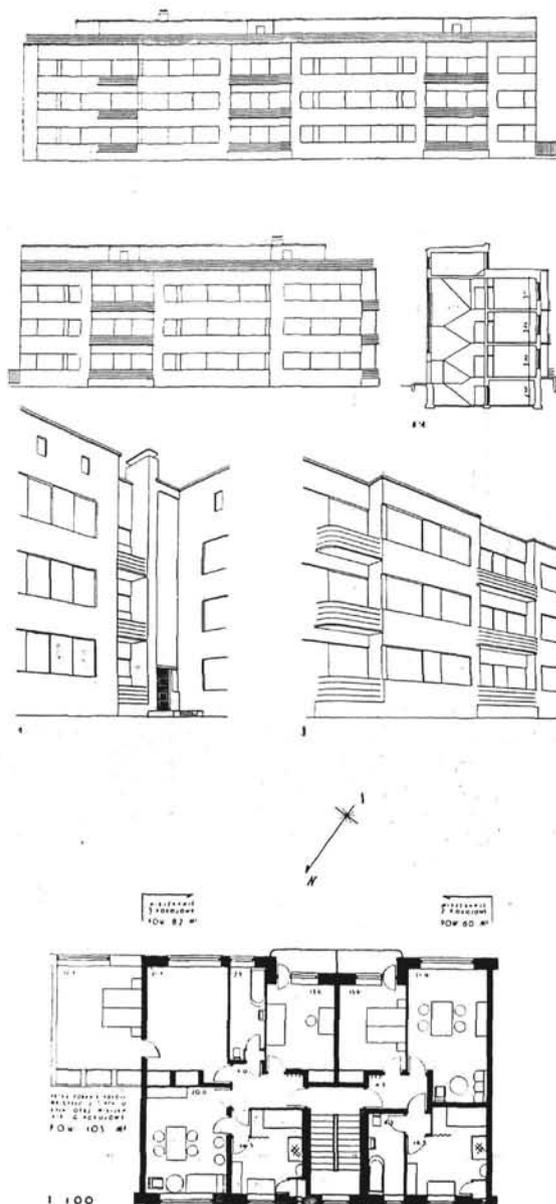


Rys. 87 — 88. Arch. Wacław Borowiecki (Warszawa). Dom oficerski dla 4 rodzin w Kielcach i Pińsku.

4 (3 + K) = 16 izb.

Pow. zabud. m² 248.50. Kubatura m³ 1882.00. Pow. mieszkań m² 4 × 71.86 = 287.44 m².

Budowę w Kielcach i Pińsku wyk. firma „J. Paszkowski" (Warszawa).



Rys. 89—92. Arch.: Bohdan Lachert, Józef Szanajca i Włodzimierz Winkler (Warszawa). Projekt konkursowy na szkic budowy domu mieszkalnego dla oficerów w Bielsku. Nagroda I.

„KOMPOZYCJA“ W REGULACJI WARSZAWY*)

EDGAR NORWERTH

Dział regulacji i pomiarów magistratu Warszawy wypuścił w świat zeszyt, w którym zestawione są rezultaty długoletniej pracy nad planem regulacyjnym Warszawy.

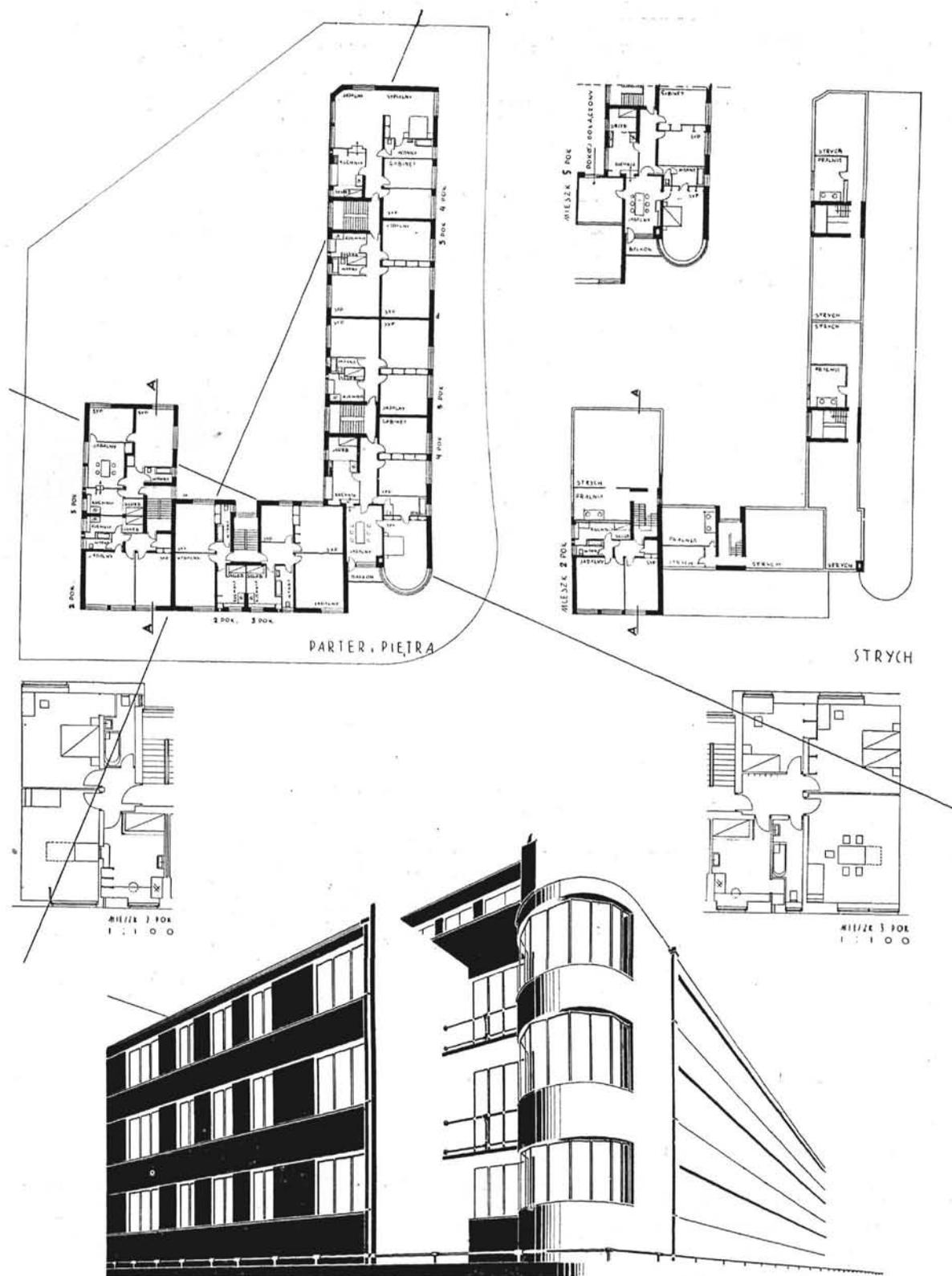
Byłoby niesłusznem i niesprawiedliwym, gdyby ogrom pracy i wysiłku, włożony w rozwiązanie tak trudnego zagadnienia, jakim jest obecnie uregulowanie źle zabudowanego miasta, miał pozostać bez oddźwięku w sferach architektonicznych; albowiem najcięższą jest praca w pustce, w atmosferze obojętnej, praca nie znajdującą ani słów uznania, ani żywej krytyki.

To z jednej strony. Z drugiej zaś strony nie możemy przecież przejść obojętnie nad tak doniosłym aktem, jak

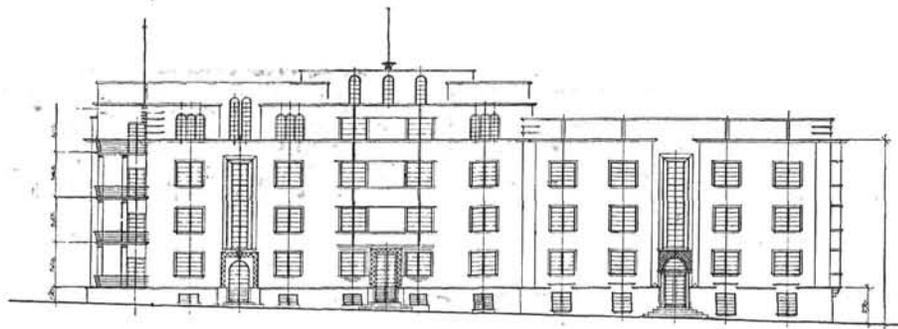
ustalenie przyszłej fizjonomji metropolji odrodzonej Polski. Podstawa odrodzenia stolicy jest kwestją pierwszorzędnej wagi, i na długie lata stanowić będzie o naszej kulturze architektonicznej.

Niepodobna w krótkim artykule ogarnąć całego świata najrozmaitszych, przeważnie sprzecznych czynników, z których powstaje współczesne miasto. Poszczególne części tego

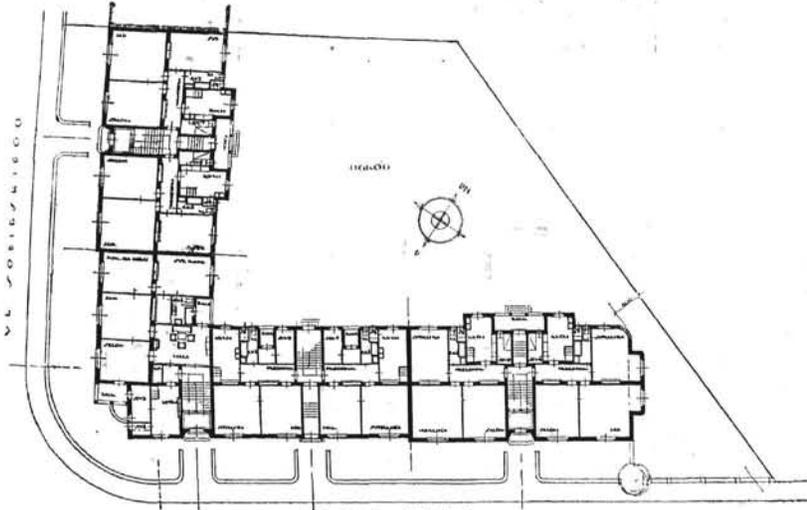
*) Magistrat m. st. Warszawy. Dział regulacji i pomiarów. **Regulacja i Zabudowa m. st. Warszawy**. Szkic historyczny. Z planem regulacyjnym Warszawy w skali 1:25000 i licznymi rysunkami. Warszawa 1928.



Rys. 93 — 97. Arch.: Bohdan Lachert, Józef Szanajca, i Włodzimierz Winkler (Warszawa).
Projekt konkursowy na szkic budowy domu mieszkalnego dla oficerów w Bielsku. Nagroda II.

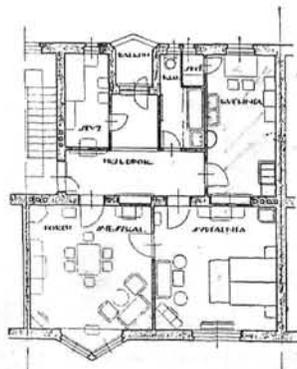
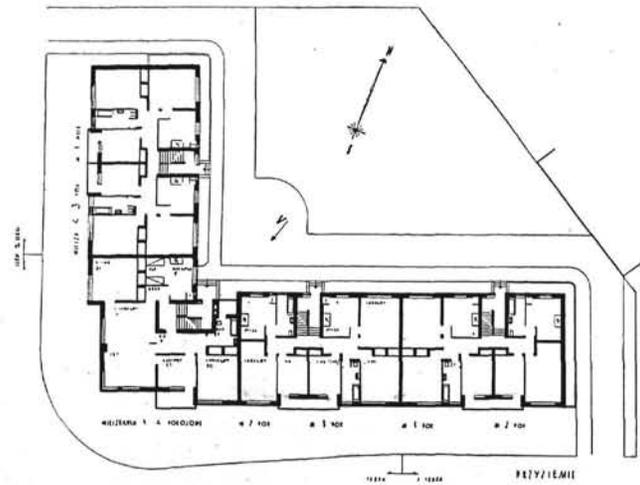


Elewacja od strony ul. Nowej. Skala 1:600.

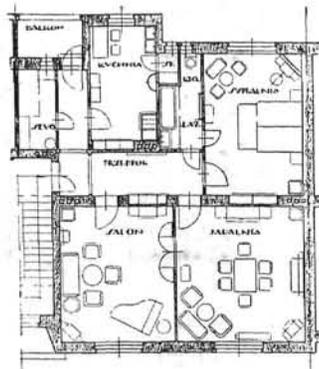


Rzut parteru. Skala 1:800.

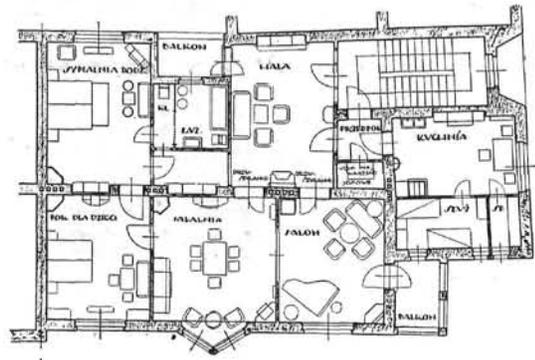
Rzut piętra. Skala 1:800.



Typ mieszkania 2 P + K.
Skala 1:300.

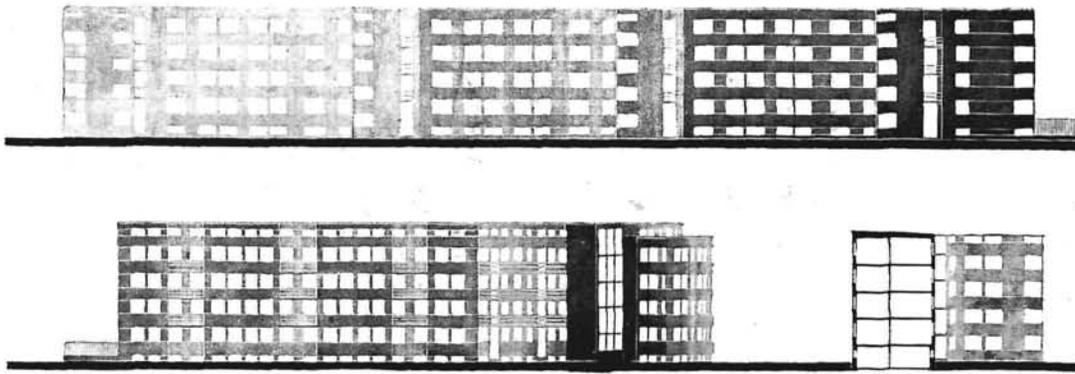


Typ mieszkania 3 P + 4.
Skala 1:300.

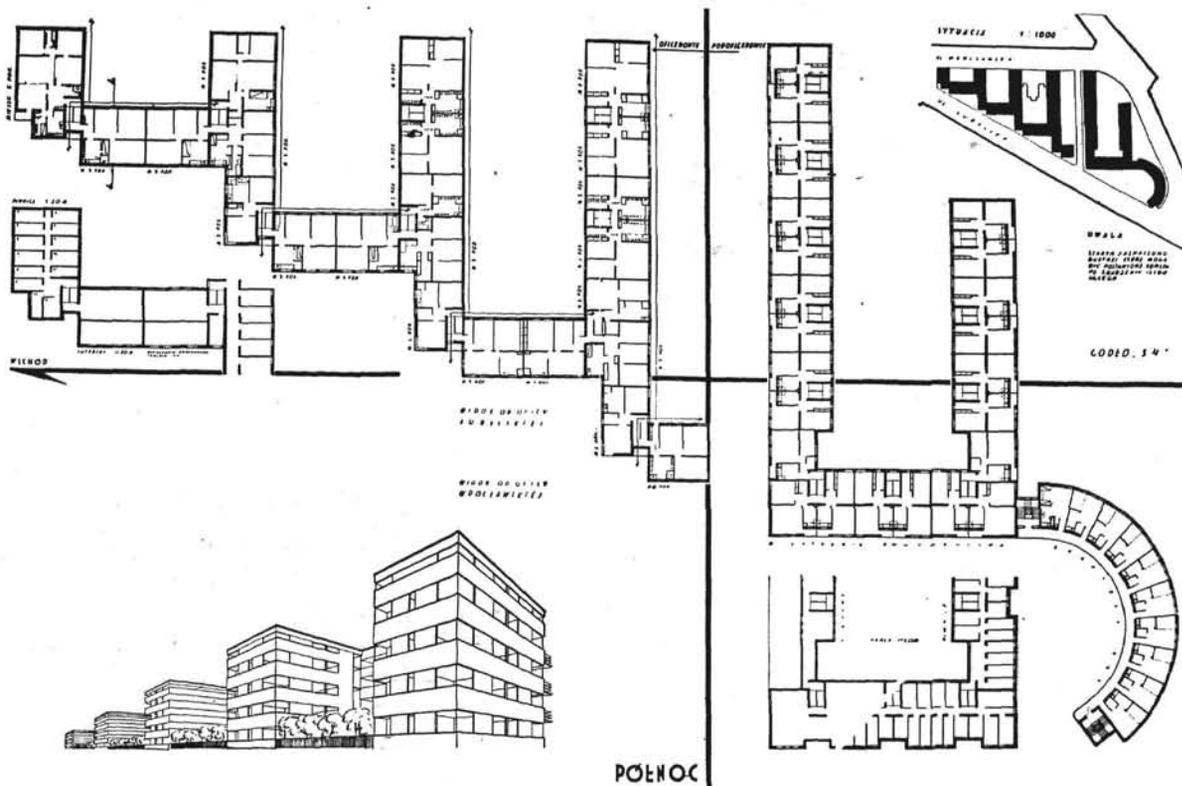


Typy mieszkań 4 P wzgl. 5 P + K.
Skala 1:300.

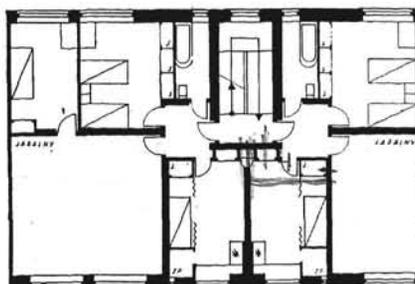
Rys. 98 — 103. Arch. Alfred Wiederman (Cieszyn). Projekt konkursowy na szkic domu mieszkalnego dla oficerów w Bielsku. I-szy projekt zakupiony.



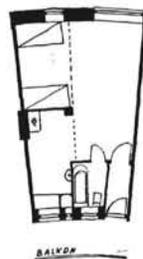
Elewacja domów od ul. Lubelskiej (u góry) i elewacja od ul. Wrocławskiej u (dolu). Skala 1:800.



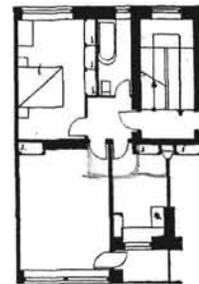
Sytuacja, rzut parteru i widok perspektywiczny od ul. Wrocławskiej.



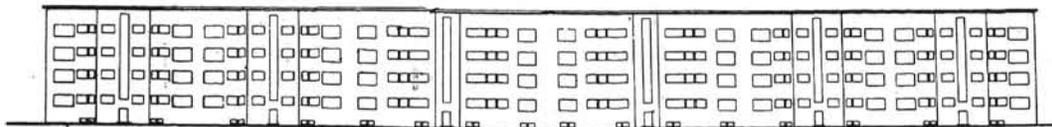
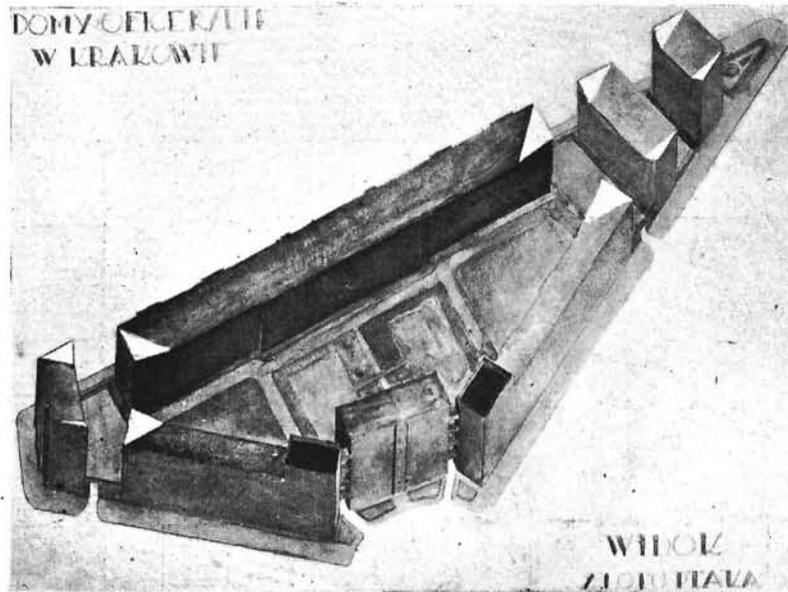
Mieszkanie oficerskie 3 i 2 pokojowe z kuchnią



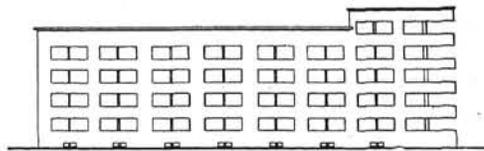
Mieszkanie podoficerskie 1 i 2 pokojowe z kuchnią



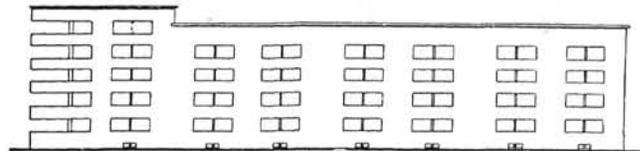
Rys. 104—107. Arch.: Bohdan Lachert, Józef Szanajca i Włodzimierz Winkler (Warszawa).
Projekt konkursowy na domy oficerskie i podoficerskie w Krakowie. Nagroda I.



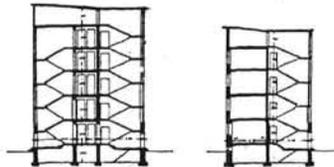
Elewacja bloków E i F.



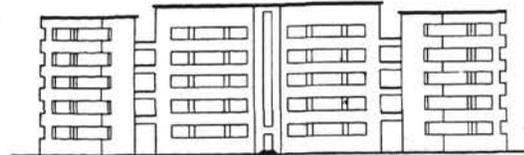
Elewacja bloku B.



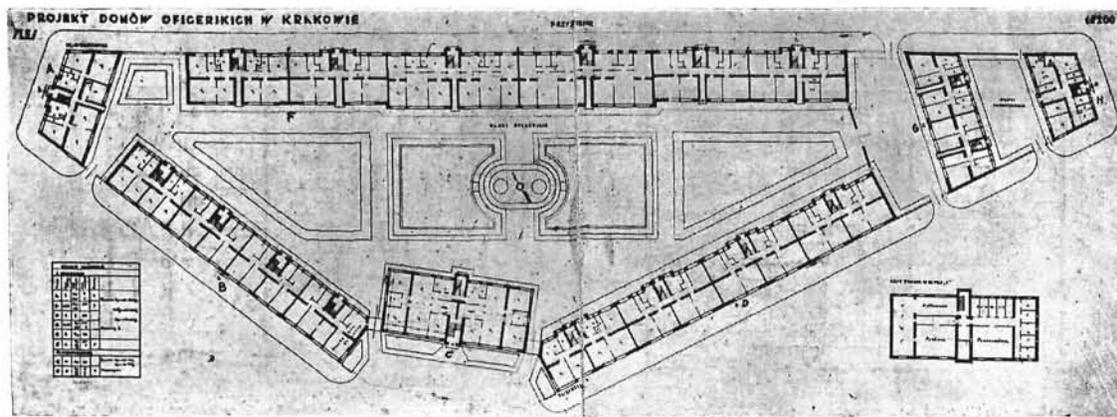
Elewacja bloku D.



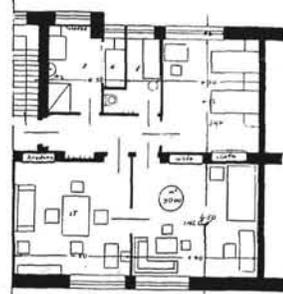
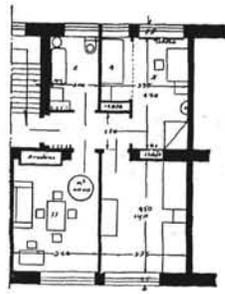
Przekroje.



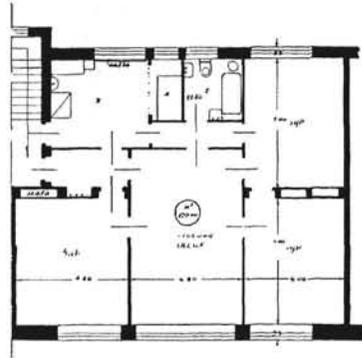
Elewacja bloku C.



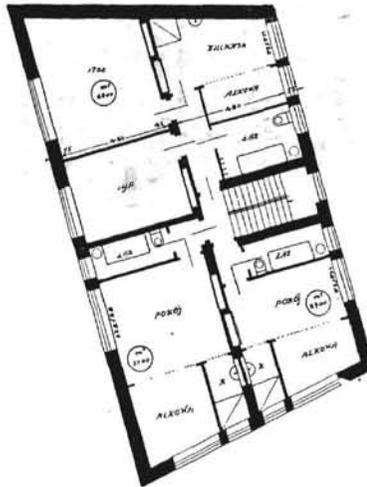
Rys. 108 — 114. Arch. Bolesław Targowski przy współpracy Jana Perkowskiego (Warszawa).
Projekt konkursowy na domy oficerskie i podoficerskie w Krakowie. Nagroda II.



Mieszkania oficerskie.



Mieszkanie oficerskie.



Mieszkania podoficerskie.

Rys. 115 — 117. Arch. Bolesław Targowski przy współpracy Jana Perkowskiego (Warszawa). Projekt konkursowy na domy oficerskie i podoficerskie w Krakowie. Nagroda II.

kompleksu były już potroszę omówione, bądź w referatach w kołach fachowych, bądź w pismach i oddzielnych broszurach. Chcielibyśmy się zatrzymać na stronie czysto kompozycyjnej, na ukształtowaniu poszczególnych części, które już przeszły przez stadium szkicu i zostały ostatecznie przyjęte do wykonania. Możliwie obiektywna analiza kompozycji drobnego elementu planu stworzy nam pierwsze ogniwo łańcucha rozumowań, który pozwoli dojść do ogarnięcia całości. Idziemy więc drogą odwrotną w stosunku do akcji twórczej — od szczegółu do całości.

Eliminując wszystkie kwestje porządku utylitarne — sprawy ekonomiczne, komunikacyjne, gospodarcze i t. d., przypuszczamy narazie, że główne wytyczne planu regulacyjnego są słuszne, że kierunek magistrali, sieć ulic, rozplanowanie dzielnic, strefy zabudowania i t. d. są całkowicie uzgodnione z wymogami użytecznymi i omawiamy wyłącznie sprawy kompozycyjnego ukształtowania elementów nowotworzonego organizmu.

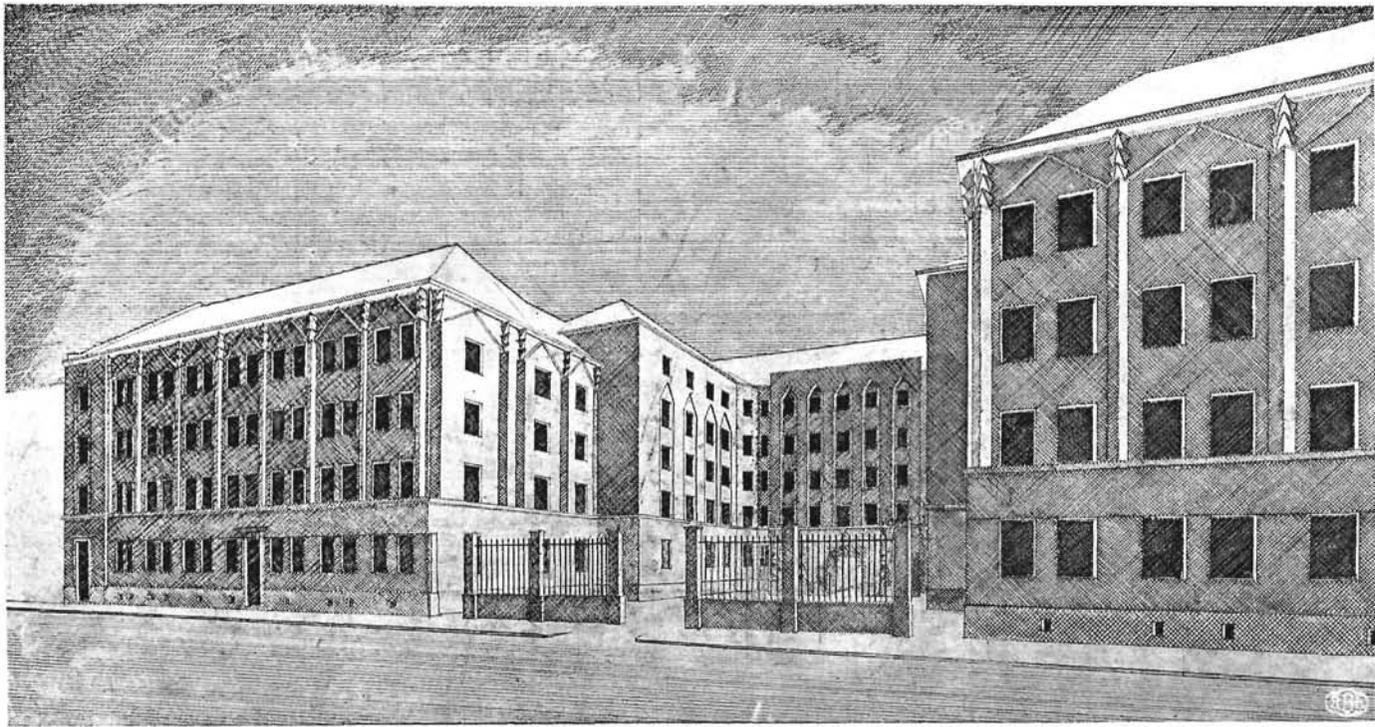
Ustalmy więc przedewszystkiem punkt wyjścia, któryby nam pozwolił zgodnie rozumować, nie powołując się na sentyment osobisty, nie tykając zagadnień „piękna” i „brzydoty”, które nieuchronnie sprowadzają do „podoba się” lub nie, gdzie wszelkie dyskusje muszą zamilknąć wobec najwyższego autorytetu, jakim jest dla nas nasz własny, osobisty sąd. Na tej drodze porozumienia niema, a że nie mamy zamiaru bezcelowo snuć dalej przeszło tysiącletniej nici filozofji piękna — porzucamy na podstawionym sche-

macie kompozycyjnym, na którym już mogą sobie wyrosnąć kwiaty czysto indywidualne.

Punktem wyjścia każdej kompozycji, jej celem podstawowym jest całość obiektu. Termin, który już stał się banalnym truizmem i spotyka się w ustach laików i w codziennej prasie z podejrzanym dodatkiem „harmonijnej całości”, dla której najczęściej dostatecznie jest jednokowego pomalowania lub jednolitości stylu tworzących „całość” elementów.

W rzeczywistości całość, czyli jedność kompozycyjna, wymaga nieco głębszego ukształtowania się formy. Całość — oznacza bezwzględne podporządkowanie wszystkich elementów kompozycji głównemu punktowi, jedynej dominancie organizacji. Podporządkowanie w kompozycji oznacza takie ukształtowanie formy, któreby wyrażało jej ścisłą zależność od pewnego centralnego momentu, od głównej idei kompozycji. Skoro ustalamy „zależność”, tem samem dochodzimy do wniosku, że żaden element kompozycji nie ma prawa do niezależnego istnienia, do tworzenia skończonej całości sam w sobie. Taki element nie może być obojętny w stosunku do innych otaczających go elementów, musi być z nimi uzgodniony i w ten lub inny sposób wyrażać swoją rolę podrzędną w stosunku do centrum organizacji. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z obcym narostem na żywym ciele kompozycji, z elementem pasożytniczym, rozbijającym całość.

Dla wyrazu wzrokowego kompozycyjnej zależności niez-

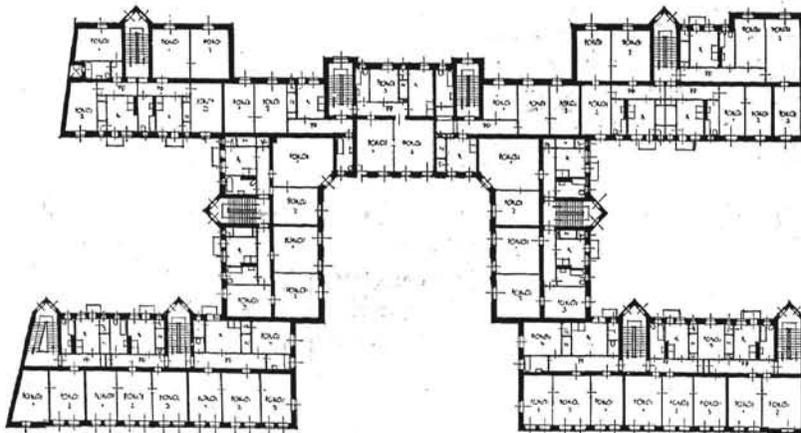
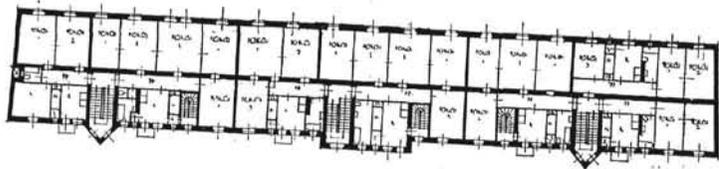
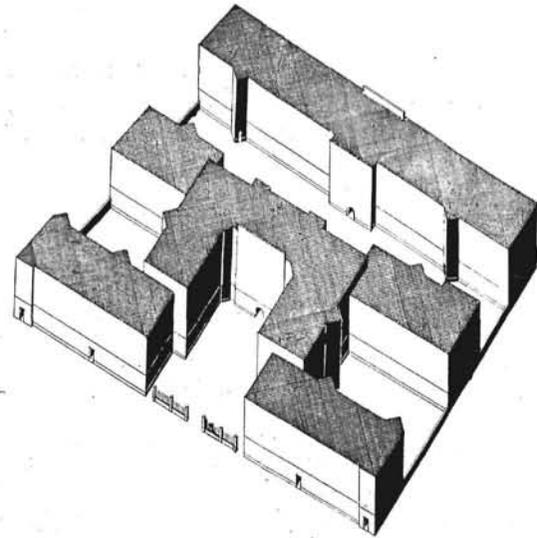


Widok od ul. Zyblikiewicza.

Orzeczenie Sądu konkursowego (wyciąg z protokołu).

W rozplanowaniu ogólnem strony świata należy nie uwzględnić, kompozycja ogólna zbyt rozczłonkowana, 2 boczne dziedzińce bez dojazdu, klatki schodowe w trójkąt nie uzasadnione.

Typy mieszkań: mieszkanie 2-pokojowe nieprzeźralowe, duży przedpokój, zbyt wielka kuchnia, nisza nieodseparowana, łazienka zbyt duża. Mieszkanie 3-pokojowe — w zasadzie poprawne. Mieszkanie 4-pokojowe: klatka schodowa kuchenna niedopuszczalna, gdyż obsługuje tylko jedno mieszkanie; typ niedość opracowany — nieekonomiczny. Mieszkanie 5-pokojowe, jak 4-pokojowe.



Rzut I i II' piętra. Skala 1:800.

Rys. 118 — 120. Arch. Bronisław Wiktor (Lwów).
Projekt konkursowy na domy dla oficerów we Lwowie.



Rys. 124 — 125. Domy podoficerskie na 12 rodzin, wzniesione przez F. K. W.
w Helenowie pod Mołodecznem.

Budowę wyk. firma „Inż. J. Weber“ (Warszawa).

zbędne jest istnienie kierunku formy, wyraźnego dążenia jej do serca kompozycji. „Dążenie” wyraża się przede wszystkim w pewnym ruchu formy, wymaga mniejszej lub większej dynamiki linii, płaszczyzny, objętości, przestrzeni. Tę właściwość dążenia formy do ośrodka odnajdujemy w każdym żywym organizmie, w każdej całości, którą tworzyła natura. Gałąź, nawet odcięta od drzewa, pozostaje nazawsze częścią całości, wyraźnie wskazując kierunek istnienia trzonu. Każdy liść, samym zarysem swojej formy nic nie tracąc na pięknie kształtu, wyraźnie akcentuje swoją zależność od gałązki, która koniec końców skieruje nas do głównego trzonu. Zawsze i wszędzie możemy się przekonać, że nie ma znaczenia absolutna forma elementu, lecz jego ustosunkowanie się do całości. I tylko w tem zdecydowanym podporządkowaniu wszystkich elementów możemy szukać i odnaleźć organiczną (może nie zawsze „harmonijną”) jedność obiektu.

Przyjmując powyższe rozumowanie za podstawę, spróbujmy podejść z ustaloną w ten sposób miarką do planu Warszawy. Zwróćmy uwagę na jeden z największych, na-

szem zdaniem, grzechów śmiertelnych nowej regulacji, który przeszedł już przez wszystkie komisje i rady, artystyczne i nieartystyczne, i obciąża pewne „ciało” kolektywne, tem samem znacznie osłabiając pierwotny grzech autora.

Mówimy o placu Florjana na Pradze.

Mamy do uregulowania pewien odcinek szerokiej i w założeniu ładnej magistrali, raczej wylotowej alei dla całkowitego prawie ruchu Pragi, jako przedmieście prowadzące bezpośrednio do centrum miasta. Krótki stosunkowo odcinek alei Zygmuntońskiej, mający w jednym końcu, za mostem perspektywę wzgórza zamkowego, w drugim zaś dotychczas dworzec kolejowy, w przyszłości bogaty i monumentalny gmach Dyrekcji Kolei. Mniej więcej w środku długości odcinka — kościół św. Florjana, ukośnie do głównej osi alei postawiony.

Stawia się zadanie zespolenia masy kościoła z rytmem alei, stworzenia z całego odcinka alei Zygmuntońskiej elementu kompozycyjnego. Element ten już jest powiązany z centrum cienką linią mostu Kierbedzia. Zostaje więc tylko zaakcentowanie architektoniczne rytmu, który całą swoją potęgą ruchu kołowego z napięciem zdecydowanego kierunku dośrodkowego wyraża swoją podległość macierzy. Prze-

cież w osiągnięciu takiego skoordynowania rytmu życia z rytmem linii architektonicznych leży największa radość osiągniętej harmonii!

Biuro regulacji idzie inną drogą. W sam środek potoku natężonego rytmu wsadza nóżkę cyrkla i otacza koło „o promieniu 85 m”. Każda forma, nawet najwięcej „uczuciowa” ma swoje „dlaczego”. Dlaczego więc koniecznym było wbić w pełną życia arterję gwóźdź martwej formy, absolutnie obojętnej w stosunku do wszystkiego, co ją otacza, formy idealnie statycznej? Rytm takiego rondla nigdzie się nie zaczyna i nigdzie się nie kończy. Waż, trzymający w zębach własny ogon — symbol wieczności. Ale co ma robić skostniała „wieczność” w samym środku skoncentrowanego ruchu i wytężonej dynamiki alei Zygmuntowskiej? Jak jest ustosunkowanie się tego placu do całości organizmu miasta? — Żadne. Swoja własna, wyłączna i niezależna oś pionowa i, powiedzmy, 360 oś w płaszczyźnie planu. Stajemy dla sprawdzenia teoretycznych rozumowań w środku takiego placu. Wodzimy znudzonem okiem za bezbarwną linią koła; znudzonem, bo już zgóry wiemy, że ta sztywnie prawidłowa linja zamknie się bezapelacyjnie za naszymi placami. I raptem, nieoczekiwanie w przypadkowym punkcie tej jednostajnej linii wystrzela potężny pion kościoła. Nowa oś w tym samym kompleksie, oś zdecydowana i bądź co bądź energicznie dopominająca się o uwzględnienie. Więc dwie osie, jedna koło drugiej, oś pionowa flegmatycznych zabudowań placu i pion kościoła — w żaden sposób pomiędzy sobą nieustosunkowane, każda grająca swoją własną melodię. W rozwiązaniu planowem placu Florjana nie możemy dopatrzeć się najmniejszej tendencji do zaakcentowania kierunku miasta, do zwrócenia kompleksu w stronę centrum i uwydatnienia koniecznego kompozycyjnie ciężenia do głównych osi organizmu. Wręcz przeciwnie, w miejscu gdzie wszystko, poczynając od rytmu ulicy, do krzywo położonego kościoła, w drodze elementarnej logiki wzywa do jedyne normalnego rozwiązania rozbudowania na poziomej osi alei Zygmuntowskiej, wyraźnie i jasno kierowanej na wzgórze placu Zamkowego — widzimy świadome dążenie do zgwałcenia wszystkich normalnych warunków istniejącej sytuacji w imię zgóry powziętej, na niczem nie opartej idei stworzenia we wszystkich kierunkach symetrycznej „reprezentacyjnej” etuali. W wyniku — skrzep na żywym ciele, kompozycyjna obstrukcja niepotrzebnie rozzerwanej na dwie części Alei i pełny zanik możliwości do osiągnięcia monumentalności.

Nazwaliśmy wyżej plac Florjana jednym z większych grzechów śmiertelnych w nowej regulacji, ponieważ właśnie w nim mamy najwięcej momentów, protestujących przeciwko systemowi akademickiej, papierowej symetrii. Ale tych grzechów mniejszych znajdziemy ogromną ilość. To już nawet nie grzech, ale raczej „choroba okrągłych placów”, która toczy żywy organizm miasta. Wszędzie widzimy kółka, gwiazdy, gwiazdeczki, czasem większe i mniejsze elipsy. Natomiast w alejach Ujazdowskich przewidziana jest całkiem niesamowita, widocznie w najwyższym już stopniu reprezentacyjna figura kombinacji półcyrkla z jakąś trzymetrową, koszykową krzywizną. Może od ulicy Koszykowej? Ale cała dzielnica alei wymaga obszerniejszego omówienia, i na niej tu zatrzymywać się nie będziemy.

Rozglądając się w planie regulacyjnym Warszawy, nie

przetawialiśmy zadawać sobie pytania, skąd takie zamiłowanie do okrągłych placów. Czy to wpływ spadku po rosyjskich czasach? Kiedy przeciwnie, takie naoczne doświadczenie z gwiazdami Unji Lubelskiej, lub placu Zbawiciela musiało by nas przekonać o rzeczywistej wartości takiej kompozycji. Postaramy się znów ominąć kwestję czystej, uczuciowej estetyki. Najwidoczniej biuro regulacyjne jest przekonane, że tylko różnorodność zabudowań tych placów jest przyczyną niedostatecznego efektu i odnawia nieudają eksperyment Napoleona III, który ponoć wystawił na takim placu przepiękne elewacje, a później musiano je zburzyć, bo nie można się było do nich dostosować z planem.

W rzeczywistości zasadniczy błąd kompozycyjny takiego placu leży właśnie w jego absolutnej symetrii i architektonicznej samowystarczalności. Jego wadą jest, że z niczem nie może być powiązany, tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz. Na placu Unji Lubelskiej, który przedstawiamy sobie idealnie zabudowanym w przyszłości, pomimo oczywistej trudności ostrych kątów, ma być niedługo podobno postawiony posąg lotnika. Przedstawmy sobie takiego idealnie wyrzeźbionego lotnika, strażaka, cyklistę, postawionego w środku gwiazdy na miejscu obecnych krzaczków. Tak czy inaczej ujęta taka figura będzie niezawodnie miała swój „wyraz”, będzie miała front i tył, prawą i lewą stronę, pewien kierunek i, jakaś rada artystyczna będzie musiała przedyskutować sposób jego ukończenia, czyli poprostu mówiąc, zdecydować, gdzie i w jakim kierunku taka figura ma patrzeć. Tam, gdzie się krzyżuje sześć ulic, może być i sześć zdań. Taki lotnik z powodzeniem może się zwrócić frontem do Ogrodu Saskiego, na Marszałkowską, lub do Belwederu, na Bagatelę, lub do Wilanowa, do lotniska, lub do Politechniki... Każde z tych miejsc może śmiało pretendować do frontu. Ale przypuśćmy, że zgoda nastąpiła i figura stoi. Jaką w tem wszystkim rolę odgrywa plac architektoniczny? Absolutnie żadnej. Cała kwestja rytmu i ustawienia pomnika bynajmniej go nie dotyczy, jest mu obojętne. Skoordynowanie formy statycznej placu z dynamiką figury jest nie do osiągnięcia. Czy może stąd wynikać „harmonijna całość”? Chyba nie.

Świadomość fatalnego rozbitcia kompozycji mnożeniem pionowych osi symetrii przenika już w kulturalniejsze sfery społeczeństwa i znajduje oddźwięk w literaturze o sztuce. W ostatniej książce Alfreda Lauterbacha *) znajdujemy rozwinięcie zdrowego poglądu na omawiane sprawy, co tem bardziej musi spotkać się z naszym uznaniem, że pochodzi od krytyka sztuki, a nie od „fachowca”.

Tej świadomości, niestety, wcale nie spotykamy w ogólnym planie regulacji. Gdziebyśmy nie sięgnęli wzrokiem, zwłaszcza w nowoprojektowanych dzielnicach — wszędzie się spotykamy z częstką zakończoną samej dla siebie istniejącej, zcentralizowanej kompozycji, tak, jakgdyby poszczególne części miasta były opracowywane, każda oddzielnie, przez samodzielnego referenta, nie uznającego ani sąsiada ani ogólnej całości.

* Alfred Lauterbach. *Pierścień Sztuki*. Warszawa 1929. Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Z wielkim uznaniem witamy tę ciekawą i kulturalną książkę, która pomimo pewnych momentów spornych i nadających się do dalszej dyskusji, wniesie sporo światła w szerokie sfery naszego społeczeństwa prostotą i przejrzystością ujęcia tajemniczych zagadnień sztuki.

Jedną z takich charakterystycznych kompozycji jest wachlarz po lewej stronie szosy Marymonckiej. Zupełnie niezrozumiałe są pobudki, które zmusiły autora do rozwinięcia potężnego rytmu trzech szerokich promieni, zbiegających się w przypadkowym punkcie szosy Marymonckiej, gdzie znów odnajdujemy mózkę cyrkla, zakreślającego nieskończoną ilość koncentrycznych poprzecznic. System radialnych arterii, do tego tak wyraźnie i silnie zaznaczonych, nieprzerwanym rytmem dążących do wspólnego centrum, powoduje najwyższą dynamiczność, jaką się daje osiągnąć w planowym zarysie. (*Regulacja i zabudowa m. st. Warszawy*. Rys. 13, str. 57). Ostatecznym rozwiązaniem całej tej rozpetanej z niczego dynamiki jest dziwna figura, bez formy, ośrodkiem zaś całej kompozycji niewyraźna pustka placu! I na tem pretensjonalnie monumentalnym i szalenie nudnym założeniu — osiedle mieszkaniowe, zapoczątkowane już niestety przez „Zdobyczą Robotniczą”! Tam, gdzie zwyczajna logika, nieprzepojona dążeniem do „wymyślnego” piękna, nakazywałaby skierowanie kompozycji w stronę miasta przez rozwinięcie spokojnych ulic, dążących w jego stronę i uzgodnienie ich z rzeczywistym dążeniem osiedla, stworzono monumentalne centrum, godne okolicy przynajmniej jakiegoś dworca centralnego.

Dążeniem do najmniejszych ześrodkowanych i niezależnych kompozycji jest przepojony cały plan regulacji. Od Żoliborza do Marymontu odnajdujemy kilka takich drobniejszych nowotworów. Plac Wilsona sciąga na siebie pięć arterii. Pomimo to, dzielnice, wokoło niego położone, z nim kompozycyjnie się nie liczą wcale. Na północ mamy nowy centrowy zarys ze swoim placem i tą samą nóżką cyrkla, którą jeszcze nieraz spotkamy na szerokiej przestrzeni planu, i takimiż koncentrycznymi ulicami.

W lewo od tego, kompozycja zbudowana na przekątnej. I t. d. i t. d. Wogóle północna część Warszawy, poczynając od dworca Gdańskiego, ma jakiś specjalny przywilej na „monumentalność”.

Pomiędzy dworcem Gdańskim a placem Wilsona, na Żoliborzu znalazł miejsce szczyt osiągnięć architektonicznych. Cytadela Warszawska została uczczona wspaniałą fanfara architektoniczną, najszerszą aleją miasta, zakończoną „największym w Europie” (ba, pono nawet w świecie), placem Grünwaldzkim. I znów nasuwa się owe niespokojne

„dlaczego”. Dlaczego właśnie biedna stara cytadela warszawska, która ze swojemi fosami, kazamatami, wałami doskonaleby się nadawała do umiejscowienia w niej ogrodu zoologicznego, rozwinęła taki wysoki patos kompozycyjny, który zagłusza swem napięciem i miasto i Zamek i Sejm? Czy sentyment historyczny, z tym budynkiem związany, zgodny jest z takim traktowaniem kompozycyjnym, przy walorach architektonicznych samych zabudowań? Na te wszystkie pytania nie znajdujemy odpowiedzi w „Szkicu historycznym”. Natomiast musimy skonstatować istnienie nowego centrum, niespodziewanie powstałego niedaleko miasta, centrum tem bardziej zaakcentowanego, że regulacja użyła wszelkich sposobów do zaznaczenia go jak najsilniej. Niechby już była Warszawa „małym Paryżem”, ale może nie warto stwarzać „małych Champs Elysés” z „małym Louvre'm” na miejscu Cytadeli.

Jesteśmy święcie przekonani, że idąc swojemi ale zdrowymi drogami, potrafimy stworzyć „wielką Warszawę”, dużo lepszą od „małego Paryża”.

Mamy sporo sił fachowych, mamy duży zasób wykwalifikowanych i zdolnych urbanistów. Na wystawie miast w Warszawie oglądaliśmy na zdrowych podstawach oparte urbanistyczne prace studentów Architektury. Mamy pod dostatkiem sił naukowych.

Nie możemy w roku pańskim 1929 przyjmować do wykonania planu regulacyjnego o błędnych podstawach kompozycyjnych, których zaledwie drobna część, z braku miejsca, została przez nas poruszona. I mamy prawo oczekiwać nieco głębszego umotywowania poczynionej odpowiedzialnej pracy, niż nam daje „Szkic historyczny”, którego jeden z ustępów niżej przytaczamy.

„Na Pradze jednym z najbardziej reprezentacyjnych ośrodków będzie plac św. Florjana.

...powierzchnia jego będzie łagodnie obniżać się do peryferii, dzięki czemu (!) kościół otrzyma należyty perspektywę. Otaczające plac budowle, co do swoich wymiarów... architektury pełnej prostoty, oraz kolorytu, będą zharmonizowane z odpowiednimi elementami kościoła, jako budowli dominującej (patrz „harmonijna całość” p. a.). Gmach szpitalny otrzyma stylową wnękę (!)” i t. d. do „wyposażenia w pergole z widokiem na park”.

FUNDUSZ IMIENIA HOWARDA

Z. RUDOLF

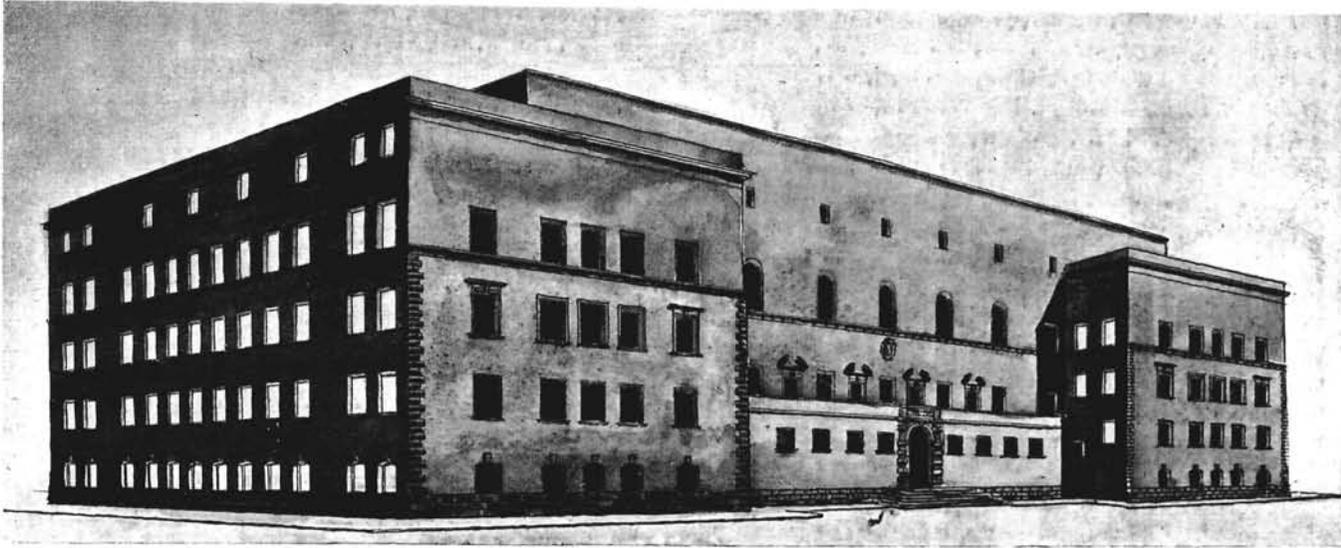
1-go maja 1928 roku zmarł inicjator idei miasta-ogrodu, długoletni propagator i kierownik ruchu urbanistycznego oraz twórca wzorowych miast-ogrodów, Sir Ebenezer Howard.

Międzynarodowa Federacja Mieszkaniowa i Planowania Miast (International Federation for Housing and Town Planning) z siedzibą w Londynie, zwróciła się do mnie, jako członka Międzynarodowej Rady, z prośbą o podanie do szerokiej wiadomości zainteresowanego ogółu w Polsce, że został powołany Międzynarodowy Komitet dla uczczenia pamięci Howarda, długoletniego prezesa wymienionej Federacji.

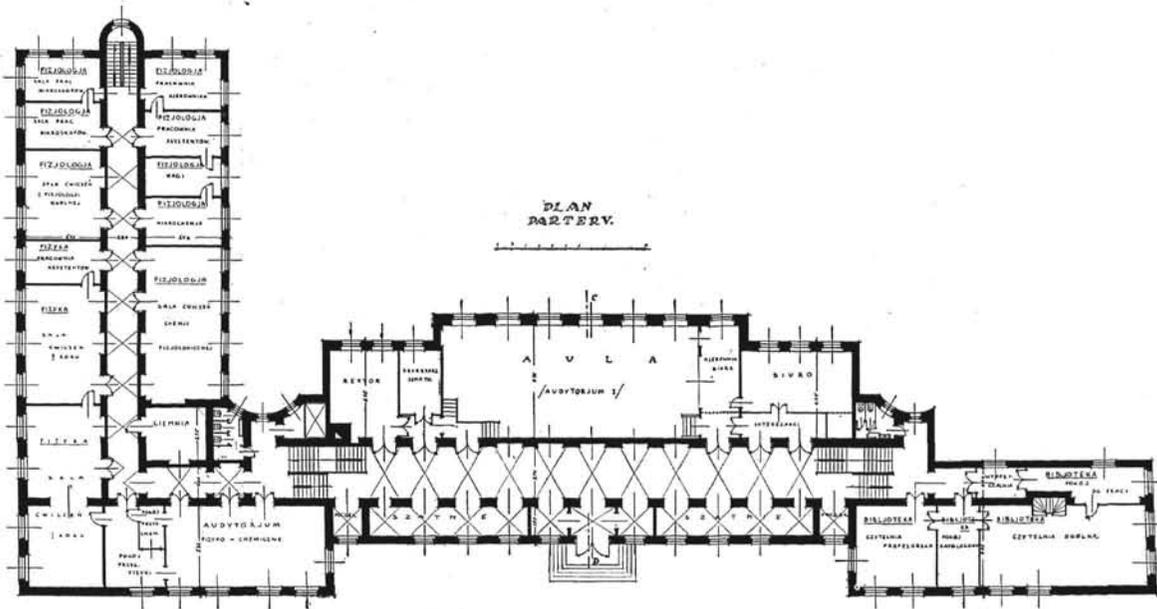
Ebenezer Howard założył słynne miasta-ogrody Letchworth i Welwyn. Zwiedzając kilka lat temu miasta te w An-

gli, przekonałem się, jak wielką była myśl Howarda i jak wielkie przynosi ona korzyści. Przytoczone miejscowości mają mocne podstawy do dalszego rozwoju i pozostaną na zawsze pomnikami zasług pioniera, lecz jeśli praca Howarda ma się stać w całej rozciągłości płodną, wszystkie kraje winny się zająć realizacją jego idei. Muszą powstać nowe miasta-ogrody i miasta-satelity. Potrzebne są jeszcze wszędzie usilne starania, aby przekonać mężów stanu, finansistów i przemysłowców co do zasadniczej słuszności i praktyczności polityki, dążącej do zapobieżenia zbyt niemu skupieniu ludności w miastach i odsunięcia przemysłu od domów mieszkalnych.

Pamiętajmy, że pomyślność pracy przekonywania zdrowej opinii publicznej zależy przede wszystkim od opanowa-



Elewacja główna (realizowana).



Rzut parteru.

Arch. Paweł Wędziągowski (Warszawa). Gmach Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

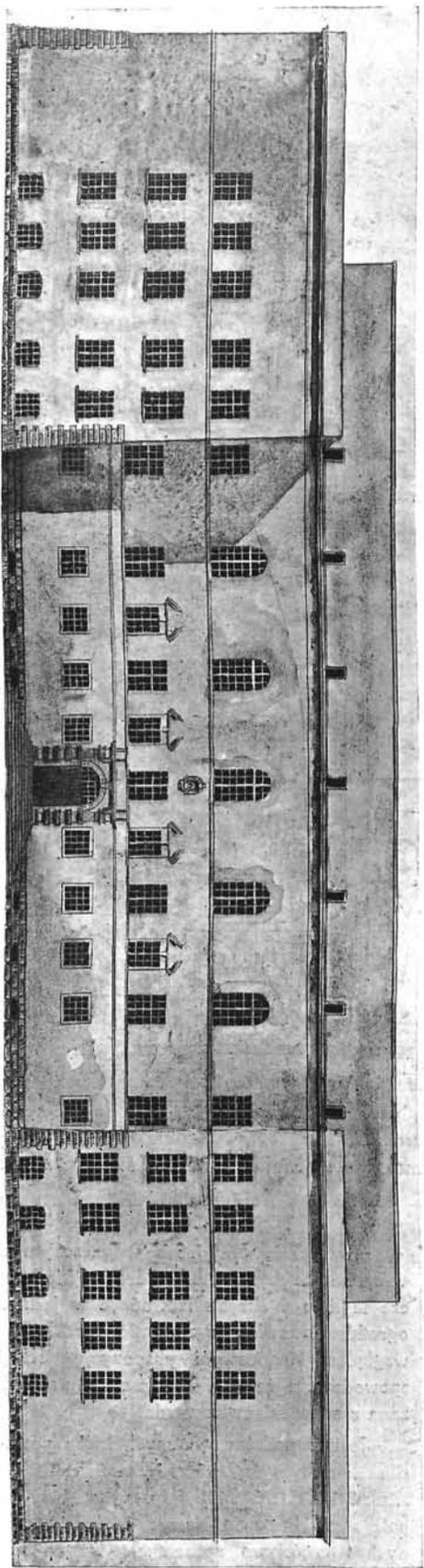
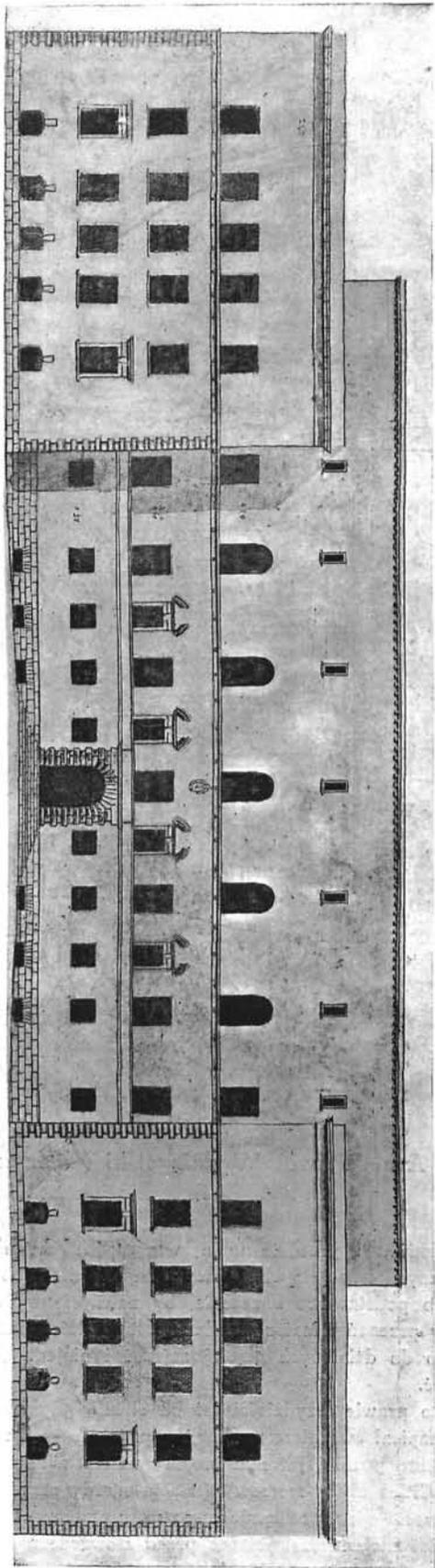
nia przedmiotu i przedstawienia właściwych argumentów ekonomicznych i socjalnych. Howard napisał niejedno dzieło, mające podstawowe znaczenie, by należycie wyświetlić poruszony przezeń temat z dziedziny planowania miast.

Warto do dzieł tych głębiej zajrzeć i niejedną myślą się przejąć.

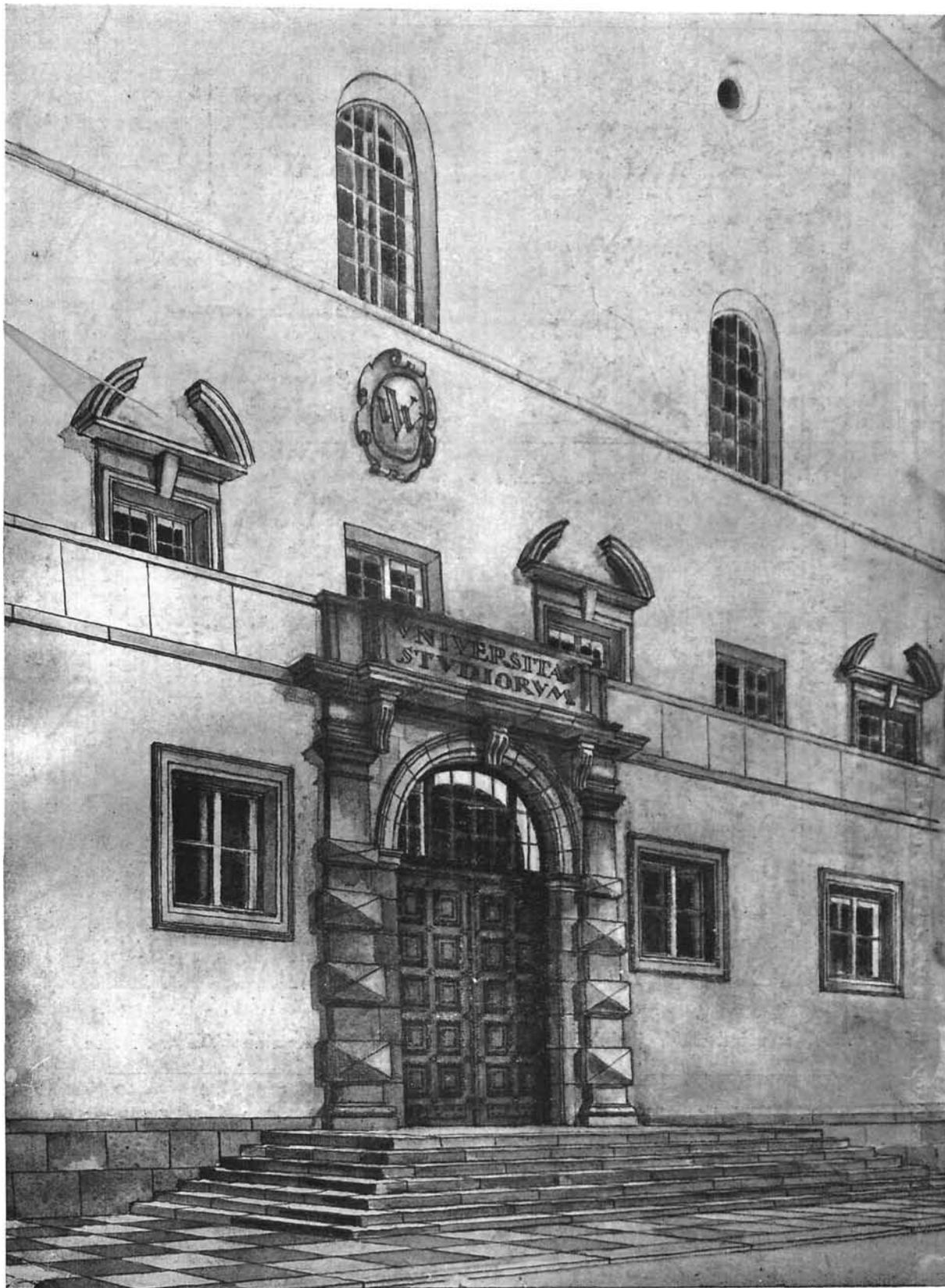
Minęło prawie trzydzieści lat od chwili, gdy Ebenezer Howard napisał swą pierwszą książkę p. t. „To — morrow”, opublikowaną później już pod innym tytułem, a mianowicie „Garden Cities of To-morrow” (miasta-ogrody przyszłości). Wielki rozrost miast pod znakiem rozwoju przemysłu w XIX stuleciu dał niejednemu, jeszcze przed Howardem, do myślenia, że należy coś uczynić, aby ustrzec miasta przed skutkami przeludnienia.

Howardowi przypadło w zaszczytnym udziale zebrać wszystkie te myśli, które zaledwie kielkowały lub były jeszcze mgliste, i skryształizować je w jednym pojęciu miasta-ogrodu, stanowiącym zupełnie określoną i praktyczną pod względem finansowym propozycję. Książka „To-morrow” spowodowała, że idea miasta-ogrodu została na zawsze związana z nazwiskiem Howarda.

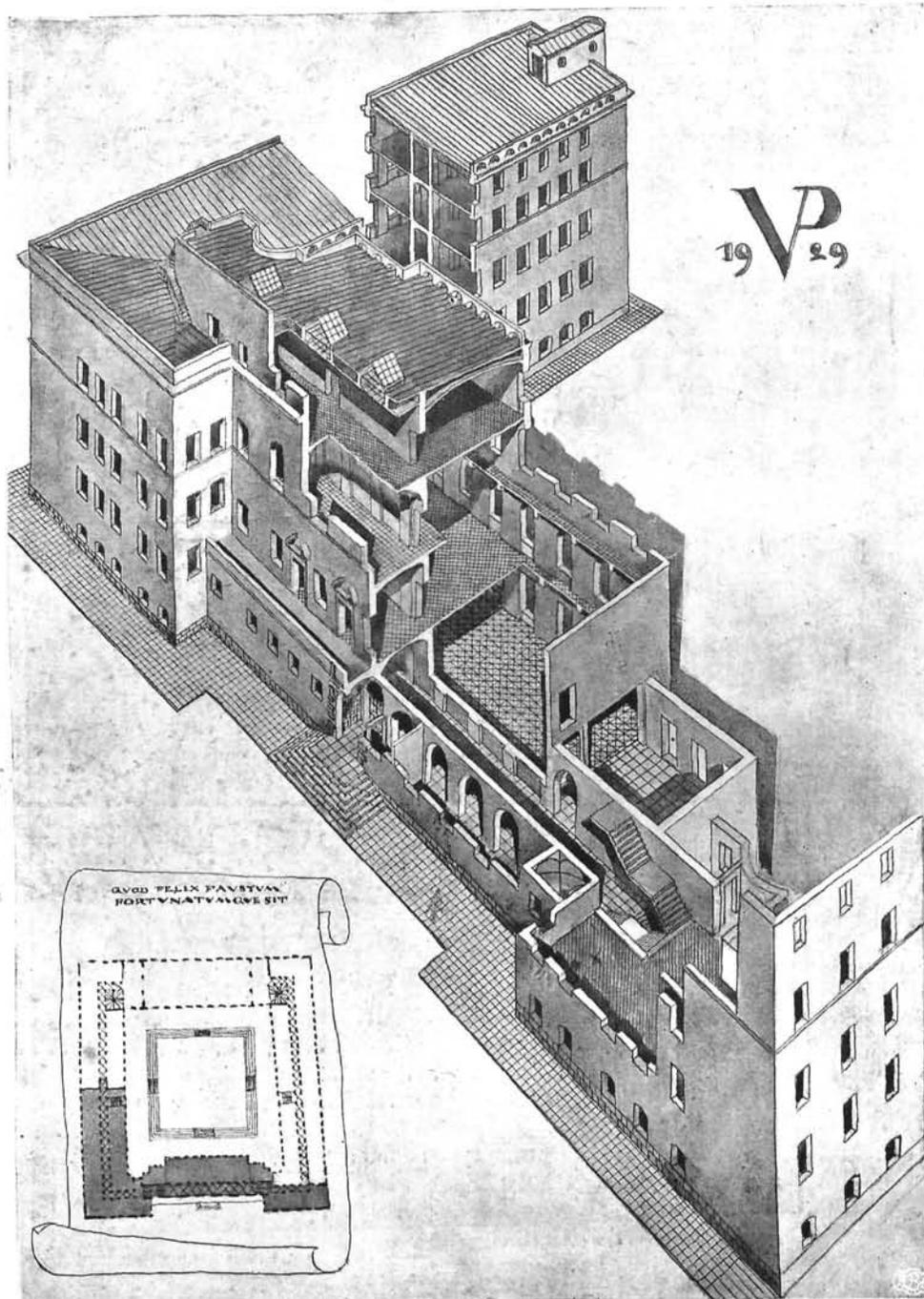
Jest to podstawowa myśl, która posiada duże znaczenie dla dobrobytu ludzkości i może mieć wpływ na miliony istnień ludzkich. Mówiąc krótko, tworzenie miast-ogrodów polega na budowie nowych niezależnych, samowystarczalnych i częściowo uprzemysłowionych miast o niewielkich rozmiarach, w odróżnieniu od ciągłego dodawania fabryk i domów mieszkalnych do już przeludnionych wielkich miast.



Arch. Paweł Wędziągowski (Warszawa). Szkice elewacji głównej Gmachu Wolnej Wszechnicy w Warszawie.



Arch. Paweł Wędziągowski (Warszawa).
Fragment elewacji przedniej Gmachu Wolnej Wszechnicy w Warszawie.



Arch. Paweł Wędziagolski (Warszawa). Gmach Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Przekrój izometryczny oraz plan ogólnej zabudowy z zacienioną częścią, obecnie wykonywaną.

Miasto-ogród od samego początku swego istnienia jest rozpatrywane, jako jedna całość, którą planuje się z uwzględnieniem przyszłości. Szeroki pas terenów obsianych pozostawia się wokoło miasta, zabezpieczając je przed przenikaniem niepożądanych zabudowań i łącząc jednocześnie warunki życia miejskiego i wiejskiego, i nie pozbawia mieszkań-

ców radości obcowania z przyrodą.

Miasto takie może się rozwinąć szybko na podstawie gotowego projektu, stwarzając ponętne warunki zamieszkiwania, bardzo różne od tych, jakie spostrzegamy naogół w dużych przemysłowych miastach.

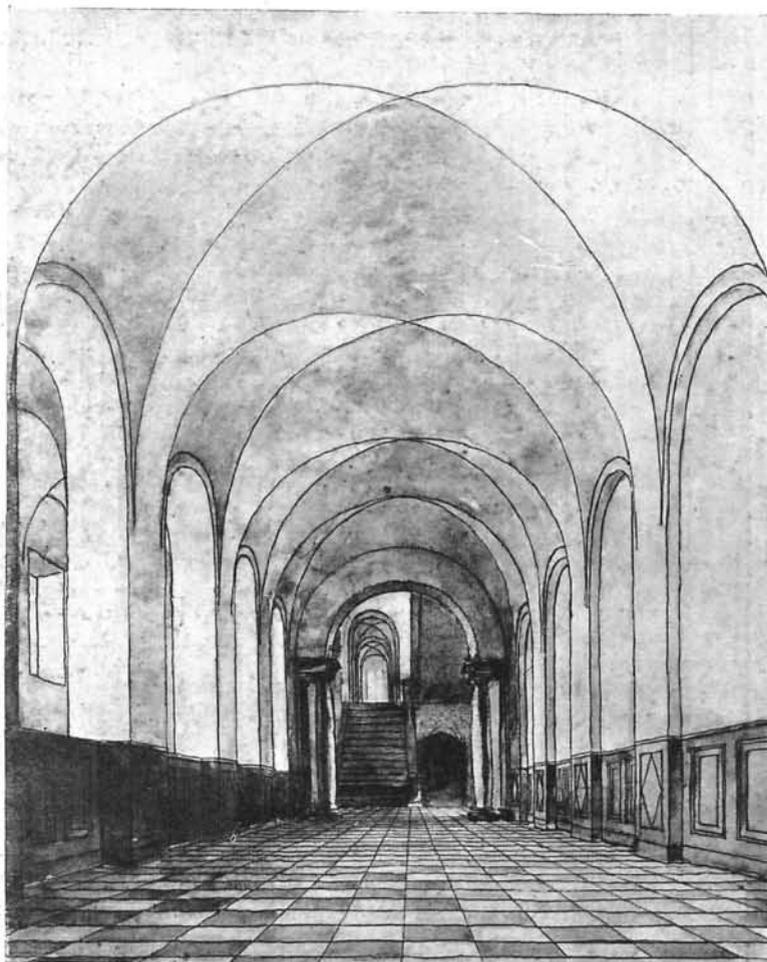
W kilka miesięcy po wydrukowaniu książki „To-morrow”

Niniejszy projekt Gmachu Wolnej Wszechnicy przedstawia 1-ą fazę zabudowy terenu, przeznaczanego na rozmieszczenie budynków tej uczelni przy ul. Opaczewskiej w Warszawie. Centralna część zamieszczonego tu projektu przeznaczoną jest na audytorja, rozlokowane wzdłuż głównego korytarza, łączącego się z korytarzami innych części budowli.

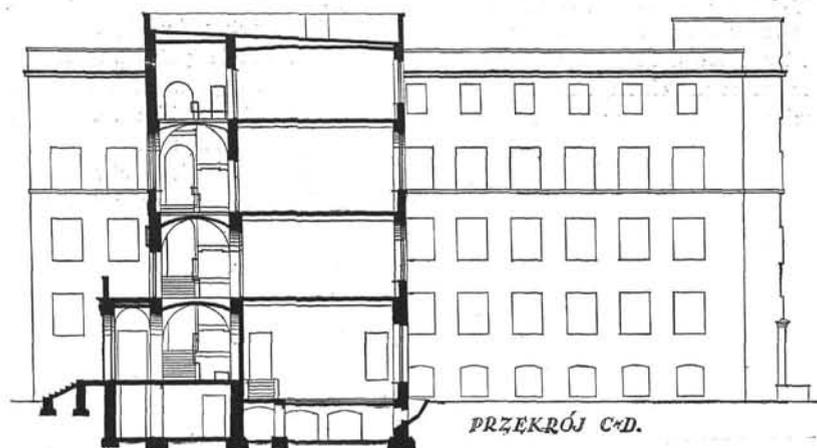
Wydłużony, pod prostym kątem usytuowany do centralnej części, boczny korpus (lewy) mieści w sobie pracownie fizyczne, chemiczne, fizjologiczne i botaniczne. Zapoczątkowany odpowiednik tego korpusu na prawo mieści w sobie na dwóch dolnych kondygnacjach bibliotekę wraz z czytelniami, na pozostałych kondygnacjach — seminarja. Klatek schodowych jest 3, z których 2 o charakterze głównych są umieszczone w końcach głównego korytarza i jedna pomocnicza, umieszczona w końcu pracownianego korpusu.

Budynek murowany z cegły, korytarze kryte na trzech dolnych kondygnacjach sklepieniami krzyżowymi, audytorja stropami żelbetonowymi, pozostałe pomieszczenia stropami Kleina. Dach jednospadowy (pochyłość 1:18) żelbetowy składający się z dwóch płyt żelbetowych (z których dolna, tworząca sufit ostatniego piętra, leży w płaszczyźnie poziomej, opartych na żebrach z pustakami drewnianymi, zabetonowanymi pomiędzy płytami i żebrami), jest kryty papą. Kubatura budynku wynosi około 32,000 m³.

Rozpoczęty w początkach kwietnia 1928 roku do końca budowlanego sezonu został doprowadzony pod dach, z ustawieniem wszystkich międzypiętrowych pokryć i dachu skończonego w 75%.

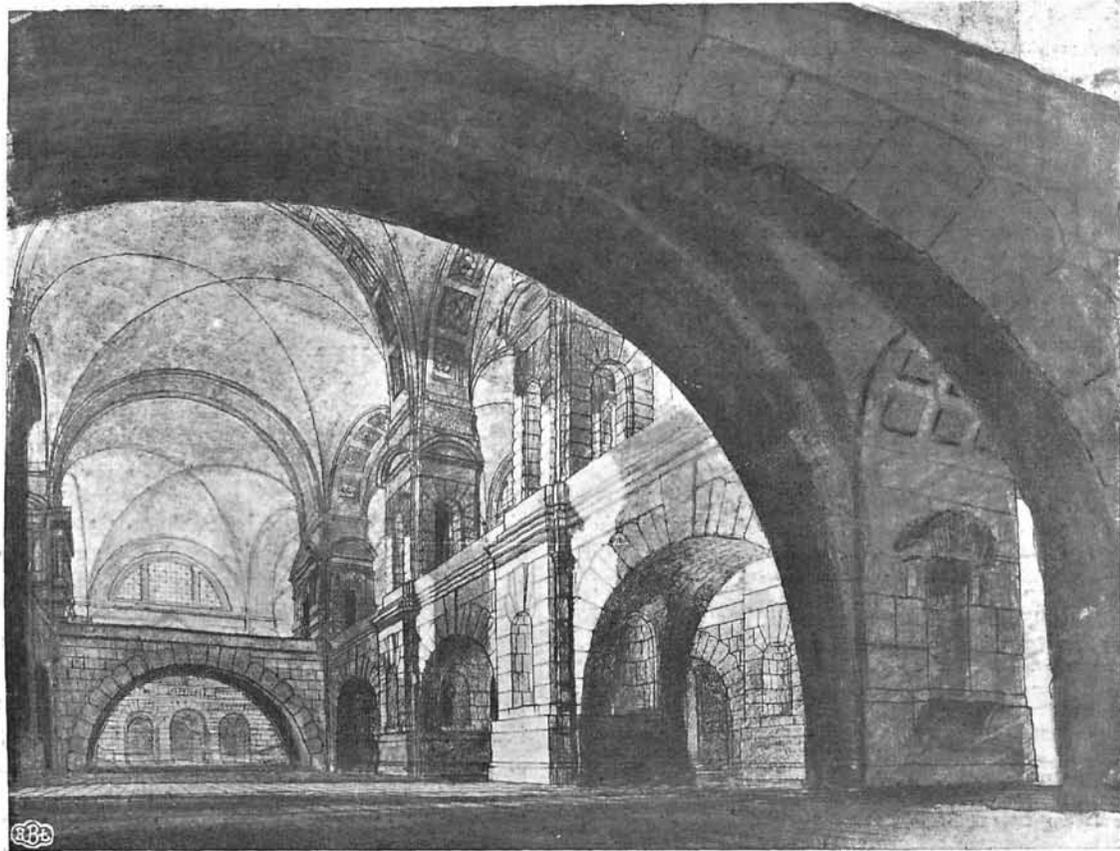


Korytarz główny.



Przekrój C — D.

Arch. Paweł Wędziagolski (Warszawa). Gmach Wolnej Wszechnicy w Warszawie.



Arch. Paweł Wędziągolski (Warszawa). Fantazja architektoniczna.

utworzyło się w Anglii Towarzystwo Miast-Ogrodów, które zajęło się propagandą zasad, wyluszczonych przez Howarda, mając także na widoku względy praktycznej realizacji. Dzięki tej akcji powstało w roku 1903 pierwsze miasto-ogród Letchworth, finansowane przez kapitał akcyjny. Na początku wojny europejskiej miasto to przeszło przez różne doświadczenia i pomimo wielkich trudności, jakie są zawsze związane z nowym i niewypróbowanym projektem, stało na silnym fundamencie, wykazując swoją bezsporną praktyczność.

Długa wojna z konieczności stworzyła okres wyczekiwań, ale wojna ta oraz stan powojenny uwypukliły nagłą potrzebę jak najszerszego rozpowszechnienia zasad miasta-ogrodu. Zaprzestanie budowy w ciągu dłuższego czasu, szybki rozwój przemysłu po wojnie, rozbudzenie się chęci do wyższej stopy życia, widoczne skutki upadku fizycznego i moralnego na skutek życia w upośledzonych dzielnicach miast—kazały zwrócić uwagę na potrzebę budowy miast-ogrodów. W roku 1919 Howard wraz ze swymi przyjaciółmi przystąpił do organizacji drugiego nowoczesnego miasta-ogrodu pod nazwą „Welwyn”, znajdującego się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Londynu.

Na pamiątkę zwiedzania Welwyn'u przywiozłem ze sobą plan tego miasta; plan ten, zawieszony na ścianie przy moim biurku, ile razy nań spojrzę, przypomina mi wielką ideę wielkiego człowieka, którego pomysł nawet w szczegółach może służyć za wzór, jak należy projektować miasta-ogrody.

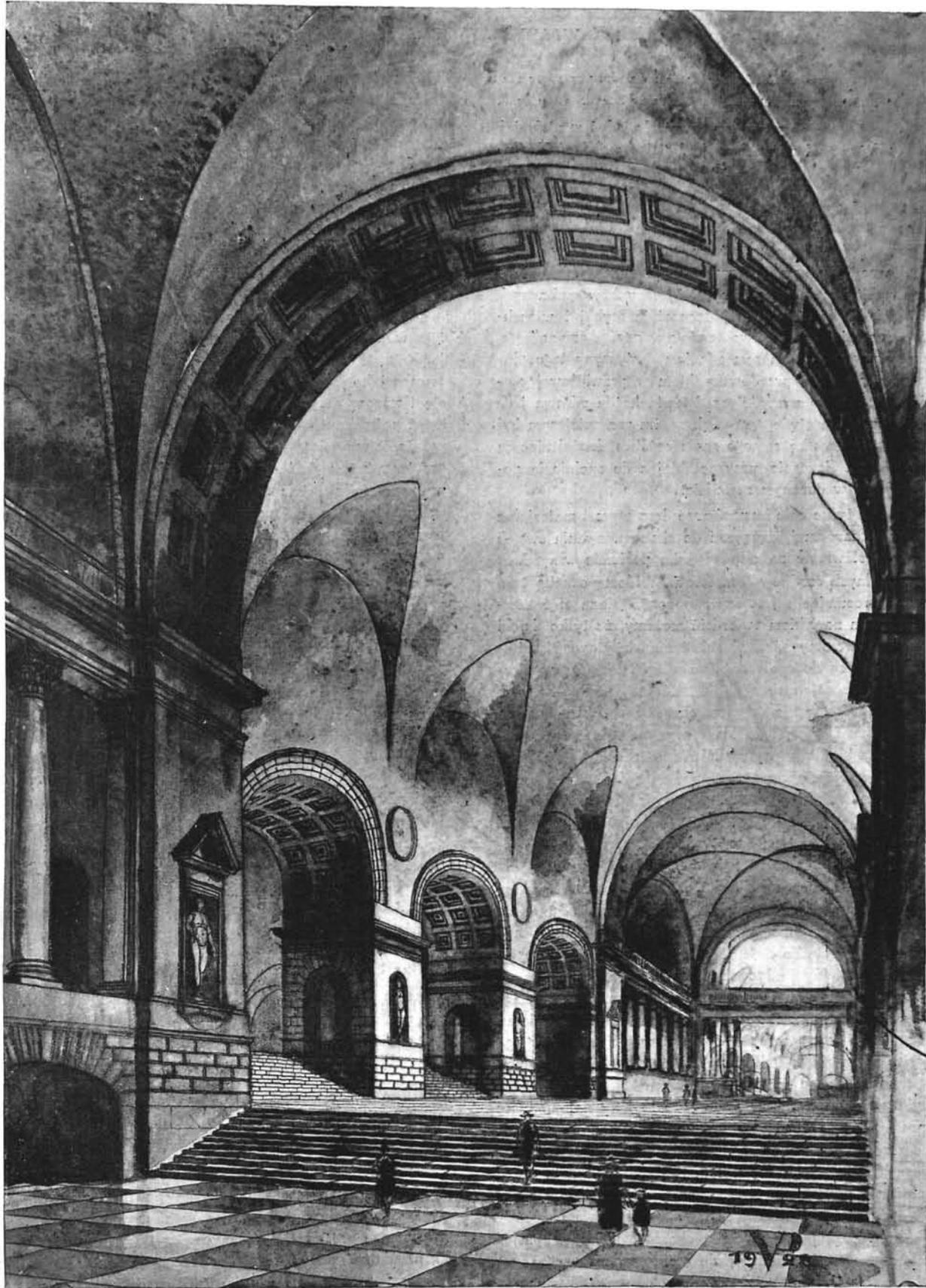
W roku 1921 w parlamencie angielskim uchwalono prawo, pozwalające na udzielanie pożyczek ze skarbu państwa na budowę miast-ogrodów, które są projektowane według planów, zatwierdzonych przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

Towarzystwo, budujące Welwyn, było pierwszym, które otrzymało takie pożyczki. Zrozumienie potrzeby budowy miast-ogrodów przez ciała ustawodawcze nie mogło pozostać bez rezultatów, a idea Howarda została tą drogą jeszcze mocniej ugruntowana.

Dziś postanowiono utworzyć Fundusz Pamiątkowy, aby utrwalić imię Howarda, z jednej strony przez umieszczenie odpowiednich tablic w Letchworth i Welwyn, których był twórcą, oraz Londynie, gdzie się urodził, z drugiej zaś strony przez przedsięwzięcie studjów i badań w odniesieniu do zasad, które kierować winny racjonalnym rozmieszczeniem ludności i przemysłu, oraz przez podawanie do wiadomości na całym świecie wyników tych badań przy pomocy książek, stypendjów, wykładów i t. p. środków.

Zebrały fundusz będzie podzielony na dwie sekcje: a) angielską i b) międzynarodową, a ofiarodawcy mogą przysłać pieniądze dla obu lub tylko dla jednej z tych sekcji. (Adres: Mr. Cecil Harmsworth, 13 Hyde Park Gardens, 10/2).

Zasługi Ebenezera Howarda sięgają daleko poza granice jego rodzinnego kraju, ofiary posypać się winny hojnie z całego świata, a Polska niewątpliwie jedna z pierwszych w ten sposób wyrazi swe uznanie dla międzynarodowego działacza.



Arch. Paweł Wędziągowski (Warszawa). Fantazja architektoniczna.
Sala Dworca Kolejowego w Stolicy.

BUDOWNICTWO SZPITALNE W WARSZAWIE

WŁADYSŁAW BORAWSKI

„W przyczynach drobnych szukajcie objaśnienia kwestyj najwyższych, bowiem te drobne pozornie, są zarówno wzniosłe, gdyż w nich, jak i w tych największych tkwi jądro jednej Mądrości.“

I. Ochorowicz.

Rzeczą jest godną uwagi, że w wielu państwach o wysokiej kulturze i znakomitem zrozumieniu znaczenia higieny, pomimo wybitnie udoskonalających się warunków sanitarnych miast i osiedli konstatujemy jednocześnie szybki i wszechstronny rozwój szpitalnictwa państwowego, komunalnego, a nawet prywatnego. Naszym zdaniem, przyczyny tego zjawiska należy szukać przede wszystkim w prawidłowej ocenie, jaką konkretną *wartość* przedstawia każda zdrowa jednostka w społeczeństwie, tem większą, im znacniejszym był wkład w tę jednostkę samego społeczeństwa, kształtując ją intelektualnie i fizycznie, przysposabiając do spełnienia pozytywnej roli w obranym zawodzie.

Toteż nie tylko cele humanitarne, lecz wprost materialne kierują dziś narodami, dążącymi do ekonomizowania swoich sił przez postawienie na odpowiednim poziomie wszystkich rozporządzalnych środków lecznictwa. Widomą oznaką tego wysiłku i zrozumienia jest szeroko rozgałęziona sieć szpitalna. Z całym naciskiem twierdzić możemy, że tylko dzięki niej nie roztrwonimy wielkich, choć nieuchwytnych, kapitałów, wracających do społeczeństwa w tych tysiącach uzdrowieńców, opuszczających szpitale, którym w odpowiednich warunkach skrócono nieraz okres choroby, zapobieżono częstokroć utracie zdolności do pracy, wyrwano może od śmierci. Dzisiejsze szpitale, domy zdrowia, lecznice — to wielkie przetwórcie zużytych wartości na nowe, to doniosły czynnik, wchłaniający zpośród społeczeństwa rozkład fizyczny i duchowy, ażeby jednak zwrócić mu ten materiał zdolny już do wysiłku i dalszego procentowania dla ogólnego dobra. Tych właśnie ogromnego znaczenia przemian dokonywa cały organizm szpitalny, nic więc dziwnego, że jego budowa powinna być tak doskonałą, ażeby stawała się poniekąd jednym ze środków leczniczych, współdziałających w zwalczaniu choroby. I naprawdę tylko ci, którzy dłużej i bliżej zgłębiali ten przedziwnie subtelny i odpowiedzialny warsztat pracy, zadowolający wszystkie współczesne wymogi nauki medycznej, mogą zaświadczyć, że zaspokojenie wielorakich, nieraz sprzecznych ze sobą, warunków jest wprost nie do osiągnięcia czy to z punktu techniki, czy to konieczności oszczędnościowych, nie mówiąc już o specyficznych trudnościach kompozycyjnych architektury szpitalnej. Nie trzeba zapominać, że szpital dzisiejszy w swojej całości rozplanowania, jak i w poszczególnych budowlach musi liczyć się z czynnikiem estetycznym, równoległe z prostotą i celowością wnętrza winien posiadać pewien pówab, harmonję kolorów i odpowiednią grę światła. Wszystko to umiejętnie zastosowane w sposób dodatni działa na psychikę chorego, niweczy apatię, usposobia przyjaźniej i ufniej do otoczenia, niosącego swą ciężką pracę w tych warunkach z większym zadowoleniem i pogodą wewnętrzną. I co najważniejsze: tego nowoczesnego ducha w budownictwie szpitalnem trzeba stwarzać u nas odnowa, nie ma tu żadnych tradycji, naśladownictwo obce

byłoby nieszczerem i sztucznym. Nie mamy w tej dziedzinie jakiegokolwiek pracy naukowej, nie tworzą się nigdzie archiwalne komplety tego, co wreszcie od chwili zdobycia bytu niepodległego wznosi u siebie Polska.

Chcąc choć w drobnej mierze wypełnić tę ogromną lukę zilustrowaniem wysiłków na polu budownictwa szpitalnego w Warszawie z ostatniego dziesięciolecia, zatrzymamy się na kilku obiektach najważniejszych. Zanim jednak przystąpimy do omówienia właściwego tematu, pokrótce zapoznać wypada z ogólnym stanem szpitalnictwa w stolicy i wytyczonym kierunkiem jego rozwoju.

Dziwnie niepomysłnie kształtowały się dzieje szpitalnictwa w Warszawie za czasów rządów barbarzyńskiego najeźdźcy, gdyż te humanitarne placówki ludzkości były traktowane jako jedne z ogniw systemu rusyfikatorskiego — tem się tłumaczy stałe cofanie się wstecz czy to pod względem ilości potrzebnych łóżek dla chorych czy odpowiedniego wyposażenia w pomoce lekarskie i urządzenia gospodarcze. Dość przytoczyć, że w końcu ubiegłego stulecia ilość łóżek szpitalnych wynosiła 2.4 na 1000 mieszkańców, gdy w owym czasie w Europie Zachodniej utrzymywała się średnio około 8 (tablica Burdett'a). Na skutek powszechnych skarg i narzekań ciemniejszej ludności władze rosyjskie zwróciły w r. 1907 szpitale pod zarząd miasta i od tej chwili datuje się szybka i stała poprawa, która wyraża się obecnie stosunkiem około 6 łóżek na 1000 mieszkańców, wliczając miejsca zakładów prywatnych (bez szpitali wojskowych).

Miasto rozporządzać będzie w 1929 r. 5446 łózkami w szpitalach miejskich, 1305 ł. w szpitalach prywatnych i 808 ł. w lecznicach. Roczna frekwencja chorych, korzystających z miejskich zakładów, sięga około 70.000, w tem 25% jest przyjezdnych z prowincji.

Dokładne obliczenia ilości łóżek, rzeczywiście potrzebnych dla naszego miasta według kategorii chorób i stanu w innych cywilizowanych państwach, wykazuje jednak niedobór aż 50%, co też potwierdzają wielkie ilości kart odmownych, wydawanych przez szpitale. Żeby w ciągu najbliższych dziesięciu lat, uwzględniając rozwój miasta i przyrost naturalny ludności, zmniejszyć ten niedobór choćby o połowę (na 25%), trzeba w samym tylko szpitalnictwie miejskiem stworzyć około 4.200 nowych miejsc szpitalnych kosztem 42 milionów zł., przyjmując koszt budowlany jednego łóżka conajmniej w wysokości 10.000 zł. Powyższy stan rzeczy uważalibyśmy i tak za wyjątkowo pomyślny, gdyż dotychczas średnie dotacje roczne na rozbudowę szpitalnictwa były o połowę mniejsze, to znaczy, że stanowiły zaledwie 1/4 potrzebnych sum.

Dużą przeszkodę długie lata w normalnej rozbudowie szpitali będzie stanowiła adaptacja starych centrów szpitalnych, które w opracowanym programie muszą pozostać w śródmieściu jako szpitale „dzielnicowe”. Wymagać to będzie wzniesienia szeregu nowych pawilonów, gruntownej przebudowy obiektów gospodarczych, wprowadzając w nich nowoczesne urządzenia mechaniczne, usuwając różne budynki, niezdatne w zupełności do dalszego użytku. W celu zapewnienia tej przebudowie dawnych szpitali określonego charakteru i ciągłości, zostały opracowane i zatwierdzone przez władze miejskie ich definitywne plany sytuacyjne. Na Rys. 1 i 2 załączamy dla przykładu dwa z nich — szp. św. Stani-

METODY OKREŚLANIA ILOŚCI ŁÓZEK SZPITALNYCH.	‰ POTRZEB ŁÓZEK.	ILOŚCI ŁÓZEK SZPITALNYCH									
		ROK 1919 WAR. SZAWA 921560 MIE. SZKĄNCÓW				ROK 1929 WAR. SZAWA ± 1100000 MIE. SZKĄNCÓW.				ROK 1939 - W. WA. ± 1300000 MIE. SZK. - PRZY WZROŚC. 1.6%	
		POWINNO BYĆ	BYŁO ŁÓZEK MIE. SZK.	ETATOW. PRYWAT.	BRAKOW.	POWINNO BYĆ	BĘDZIE ŁÓZEK MIE. SZK.	ETAT. PRYWAT.	BRAKOWE	POWINNO BYĆ	TRZEBA WYKON.
I - PORÓWNAWCZA (xx)	7.1	6543				7810				9230	
II - ZACHOROWAŁOŚĆ	—	2878 (21.4%)				6930 (14.0%)				7020 (12.0%)	
III - KATEG. CHOROŚĆ											
1- WEWNĘTRZNE	2.0 0.75	2534	1078	162	1294	3025	1065	210	1750	3575	2300
2- NERWOWE	0.5	461	180	—	281	550	152	—	398	650	498
3- CHIRURGICZNE (UROLOG. + LARYNGOL.)	1.5	1382	966	30	386	1650	1088	238	394	1950	624
4- GINEKOLOGICZNE	0.3	276	158	20	98	330	215	148	(+33)	390	27
5- POKOZNICZE	0.5	461	300	—	161	550	370	—	180	650	280
6- ZAKAŻNE	2.0	1843	537	450	856	2200	603	84	1513	2600	1913
7- PSYCHICZNE	1.5	1382	470	425	487	1650	597	525	535	1950	835
8- OCZNE	0.3	276	122	18	136	330	154	20	156	390	216
9- WENER. i POKÓRNE	1.0	922	510	—	412	1100	588	80	432	1300	632
10- GRZYMICZNE	2.0	1843	536	—	1307	2200	691	—	1579	2600	2029
RAZEM	12.35	11380	4857	1105	5418	13585	5446	1305	6867	16055	9354
			5962 6.4 ŁOZE./1000 M. COW.		47.6%		6751 6.08 ŁOZE./1000 M. COW.		50.5%		

(X) - PRÓCZ SZPITALI WŁASNOŚCIOWYCH.
(XX) - PRÓCZ ZAKŁADÓW PRYWATNYCH.

W.B.
1928.

sława — zakaźny i szp. Przem. Pańskiego na Pradze. Porównując stan zabudowy szpitali z 1925 i 1928 r., widzimy, jak stopniowo znika chaotyczność ich rozplanowania: wyraźnie zostaje wprowadzony podział terenu na część ściśle szpitalną i administracyjno-gospodarczą, przewiduje się określone miejsca na zieleńce i ogródki dla rekonwalescentów oraz stałego personelu służbowego. Z pozostałych szpitali mniejszym lub większym przeróbkom ulegną następujące: Dz. Jezus, św. Ducha, im. Karola i Marji, Starozakonnym i zakłady położnicze św. Zofji i ks. Anny Mazowieckiej.

Równoległe z temi pracami, które, należąc do pierwszej kolejności, mogą jednak potrwać czas dłuższy, przystępuje się do tworzenia w specjalnej dzielnicy (pod Młocinami) „centralnych” szpitali, przeznaczonych dla chorób wewnętrznych, zakaźnych, psychicznych, gruźliczych, łącznie na 7.500 miejsc. Budowę rozpocznie się w r. bieżącym od szpitala dla umysłowo chorych, wznosząc narazie jeden pawilon dla spokojnych i najniezbędniejszy budynek administracyjno-mieszkalny.

Uniwersytet Warszawski nie posiada własnego klinicznego szpitala i korzysta narazie z nieszczególnie przystosowanych do tych celów pomieszczeń w istniejących szpitalach miejskich, porzucanych w różnych końcach miasta. Ta okoliczność uszczupla w znacznej mierze pojemność dzielnicowych szpitali, jak również dla Uniwersytetu jest wielką niedogodnością i krzywdą dla nauki. Znaczenie klinicznego szpitala polega na tem, że pomimo zaspakajania potrzeb samego nauczania przez posiadanie odpowiednich sal wykładowych, pracowni i laboratoriów, szpital taki w całości roz-

planowania i w poszczególnych budowlach tworzyć musi obiekt okazowy, stając się widowym wzorem racjonalnego budownictwa dla wszystkich studujących — przyszłych lekarzy. Pracując w dotychczasowych anormalnych warunkach, ogół studentów nie może nawet okazywać bliższego zainteresowania tą ważną dziedziną, co wyrządza sprawie szpitalnictwa w Polsce ogromną szkodę, albowiem nie tworzą się w ten sposób kadry wnikliwych i świadomych istotnych potrzeb doktorów, mogących w przyszłości pożytecznie współpracować z architektem projektującym. Wycieczki zagranicę najwyższej mogą utrwalić i pogłębić te studia, same przez się nie są nauczaniem.

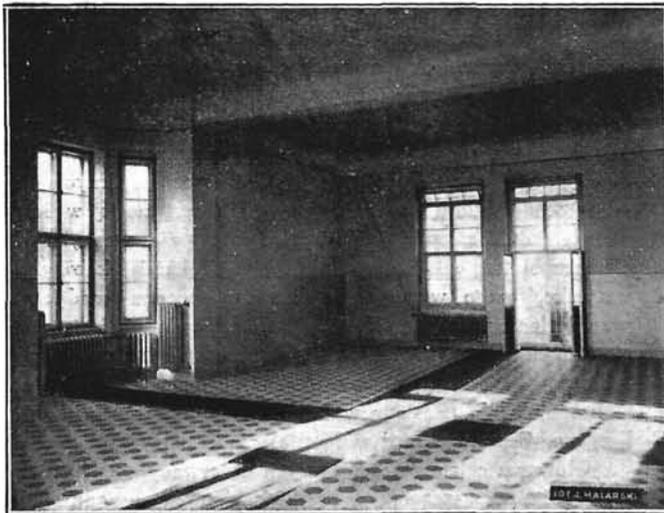
To też sfery kierownicze uważają budowę kliniki dla Uniwersytetu za sprawę nader pilną, widząc w niej dopiero prawdziwe gwarancje postępu wiedzy medycznej w Polsce, a temsamem podniesienia lecznictwa w ogólności. Wobec szybkiego rozrostu przedmieść, program najbliższy obejmuje wybudowanie niewielkich dzielnicowych szpitali po 500 łóżek każdy w Czerniakowie, na Mokotowie i na Pelcowiznie, nowy szpital dla dzieci i wreszcie Zakład Położniczy na Pradze, którego szczegółowe projekty są już nawet opracowane. Ostatnią fazą uporządkowania tej dziedziny będzie skasowanie szeregu istniejących szpitali, mieszczących się w byłych pałacach, klasztorach, kamienicach czynszowych, nawet łaźniach, urągających dzisiejszym wymogom lecznictwa, kosztownych w eksploatacji i ciągłej, bezcelowej konserwacji. Do tej kategorii, niestety, sporo należy: szp. św. Rocha, szp. Wolski, szp. św. Łazarza, szp. św. J. Bożego, szp. przy ul. Złotej, Instytut oftalmiczny (ze względów regula-



Rys. 3. Arch. Władysław Borawski (Warszawa). Szpital św. Stanisława.

Widok frontowy pawilonu obserwacyjno-zakaźnego.

Ogrzewanie wodne pompowe, wentylację, kanalizację, wodociąg i gazociąg wyk. firma „Drzewiecki i Jeziorański” (Warszawa). Instalację telefonów wewnętrznych automatycznych wykonały „Polskie Zakł. Siemens Sp. Akc.”, Oddział prądów słabych (Warszawa).



Rys. 4. Sala narożna pawilonu zakaźnego.

Płytki kamionkowe podłogowe i glazurowane ścienne dostarczyła i ułożyła firma „Dziewulski i Lange” (Warszawa).

cyjnych), Zakład poł. św. Elżbiety (drewniak) oraz szp. św. Józefa w Mieni. Zlikwidowanie tych instytucji pozbawia ogółem szpitalnictwo miejskie o 1250 miejsc. Jeżeli do powyższego dodamy stopniowe usuwanie z dzielnicowych szpitali chorych zakaźnych i psychicznych poza miasto, przekształcenie szp. św. Stanisława z zakaźnego na ogólny, wzniesienie w śródmieściu specjalnej centrali przyjmowania i segregacji chorych, jeżeli uprzytomnimy sobie, że to wszystko iść musi bez wstrząsów i naruszenia czemkolwiek pracy tak bardzo przeciążonej maszyny, to zrozumiemy, jak wielkie trudności są do pokonania przy realizacji tego szerokiego programu.

Owe zasady rozbudowy szpitalnictwa zostały opracowane przez specjalną Komisję jeszcze w 1919 r. i przyjęte przez ówczesne władze, jako wytyczne — jednak okres inflacji marki, ciężkie kryzysy kasy miejskiej, brak dostatecznego opodatkowania na cele inwestycyj szpitalnych, zanik wszelkiej ofiarności publicznej, miljonowe zaległości Kasy Chorych za leczenie w szpitalach swych członków, opłacających zaledwie połowę kosztów kuracyjnych i wiele, wiele innych niekorzystnych czynników składało się i składa dotąd na niemożność rozwinięcia tej doniosłej odbudowy z należnym rozmachem.



Rys. 5. Arch. Władysław Borawski (Warszawa). Szpital św. Stanisława.
Widok tylny pawilonu obserwacyjno-zakaźnego.

Budowę kuchni, kottowni i garażu w szpitalu Św. Stanisława wyk. firma „Aleksander Witkowski” (Warszawa).

W celu zobrazowania postępującej mimo wszystko pracy w tym kierunku, podajemy poniżej opis w zwięzłym streszczeniu kilku główniejszych inwestycji, wykonanych przez miasto w ostatnich latach, lub zamierzonych w najbliższej przyszłości*).

Przykłady te rozpatrzmy w następującym składzie:

I. Pomieszczenia dla chorych: 1) paw. obserw.-zakaźny w szp. św. Stanisława, 2) Uzdrowisko w Otwocku, 3) paw. dla przymus. lecz. kobiet w szp. św. Łazarza, 4) nadbudowa piętra w szp. św. Ducha dla kliniki U. W. i 5) proj. Zakładu Położniczego św. Elżbiety na Prądze.

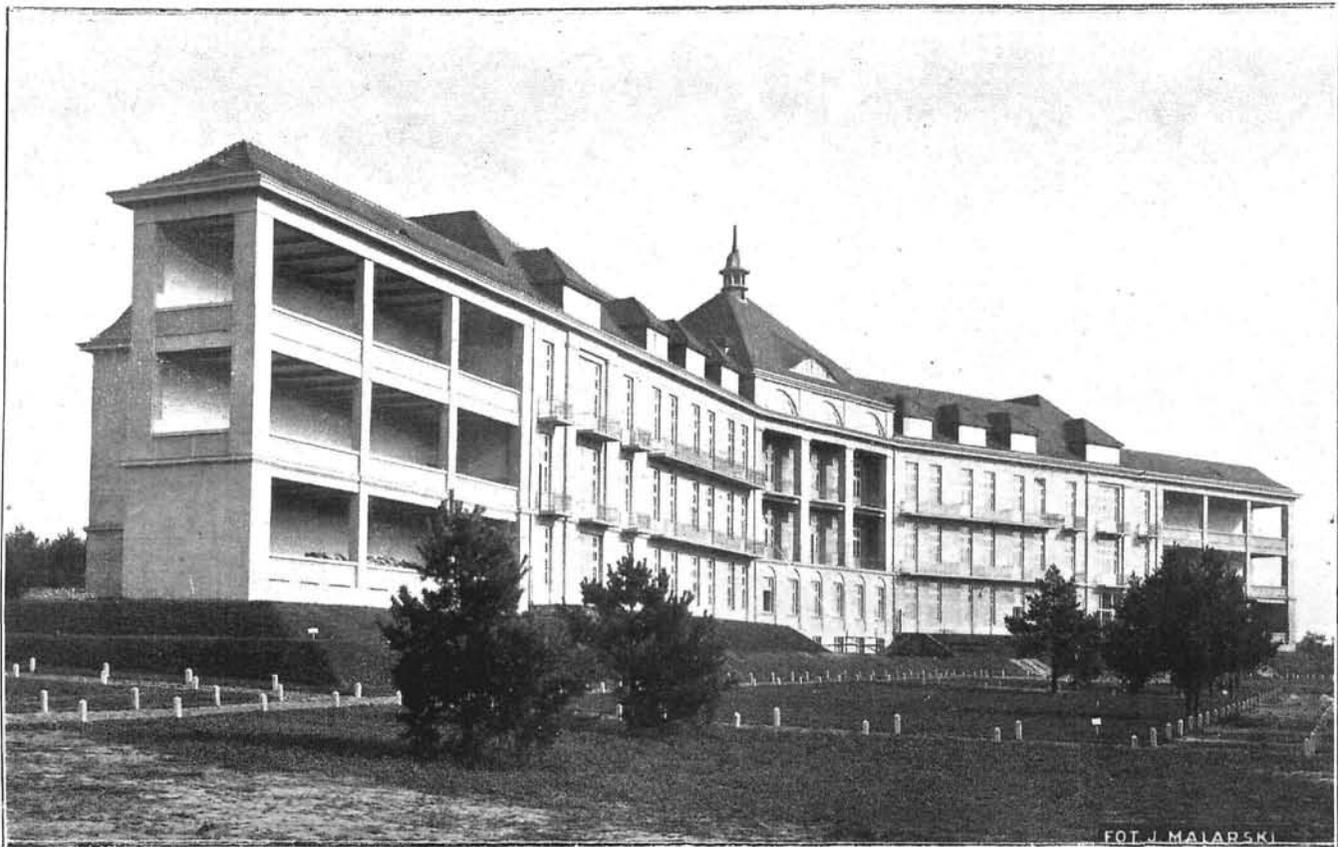
II. Pomieszczenia administracyjno-gospodarcze: 1) Dom administracji w szpitalu Przem. Pańskiego, 2) przebudowa kuchni w szp. Dz. Jezus, 3) przebudowa pralni w szp. św. Łazarza i 4) magazyn i apteka w szp. św. Ducha.

I. 1) Z myślą o przyszłym przeistoczeniu szpitala św. Stanisława na ogólny zrobiono dość trudny eksperyment przy budowie pawilonu obserwacyjno-zakaźnego, który w razie potrzeby może się zamienić w chirurgiczny bez żadnych

* Obszerniejsze ujęcie poruszonego zagadnienia znaleźć można pod powyższym tytułem w mies. *Kronika Warszawy*. Rok V. Nr. 1. 1929. Przyp. Red.

większych przeróbek. Ze względów oszczędnościowych i ciasności terenu uchwalono nad parterem pawilonu obserwacyjnego, mającego swój specyficzny układ małych pomieszczeń, wznieść jeszcze ze dwa—trzy piętra dla kilku oddziałów chorób zakaźnych, ale nigdzie nie łączących się z parterem. Takie wyjątkowo ciężkie i rzadko kiedy stawiane warunki zostały, jak się zdaje, rozwiązane zupełnie zadowalniająco. Zasada i przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń oddziału obserwacyjnego nie jest nową w lecznictwie chorób zakaźnych, natomiast szereg nieznaczących dla oka uzupełnień, całkowite wyekwipowanie każdej kabiny we wszystko, czego wymaga najsurowsza wiedza medyczna, przydzielenie na osobę około 100 m. sz. powietrza i stworzenie takich kabin 18 — jest bezsprzecznie sukcesem nie tylko polskiego szpitalnictwa, ale śmiało twierdzić można, że i europejskiego. (Pasteur w Paryżu, Hopkins w Baltimore, Dergano, Osp. Maggiore w Medjolanie i t. p.).

Głównym celem założenia kabin obserwacyjnych jest konieczność przepuszczania wszystkich chorych, wstępujących do szpitala przez ścisłą izolatkę, ażeby możliwie zabezpieczyć się od zakażeń wewnątrz szpitala. Do czasu ukończenia najdokładniejszych badań nad chorobą, pacjent pozostaje w swojej kabinie, a później dostarczany jest na oddział



Rys. 8. Arch. Mieczysław Kozłowski (Warszawa). Uzdrawisko w Otwocku.

Widok głównego pawilonu od frontu.

Płytki kamionkowe podłogowe i glazurowane ścienne dostarczyła i ułożyła firma „Dziewulski i Lange” (Warszawa).
Roboty malarskie wyk. firma „R. Orzażewski” (Warszawa).

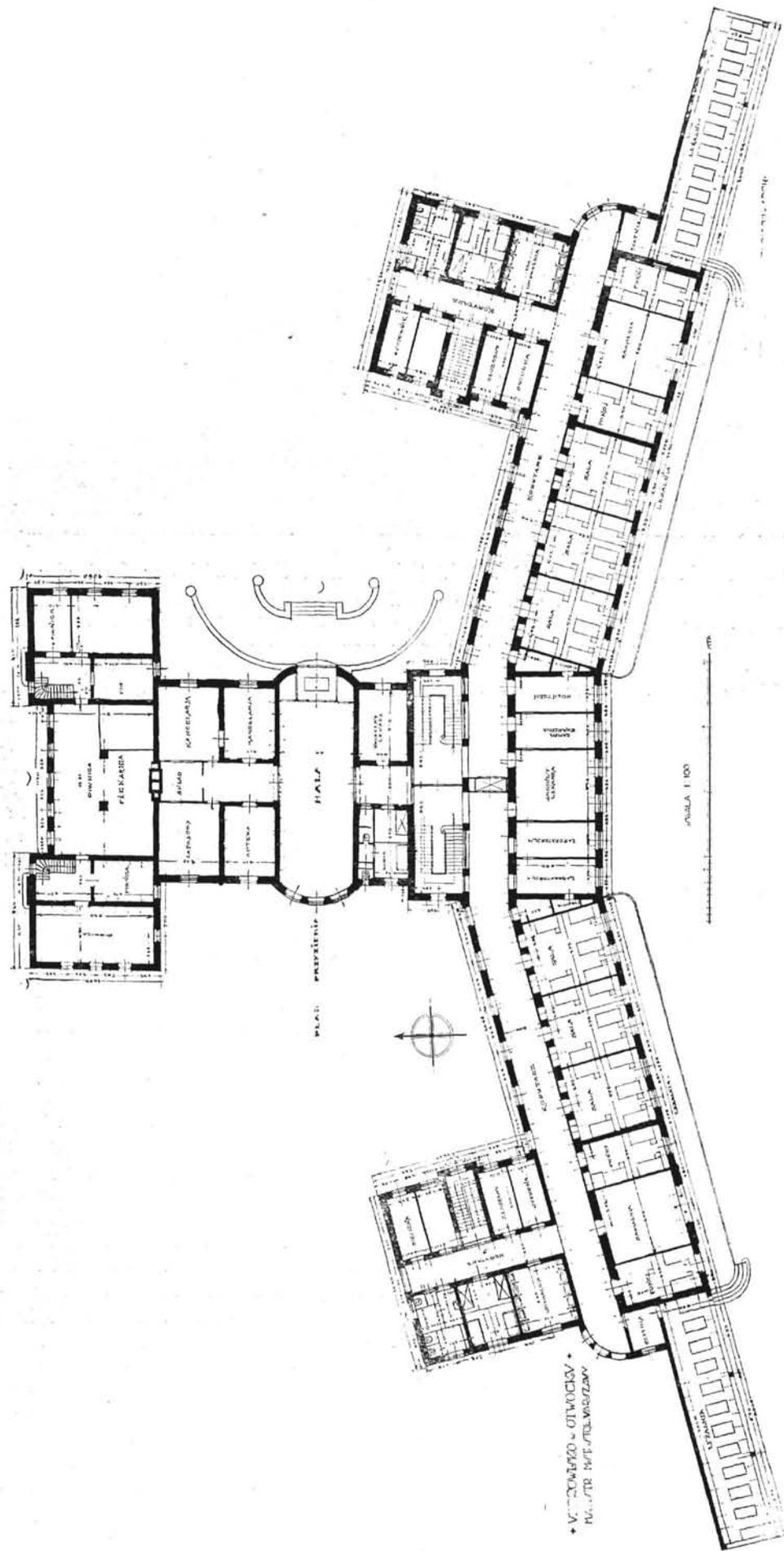
właściwy; w wypadkach specyficznych lub podwójnej kombinacji z chorób zakaźnych wcale jej nie opuszcza na cały przebieg choroby. Chorzy podwiezieni karetką pod same drzwi parteru, przez ciepłą sionkę i wannę, dostają się do swego pokoiku, oddzielnego od ogólnego korytarza szklaną ścianą i podwójnymi drzwiami — ta przestrzeń jest przeznaczona na ubieralnię (w fartuch) dla każdego wchodzącego z korytarza i odkażenie się przy wychodzeniu. Obok wanny jest ustęp i angielski (Feifordowski) samospłókujący brudownik; kabina ma światło elektryczne na wieczór i noc, tubę głośnikową z korytarzem, dzwonek elektryczny, możliwym będzie włączenie chorego do sieci telefonicznej automatów wewnętrznych i na miejską sieć. Jedna wentylacja odbywa się wąskim górnym oświetleniem z przyrządem, regulującym dowolnie kąt otwarcia, ten otwór zabezpieczony jest siatką metalową od much; druga wentylacja jest wyciągowa mechaniczna. o dwu rozgałęzieniach kanałów w ścianach, zebranych do dwóch niezależnych wentylatorów, usuwających powietrze ponad dach: jedne prowadzą z sal chorych i kabin, drugie z ustępów i wanien. Ogrzanie centralne parowodne, wszystkie umywalki z gorącą i zimną wodą, wszędzie terakota, na korytarzach chodniki z linoleum, wklejone w zagłębieniu na równi z podłogą, cały parter, a na piętrach ustępy, wanny, umywalnie, korytarze i wszystkie miejsca, poza grzejnikami, mają lamperje, wyłożone glazurą, sale pomalowane olejno.

Chorzy po odbyciu okresu obserwacji bezpośrednio przez drzwi swojej kabiny (już nie przez sionkę) zabierani będą

i kierowani do właściwego oddziału; nad 12 kabinami znajdują się silnie wystające balkony, zabezpieczające wejścia do kabin od deszczu. Pozostałe 6 kabin z konieczności technicznych są o nieco innym ugrupowaniu i nie posiadają brudowników, nadzór zaś nad chorymi ze strony korytarza będzie umożliwiony za pomocą luster odbijanych. Korytarz, oświetlony z krańców i dwoma dużymi świetlikami pośrodku, jest przeznaczony wyłącznie dla doktorów i obsługi — chodzenie i wychodzenie z niego będzie miało swoją nieodzowną cyrkulację (brak klamek po jednej stronie drzwi) w celu przejścia przez pomieszczenie odkażające.

Pierwsze i drugie piętro jest identycznego układu, po 60 łóżek każde, nad częścią środkową jest jeszcze trzecie piętro o 2 salach na 14 łóżek — razem z kabinami, pawilon ma 170 łóżek. Największe sale obliczane są na 12 łóżek; najmniejsze — na 4 łóżka; części od szczytów tworzyć mogą niezależne oddziały, posiadające własną klatkę schodową i wszystkie sanitarne urządzenia. Część środkowa mieści gabinety lekarskie, pokoje S. Miłos., pielęgniarzy, składy czystej bielizny, kuchenki podręczne i wanny dla wychodzących chorych; przyszłe sale chirurgiczne, sterylizacyjne i t. p. chwilowo zajęte będą na sale chorych. Poszczególne kondygnacje mają następujące wysokości w świetle: parter — 4.20 m., I-e piętro — 4.50 m., II-e piętro — 4.20 m. i III-e piętro — 3.70 m. Średnio licząc, przypada w salach na jednego chorego 6.8 m. kw. powierzchni podłogi i 28.5 m. sz. powietrza.

Z ostatniego piętra jest wyjście na dwa obszerne tara-



Rys. 9. Arch. Mieczysław Kozłowski (Warszawa). Uzdrawisko w Otwocku. Pawilon główny.

Rzut parteru pawilonu głównego.

Urządzenie stacji biologicznej dla oczyszczania ścieków wykonała firma „T-wo Budowy i Eksploatacji urządzeń sanitarnych” (Warszawa).

Ogrzewanie centralne, kanalizacja, wodociąg, urządzenia wodolecznicze, dezynfekcję, kuchnię parową, pralnie mechaniczną wyk. firma „Drzewiecki i Jeziorański” (Warszawa).

Roboty malarskie wyk. firma „R. Orzażewski” (Warszawa).



Rys. 10. Arch. Mieczysław Kozłowski (Warszawa). Uzdrawisko w Otwocku.
Widok głównego pawilonu od tyłu.

Płytki kamionkowe podłogowe i glazurowane ścienne dostarczyła i ułożyła firma „Dziewulski i Lange” (Warszawa).
Roboty malarskie wyk. firma „R. Orzażewski” (Warszawa).

sy-leżalnie: nad parapetami i balustradami balkonów rozciągnięta jest zabezpieczająca siatka; tak samo wszystkie okna w pawilonie w dolnej części, otwierające się dla przewiewu w czasie lata, posiadają kraty od zewnątrz. Windy elektryczne są trzy: przy głównej klatce schodowej — osobowa dla chorych leżących, przy klatce służbowej i kuchence — potrawowa i odzieżowa. Pawilon na pewnej odległości otoczony jest ażurowym niewysokim oparkaniem, w celu uniemożliwienia zaglądnia do kabin osobom, przypadkowo znajdującym się na terytorjum szpitala. (Rys. 3, 4, 5, 6, i 7).

2) Do największych inwestycji szpitalnych, prowadzonych poza miastem, należy budowa sanatorium dla płucnych chorych w Otwocku, rozpoczęta jeszcze w r. 1925.

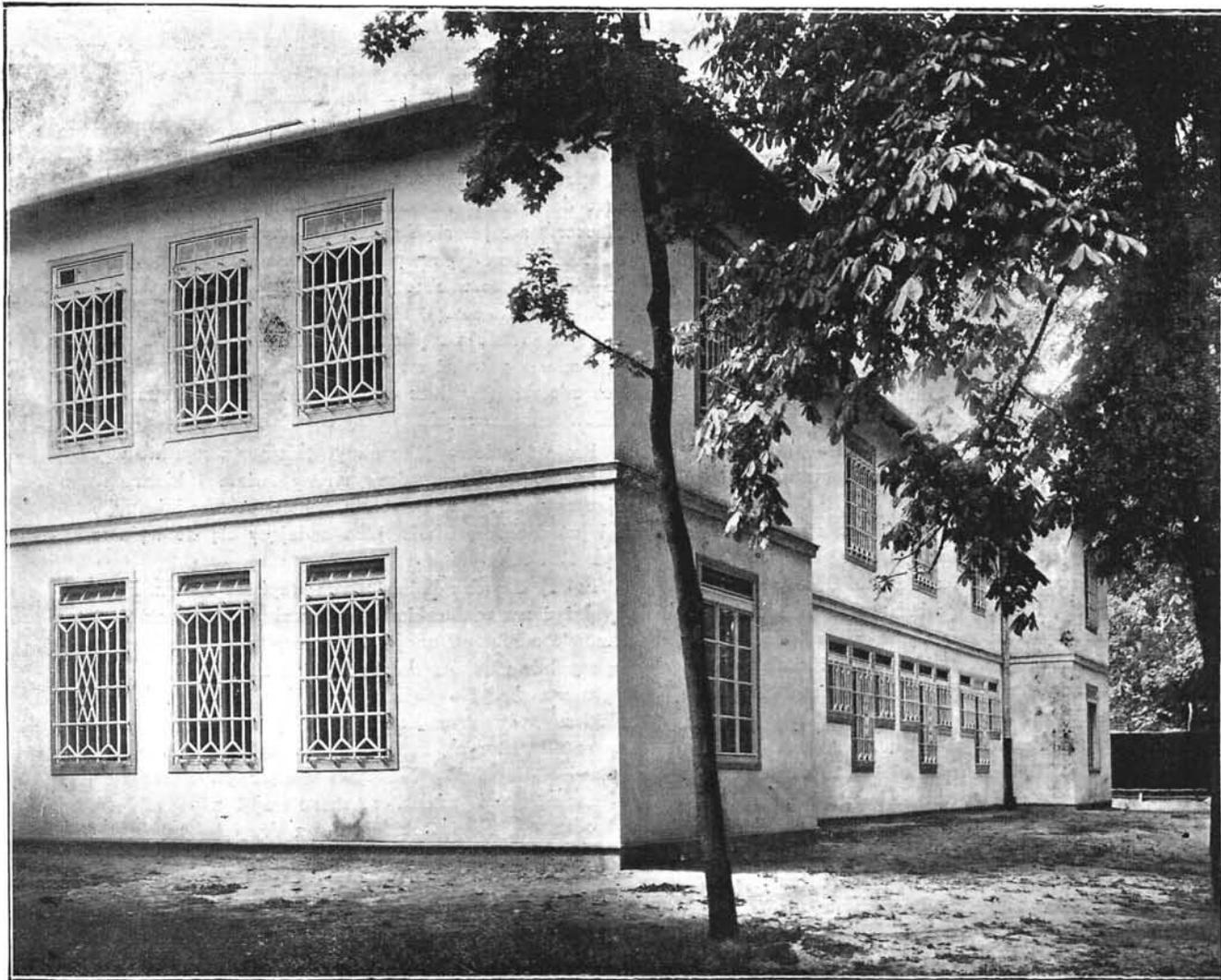
Uzdrawisko, w zewnętrznym swym wyglądzie oparte na motywach ludowych, składa się z głównego pawilonu na 250 chorych, z pawilonu dla zakaźnych na 10 chorych, z budynku pralni i dezynfekcji, morgi, wieży ciśnień, pomp, folwarku, domu administracji, oraz stróżówki przy bramie wjazdowej. Główny pawilon usytuowany jest pod górką, otoczony lasem z trzech stron, od frontu pod tarasami założony jest ogród kwiatowy i trawniki, ażeby zabezpieczyć chorych od kurzu; podjazd do pawilonu odbywa się z boku w środkowej części; przy hall'u mieści się kancelarja i apteka. Gmach ma sutereny, parter i trzy piętra — te ostatnie o jednakowym rozplanowaniu części dla chorych. Pomieszczenia dla chorych mieszczą się, w bocznych skrzydłach, pochylonych ku sobie na wzór wszystkich nowoczesnych sanatorjów zagranicą, jak np. w Garbagnate pod Mediolanem, Gonzaga pod Turynem, w Budrio i t. p. Korpus centralny mieści część administracyjną i ogólne sale, od tyłu znajdują się kuchnie, piekarnie, śpiżarnie, mieszkania służby kuchennej, chłodnie. W podziemiach osiowo dla obydwu skrzydeł umieszczona jest hydroterapia, dalej kotłownia centralnego ogrzewania i skład węgla. Od południa są sale chorych, na końcach leżalnie;

środek gmachu zajmują pokoje doktorskie, jednakowo dostępne z obydwu skrzydeł, rentgen, lampa kwarcowa, laboratorium i t. d. Na stronie od głównych skrzydeł umieszczone są ubikacje klozetowe, wanny, umywalnie z zimną i gorącą wodą, pokoje dla dyżurnej służby, składy podręczne bielizny. Budynek rozdzielony jest na męską i żeńską stronę, tak, że chorzy korzystają tylko wspólnie ze stołowego, znajdującego się na pierwszym piętrze i z kaplicy na drugim.

Całość sprawia dodatnie wrażenie, albowiem jest nawskroś koncepcją współczesną; starano się możliwie we wszystkim zastosować najnowsze zdobycze techniczne i zadowolić wszelkie wymogi lecznicze. (Rys. 8, 9 i 10).

3) Szpital św. Łazarza ma być przeniesiony poza miasto, zanim to jednak nastąpi, brak łóżek stał się dotkliwy, szczególnie na oddziale przymusowo leczonych kobiet. Zdecydowano więc dobudować do istniejącego pawilonu nowy z jak największą ilością samych sal dla chorych, ponieważ wszystkie pomocnicze pomieszczenia lekarskie i służby po odpowiedniej przeróbce pozostały w dawnym budynku. Nowy pawilon jest o jednakowym układzie parteru i piętra, mieści 110 łóżek, salkę robót ręcznych, izolatkę i wszystkie niezbędne lecznicze urządzenia. Budynek jest o konstrukcji mieszanej, wentylowany od zewnątrz wąskimi oświetlami, z podłogami ze skałodrzewa. (Rys. 11, 12 i 13).

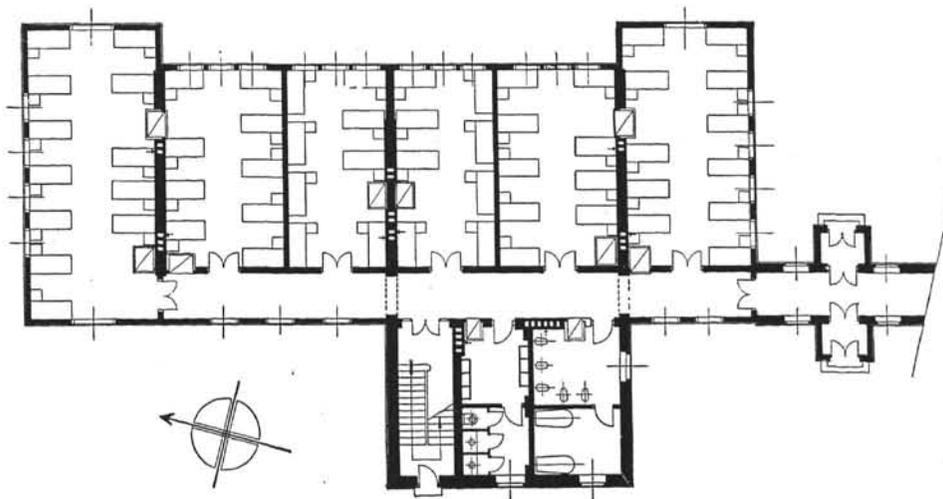
4) W szpitalu św. Ducha dokonano nadbudowy nad środkowym centralnym budynkiem, w celu skupienia w jedno miejsce pomieszczeń kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Warszawskiego. Przy szerokim korytarzu mieszczą się z jednej strony: gabinet profesora, adjunkta i wielka sala wykładowa na 126 miejsc, amfiteatralnie zaprojektowanych z trzech stron, — sala ma kształt wydłużonego prostokąta o stosunku więcej niż jeden do dwóch (przy wysokości 5.5 m.), o płynnie wzniesionym suficie, przechodzącym po



SPIT. ŚW. ŁAZARZA
w WARSZAWIE

PAWILON
DLA PRZYMUŚ. LE CZ. KOBIE T
NA 110 ŁOŻ

RZUT PRZYZIEMIA



Rys. 11—12, Arch. Władysław Borawski (Warszawa). Pawilon dla przymusowo leczonych kobiet w szpitalu św. Łazarza.

Widok i rzut przyziemia.

Instalacje wodociągów, kanalizacji i zasilania ciepłą wodą wyk. firma „K. Arkuszewski i S-ka” (Warszawa).

SKALA 1:100



PROJ. I BUD.: WL. BORAWSKI-ING. ARCH.

środku w płaszczyznę, dzięki czemu wykładowca, znajdujący się przy demonstrowaniu chorego w środku sali, dobrze jest słyszany w najdalszych miejscach; po drugiej stronie korytarza mieści się siedem rozmaitych laboratoriów klinicznych, wyposażonych we wszystkie niezbędne urządzenia pomocnicze. Chorych na wykłady z dolnych pięter dostarczać będzie elektryczny dźwиг osobowy. (Rys. 14, 15 i 16).

5) Jedną z większych zamierzonych w niedalekiej przyszłości inwestycji jest Zakład Położniczy św. Elżbiety na Pradze, co do którego powziął Magistrat uchwałę, zobowiązując się niezwłocznie przystąpić do robót powyższych, wstawiając jednocześnie niezbędne na ten cel fundusze do budżetów inwestycyjnych w okresie najbliższych lat trzech". Na mocy powyższego poręczenia M. R. P. ma przydzielić drogą zamiany z miastem oddawna upatrzony teren o powierzchni 17.840 m. kw., ograniczony ulicą Targową, Ratuszową, Inżynierską i 11 Listopada.

Przyszły zakład obliczony jest na 282 łóżka różnych kategorii — obserwacyjne, izolacyjne, ginekologiczne, oczekujące, położnicze, pensjonariuszy i maternité. Obecny miejski Zakład położniczy św. Elżbiety posiada zaledwie 50 miejsc etatowych i mieści się w starym, przegniłym drewniaku. Tymczasem w porównaniu ze śródmieściem, ilość łóżek położniczych dla Pragi, łącznie z prywatnymi lecznicami jest prawie dwukrotnie mniejsza. Godne jest uwagi, że dostarczenie za lat kilka nowych miejsc w tym zakładzie zrówna dopiero stan Pragi ze śródmieściem, co wykazuje, że urzeczywistnienie tego zamierzenia przez Magistrat, wobec szybko wzrastającego zapotrzebowania, nie przekroczy nawet stanu dzisiejszego niedoboru w całym mieście.

W nowym zakładzie poza szkołą dla akuserek i pielęgniarek, jest przewidziany internat dla nich na 69 osób, po-

radnia dla matek, niemowląt, wenerycznych i gabinet damy opiekunki, wreszcie rzecz wielkiego znaczenia: opieka nad matką i dzieckiem (maternité). Jest to oddział specjalny przeważnie dla matek z niemowlętami z nieprawego łoża, które po porodzie czas dłuższy pozostają pod staranną opieką, polegającą na rozwinięciu głębszych, macierzyńskich uczuć do dziecka, na nauczaniu pielęgnowania i karmienia; jednocześnie czyni się starania o znalezienie dla matek odpowiednich posad po wyjściu z zakładu. Nie trzeba chyba przekonywać, że w obecnych czasach pauperyzacji ludności, głodu mieszkaniowego, stagnacji w przemyśle, w rozluźnieniu obyczajowości i t. p. zakład taki i instytucja dla milionowego miasta powstać musi nie tylko w imię potrzeb fizycznych mieszkańców, lecz w imię ratowania zasad moralnych i celów humanitarnych.

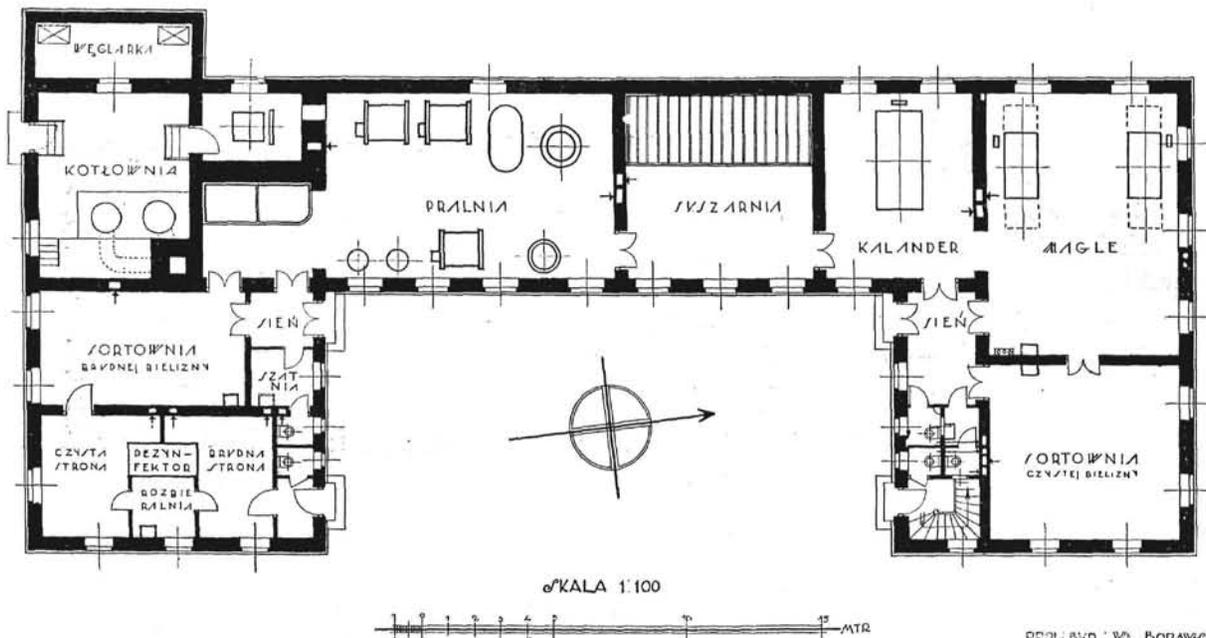
Projekt budowy, jako uwzględniający wszystkie wymogi położnictwa, wykorzystujący strony świata i kierunek panujących wiatrów, w założeniu planów celowy i jasny, uzyskał już aprobatę władz, jako nadający się do wykonania. (Rys. 17 i 18).

II. 1) Gmach administracji w szpitalu Przem. Pańskiego służyć ma wielorakim celom: wobec sporej różnicy poziomów chodnika od ulicy i terenu szpitalnego sutereny tworzą zupełnie użytkową kondygnację i mieścić się tam będą: w prawem skrzydle pięknie zaprojektowany zakład rentgenologiczny, w centrum kotłownia, w lewym odkażanie, mycie i segregacja chorych, zapisanych do szpitala, apteka, składy i piwnice dla służby familijnej. Parter przeznaczony jest na kancelarię i zakład mechanoterapii z jednej strony, w środku — hall-poczekalnia, a z drugiej przyjmowanie chorych i ambulatorjum, z wejściem niezależnym od ulicy. Trzy następne piętra obejmują mieszkania naczelnego, intendenta, skarbnika, kapelana, siostr miłosierdzia, kawaler-

szpital św. Łazarza
w Warszawie

ROZBUDOWA PRALNI

RZUT PRZYZIEMIA



Rys. 13 Arch. Władysław Borawski (Warszawa). Rozbudowa pralni szpitala św. Łazarza.

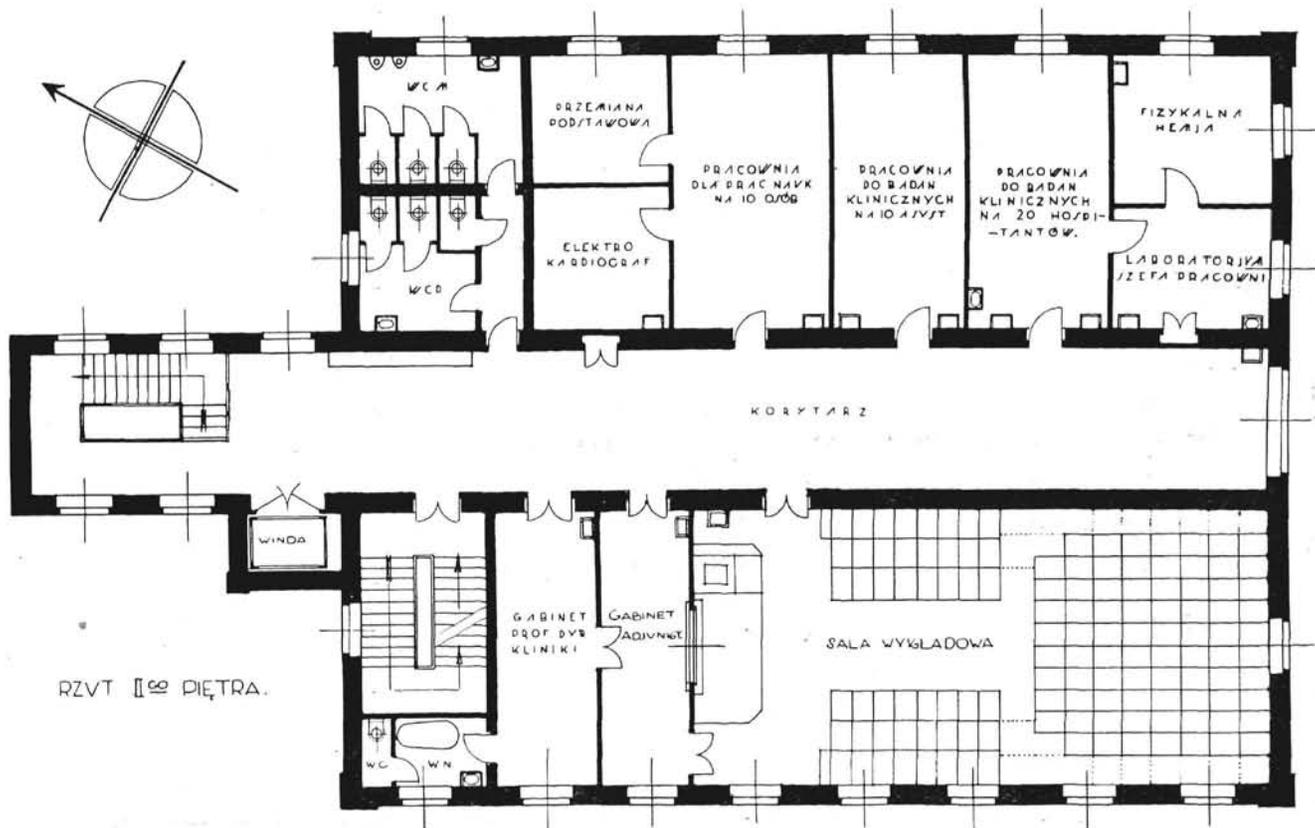


Rys. 14. Widok nadbudowy.



Rys. 15. Wnętrze sali wykładowej.

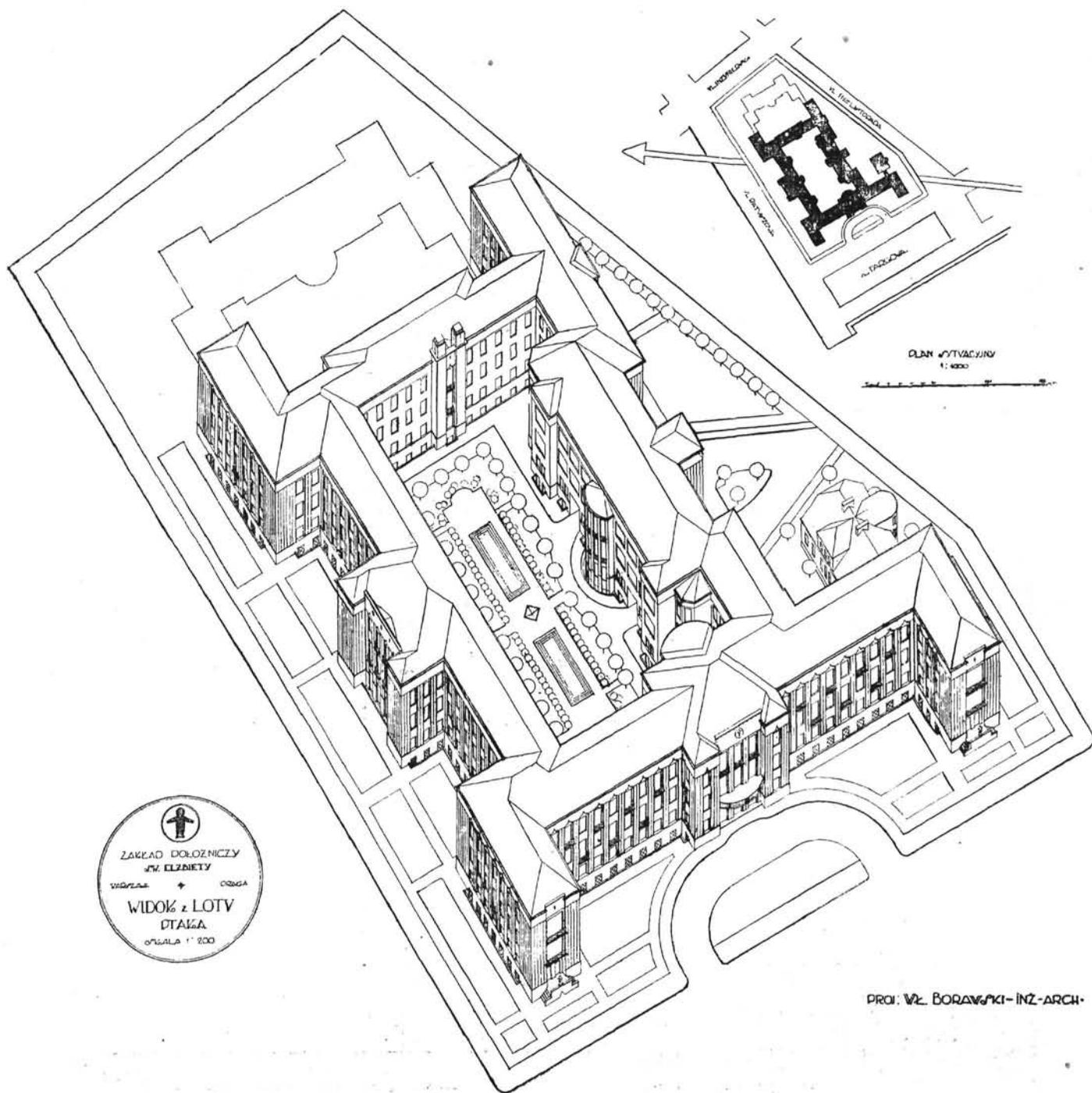
NADBUD. PIĘTRA
NAD BUD. GŁÓWNYM
DLA II KLINIKI CHOROBY W. W.



RZYT II⁰⁰ PIĘTRA.

skala 1:100.

Rys. 16. Arch. Władysław Borawski (Warszawa). Nadbudowa piętra nad budynkiem głównym w szpitalu św. Ducha dla II kliniki Chorób Wewnętrznych.
Roboty budowlane wyk. firma „Władysław Rejman” (Warszawa).

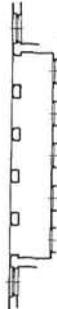
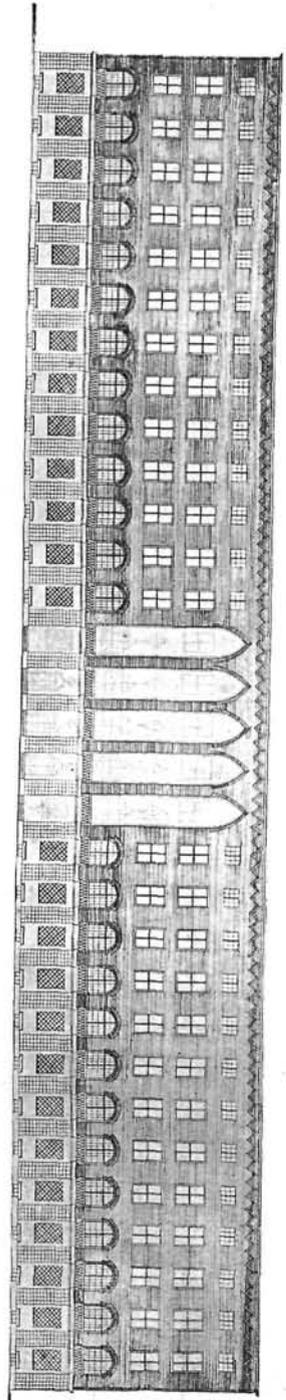


Rys. 17. Arch. Władysław Borawski, (Warszawa). Zakład położniczy św. Elżbiety na Pradze.
Widok z lotu ptaka i plan sytuacyjny.

skie pokoje asystentów, służbę męską i żeńską oraz z rodzinami. Oddanie do użytku domu administracyjnego może nastąpić najwcześniej w r. 1931 i będzie dopiero punktem zwrotnym w historii tego szpitala o tak wybitnym wyglądzie gospodarki minionych czasów. (Rys. 19 i 20).

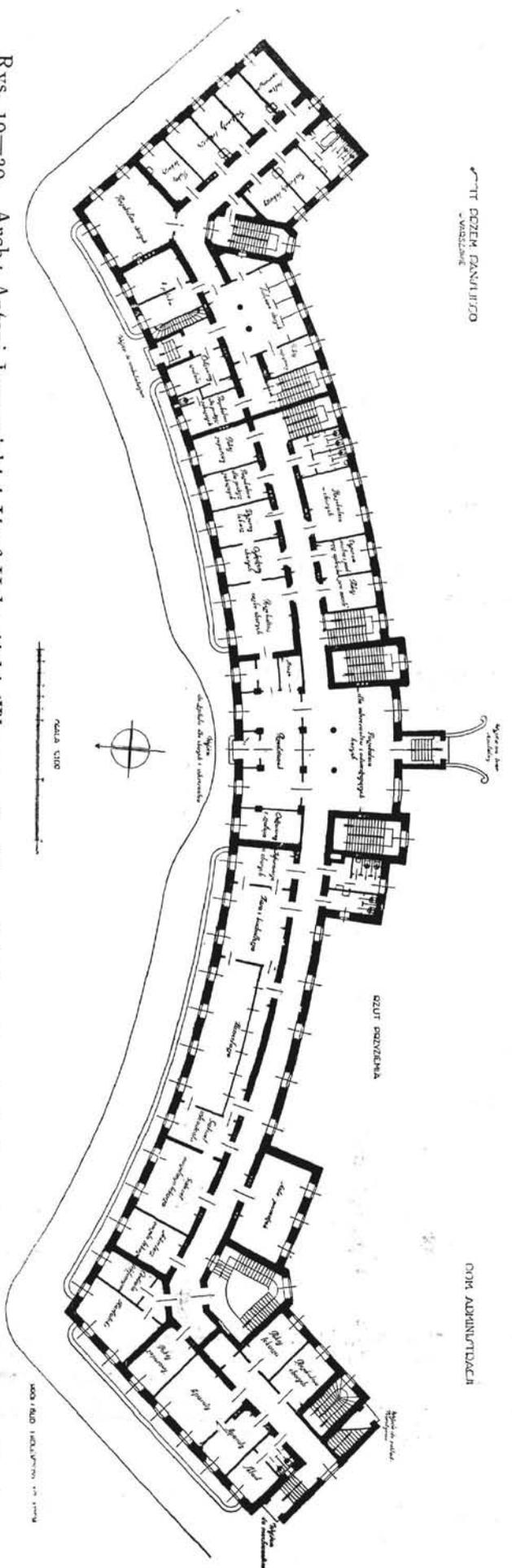
2) Największą bolączką szpitala Dzieciątka Jezus była kuchnia, wadliwie rozplanowana od początku, o złej cyrkulacji produktów — surowca i potraw do wydawania, o niedostatecznej ilości niezbędnych pomocniczych pomieszczeń,

o prymitywnym wyposażeniu. Tymczasem „kuchnia — jak twierdzi higienista Rubner — jest dla szpitala conajmniej tak ważna, jak apteka” — to też od r. 1927 przystąpiono do kapitalnej przebudowy, choć już od r. 1914 w sprawie przyspieszenia jej reorganizacji zabierali głos i nasi doktorzy higieniści. Przyszłe funkcjonowanie tej nowej kuchni powinno być pod każdym względem bez zarzutu: powierzchnia kuchni właściwej, zwiększona o 70%, jest po raz pierwszy w szpitalach warszawskich dociągnięta do średnich norm 25 waż-



PROF. DR. CZESŁAW JANUSZKO
WARSZAWA

DOM ADMINISTRACJI



Rys. 19—20. Arch.: Antoni Jawornicki i Józef Holewiński (Warszawa). Dom administracji szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Elewacja i rzut parteru.

*Jawornicki i Holewiński
Instalowanie na 1. 1928.*

RÓŻNE

Protokół posiedzenia Koła Architektów, odbytego dn. 30 stycznia 1929 r. w lokalu „Baryczków“. Porządek dzienny następujący: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) wystawa architektury na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, 3) balotowanie nowych członków, 4) sprawy bieżące i wnioski członków. Przewodniczy p. Fr. Lilpop, protokółuje p. H. Marcoin. Obecnych 11 członków.

P. 1. Protokół z poprzedniego posiedzenia, po odczytaniu go, zostaje przyjęty. Zebrani, na wniosek p. Dickstejna, uchwalają protokoły Koła, bardzo dobrze obecnie opracowywane, przesyłać w odpisach redakcji „Architektury i budownictwa“ dla użytkowania w rzeczonym wydawnictwie zawartych w nich wiadomości o pracach Koła.

P. 2. Prezes referuje sprawę Wystawy architektury na powszechn. kraj. Wystawie w Poznaniu, która przedstawiała się w sposób następujący: SAP, zaproszony przez Stowarzyszenie Budowniczych do urządzenia wystawy architektury w Poznaniu, zabrał się do organizowania. Gdy rzecz ta upadła, skutkiem niemożności otrzymania przezeń bezpłatnego i dobrego miejsca, rozpoczął na własną rękę starania o miejsce. Zaskoczony pismem Poznańskiego Koła Architektów, które się zwróciło do D. A. P. o zorganizowanie wystawy, złożyło lojalnie swój mandat. Prezes Koła (zarazem prezes D. A. P.), upoważniony przez D. A. P., udał się w końcu stycznia razem z prezesem SAP'u Stefanowiczem (wiceprezesem D. A. P.) do Poznania, dla obejrzenia terenu i omówienia sprawy, a gdy się okazało, że wystawa architektury otrzyma bezpłatne i to bardzo dobre miejsce i całą dekorację, uzgodnił z prezesem SAP'u warunki Komitetu Wystawy i imieniem D. A. P. rzecz tę zdecydował. Wystawa architektury będzie się mieściła w collegium anatomicum, obok witraży Mehoffera, — wśród wystaw sztuki różnych dzielnic. Zarząd Komitetu Wystawy przez konserwatora Pajzderskiego żąda, by eksponaty architektury były w jednakowej skali i oprawie.

W dyskusji udział biorą p.p.: Tołłoczko, Matuszewski, Boni, Waloński, Stifelman, Lilpop i Kłos. Nie doprowadza ona jednak do pozytywnego zakończenia. Sprawę całą weźmie D. A. P. i zdecyduje jakość, ilość i rodzaj eksponatów.

P. 3. Przy balotowaniu przechodzą p.p. Sygietyński Aleksander i Kaczyński, którzy się zgłosili o przyjęcie ich na członków Koła.

P. 4. Związek Miast Polskich urządza 10-dniowy kurs dla członków i zwraca się o nadesłanie eksponatów architekt. na wystawę. Zebrani uchwalają odpowiedzieć, że Koło zbiorów nie posiada, o eksponaty należy się zwracać do poszczególnych członków.

Delegacja Kół i Wydziałów Stow. Techn. zwraca się o mianowanie delegata. Uchwała: delegata nie wysyłać.

Stowarzyszenie Architektów w Łodzi zawiadamia o swem utworzeniu się.

„Fis“ — Fédération des Ingenieurs slaves — nadesłało cyrkularz w sprawie bezrobocia architektów z prośbą o wypełnienie. Uchwała: odesłać do D. A. P., które przygotuje odpowiedź.

Prezes referuje sprawę konkursu na projekt kościoła w Baranowiczach.

Prezes referuje d. c. sprawy urządzenia wystawy architektury wiedeńskiej w Warszawie.

Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu Koła Architektów Polskich we Lwowie z d. 17 stycznia b. r. wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli inżynierowie architektki: prezes — T. Wróbel, zast. prezesa — B. Wiktor; J. Bagieński, A. Poźniak, T. Schneider, W. Stankiewicz, K. Stepan, K. Weiss, St. Wohn; Komisja rewizyjna: Prof. D. Krzyżkowski i C. Jaworowski.

Akademja ku czci ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego. Dnia 23 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w auli Politechniki Warszawskiej odbyła się uroczysta Akademja, poświęcona uczczeniu ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego, wielkiego artysty i niestrudzonego koczownika kultury artystycznej. Akademja, nad którą objął protektorat Pan Minister W. R. i O. P., odbyła się staraniem Rektora, Senatu Akademickiego i Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. oraz szeregiem instytucyj naukowych i artystycznych, jak między innymi: Koła Architektów, Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, Muzeum Narodowego, T-wa Zachęty Sztuk Pięknych, Stow. Architektów Polskich, Polskiego Klubu Artystycznego, Tow. Krajoznawczego, Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości i innymi.

Program Akademji wypełniły przemówienia Rektora Prof. W. Świętosławskiego, prodziekana prof. Marjana Lalewicza, przedstawiciela Związku Słuchaczy Architektury p. Z. Rossochackiego oraz p. C. Olszewskiego. Prof. M. Lalewicz w przemówieniu swem poruszył szereg nieznanych naogół w Polsce momentów z życia ś. p. prof. Noakowskiego w Rosji.

Wynik konkursu na projekt dworca Głównego. Konkurs na projekt dworca Głównego w Warszawie i na rozplanowanie przyległego terytorjum kolejowego został rozstrzygnięty. Nagrody po 30.000 zł. przyznano autorom projektów: Nr. 12, opracowanego przez prof. arch. Czesława Przybylskiego, Nr. 24, nadesłanego przez architektów Aleksandra Kapuścińskiego, Pawła Pawłowskiego, Juliana Putermana i inż. Zygmunta Kuszewskiego oraz Nr. 23, który wykonali architektki Wacław Weker i Miroslaw Szabuniewicz.

Pozatem ministerjum komunikacji postanowiło zakupić następujące wyróżnione projekty, płacąc za każdy po 10.000 zł.: projekt Nr. 8 architektów Juliana Putermana, Aleksandra Kapuścińskiego, Pawła Pawłowskiego i inż. Stefana Lisickiego, oraz projekt Nr. 17 inż. architektów Jerzego Gelbarda, Romana Sigalina, Grzegorza Sigalina oraz Witolda Woyniewicza.

Pomysł odmiennego rozplanowania torów stacji Warszawa - Główna, złożony poza konkursem przez prof. arch. Czesława Przybylskiego, postanowiono rozpatrzyć w komisji osobno, po otrzymaniu opinii departamentu budowy ministerjum komunikacji.

Wynik konkursu na pomnik „Pracy“. W listopadzie 1926 r. Śląski urząd wojewódzki ogłosił konkurs na pomnik „Pracy“, przeznaczony do pawilonu województwa śląskie-

go na wystawę w Poznaniu. Ogółem na konkurs nadesłano 40 prac. Jury, które odbyło 2 posiedzenia, postanowiło pierwszej nagrody nie przyznawać nikomu, drugą nagrodę (3000 zł.) przyznano za projekt art. rzeźbiarza M. Rożka z Poznania, trzecią nagrodę (2000 zł.) za projekt art. rzeźbiarza K. Bienkowskiego z Poznania.

Konkurs na projekt szkicowy rozbudowy liceum Krzemienieckiego dał rezultaty słabe. Prace nadesłane nie nadawały się do realizacji. Nagrody przyznano: I-ą pracy Nr. 4 (arch. Zdzisław Celarski, Jan Krause, Teodor Puławski), II-ą pracy Nr. 11 (arch. Wład. Śmiałowski), III-ą pracy Nr. 6 (arch. Jan Stefanowicz).

Konkurs na projekt kościoła w Baranowiczach. Komitet budowy kościoła Królowej Korony Polskiej w Baranowiczach ogłasza konkurs na projekt tego kościoła. Warunki konkursu są następujące:

Za względnie najlepsze prace przyznane będą i bezwzględnie wypłacone 3 nagrody: I-sza — 6.000 zł., II-ga — 4.000 zł., III-cia — 3.000 zł.

Komitet budowy kościoła zastrzega sobie prawo zakupu prac nienagrodzonych po 1.000 zł. Projekty nagrodzone i zakupione stają się własnością Komitetu budowy kościoła. Do konkursu wymagane są następujące rysunki, wykonane dowolną techniką: 1) Plan sytuacyjny w skali 1:500, 2) rzuty kondygnacji w skali 1:200, 3) przekrój podłużny i poprzeczny w miarę potrzeby w skali 1:200, 4) fasady: główna, boczna i tylna w skali 1:200, 5) widok perspektywiczny, 6) obliczenie objętości budowli w metrach sześciennych, 7) kosztorys przybliżony na podstawie kubatury, pomnożonej przez cenę 1 m³.

Prace konkursowe winny być nadesłane do Departamentu Budowlanego Ministerstwa Robót Publicznych. Termin nadesłania prac miejscowych i zamiejscowych oznacza się na dzień 20 kwietnia 1929 r. Komitet Budowy zastrzega sobie wolny wybór zarówno szkicu do wykonania w naturze, jak i osoby, której wykonanie tegoż powierzono będzie.

Sąd Konkursowy stanowią: Prezes Rady Ministrów, inż. K. Bartel, prof. R. Świerczyński, generał O. Pożerski, dowódca garnizonu w Baranowiczach, prof. A. Bojemski, arch. L. Panczakiewicz, arch. J. Seredyński, starosta baranowicki Jan Eemeryk, arch. J. Stefanowicz, ks. kanonik Żołądkowski, burmistrz m. Baranowicz E. Dembiński Pióro.

Zastępcy: pułkownik St. Skotnicki, ks. major Fr. Walasek.

Bliższe informacje otrzymać można w Dep. Budowlanym Min. Robót Publicznych, Wydział VII, Kredytowa 9

Konkurs na projekt typowego dworca kolei Bydgoszcz — Gdynia ogłoszony przez Zarząd Budowy z terminem 1-go grudnia 1928 roku, pomimo nadesłania przeszło 100 projektów, nie został do tej pory rozstrzygnięty i rozpatrywany jest do dziś dnia przez Ministerstwo Komunikacji. Co się z nim dzieje?

Posiedzenie rady miejskiej m. Bydgoszczy odbyło się w listopadzie r. ub., na którym m. in. odczytano projekt rozbudowy miasta. Jak z projektu tego wynika. Bydgoszcz

zajmuje 70 km. kwadr. przestrzeni. Z całego obszaru zabudowanych jest 8,8 proc. Dotychczas miasto rozwijało się samorzutnie, wskutek tego też chaotycznie. Obecnie plan przewiduje podział miasta na dwie dzielnice, a mianowicie mieszkalną i przemysłowo-fabryczną. Między innymi przewidziane jest stworzenie szeregu ogrodów, boisk, rozbudowa istniejących cmentarzy, powiększenie placów, zaprowadzenie targowisk, oraz nowych linii tramwajowych autobusowych i t. d.

Akcja budowlana we Francji.

Obie Izby francuskie uchwaliły w lecie roku bieżącego ustawę, przewidującą zakrojoną na szeroką skalę akcję, w celu zaspokojenia głodu mieszkaniowego we Francji. Program obejmuje wybudowanie w przeciągu 5-ciu lat 200.000 domów, które mają być oddane po bardzo niskich cenach, oraz 60.000 domów, które będą wydzierżawione za czynszem normalnym. Koszt pierwszych wyniesie w przybliżeniu 7.000.000.000 franków, koszt drugich obliczony jest na około 4.200.000.000 franków.

W celu zrealizowania tej akcji ma być w pierwszym roku utworzony fundusz w wysokości 1.400.000.000 fr., z czego rząd subskrybować ma 150.000.000, państwowa Kasa depozytów i konsygnacji (Caisse des Depots et Consignations) 700.000.000 fr. Sumy te będą użyte do celów budowlanych i oprocentowane w wysokości 2%. Reszty dostarczają przedsiębiorcy prywatni oraz spółdzielnie i instytucje kredytowe, przyczem państwo bierze na siebie część oprocentowania. W wykonaniu tego planu w pierwszym roku akcji powstanie 50.000 domów, o przeciętnej cenie 35.000 franków każdy. Roczny wydatek, w czasie pięcioletniego okresu trwania akcji, wynosić będzie 840.000.000 franków, z czego Kasa depozytów i Konsygnacji pokryje w formie pożyczki 300.000.000, zaś 168.000.000 fr. dostarczą prywatne spółki budowlane, resztę zaś departamenty, gminy, spółdzielnie budowlane oraz państwo. Charakterystyczne jest, że niektóre materiały budowlane mają być sprowadzane z Niemiec i wolne od cła. Nabywcy nowowbudowanych domów będą przez czas dłuższy korzystali z ulg podatkowych.

Domy kooperatywy mieszkaniowej w Sztokholmie.

Wspólna centrala radjowa, higieniczne urządzenia do usuwania odpadków, trzepanie dywanów bez hałasu i kurzu, oraz idealnie czyste kuchnie — oto zalety współczesnych komfortowych mieszkań, jakie buduje dla swych członków Związek kooperatyw mieszkaniowych w Sztokholmie.

Ostatnio towarzystwo to przystąpiło do budowy trzech ogromnych gmachów w różnych punktach miasta. Gmachy te mieścić będą około 600 — 700 mieszkań — koszt budowy wyniesie około 7 mil. kor. Dzięki nowym planom opłata za powyższe mieszkania będzie mniejsza o 25 do 30%, niż przeciętna cyfra komornego w Sztokholmie; pomimo to mieszkania kooperatywy posiadać będą wszelkie nowoczesne urządzenia oraz ulepszenia techniczne. Najciekawszym z tych ostatnich jest nowy rodzaj wspólnej centrali radjowej dla wszystkich lokatorów; — wystarczy poprostu włączyć słuchawki do kontaktu w ścianie, aby usłyszeć program radjowy. Centrala składa się ze zwykłego aparatu pięciolampowego, połączonego z baterją akumulatorów i zegarem kontrolnym. Zegar ten ładuje baterję automatycznie i również automatycznie włącza aparat odbiorczy w chwili rozpoczęcia audycji oraz wyłącza, kiedy audycja się kończy.

Cała ta instalacja obsługuje z łatwością sto mieszkań i koszt jej wynosi zaledwie 900 kor.

Każdy gmach będzie posiadał park oraz place do gier, poza tem towarzystwo zaangażuje bony, które bezpłatnie będą opiekować się dziećmi lokatorów. Usuwanie odpadków odbywać się będzie nie zapomocą wynoszenia w kubelkach, lecz przez specjalne kanały. Problem trzepania bez hałasu i kurzu został również pomyślnie rozwiązany, lecz jak dotąd wynalazek ten jest trzymany w tajemnicy, wiadomo tylko, że nie opiera się na tej samej zasadzie, na której zostały skonstruowane odkurzacze próżniowe. Wszystkie mieszkania posiadają ogrzewanie centralne, ciepłą wodę, łazienki, idealnie czyste kuchnie — przychem piece kuchenne przykryte są nie czarnymi, jak zazwyczaj, lecz białymi emaljowanymi płytami.

Mieszkania te przeznaczone są dla ludzi o skromnych dochodach i składają się z dwóch pokoi, z których jeden mieści w sobie miniaturową kuchenkę za oszklonemi drzwiami, łazienkę, przedpokój, spiżarnię, oraz szafy do ubrań. Cena komornego wynosi około 1000 kor. rocznie.

Towarzystwo rozwija się stale; wartość domów dotychczas wybudowanych dochodzi do 42 mil. kor., ilość lokatorów wynosi obecnie 12.000 osób.

Nowy zakład dla umysłowo chorych w Warszawie. Wobec przepelnienia dotychczas istniejących zakładów dla umysłowo chorych, magistrat m. st. Warszawy stanął wobec konieczności budowy nowego wielkiego zakładu tego typu. Na ten cel miasto uzyskało teren rządowy na Bielanych na warunkach wieczystej dzierżawy. W budżecie na r. 1928/29 wstawiona została na zapoczątkowanie budowy zakładu dla umysłowo chorych kwota około 1.000.000 złotych.

Koło Architektów w Warszawie prosi o podanie do wiadomości, co następuje:

P. Marcel Chappey, arch. „diplômé par le Gouvernement Prix de Rome”, Paris XIV-e, 139 rue du Chateau, zamierza wydać tom-rocznik, poświęcony wysiłkom architektury współczesnej międzynarodowej. Uprasza więc kol. architektów o nadsyłanie zdjęć fotograficznych, przekrojów, elewacji i rzutów z prac, wykonanych w 1928 r. Dla zaoszczędzenia „drogiego czasu”, prosi o bezpośrednie komunikowanie się z nim zainteresowanych kol. architektów.

Wybór prac do publikacji arch. M. Chappey zastrzega sobie; prace nienadające się ma odesłać autorom, zaś wszystkim autorom, których prace zamieści w Roczniku, ma przesłać po jednym egzemplarzu wydanego dzieła.

BIBLIOGRAFJA

P. Gustaw Szymkiewicz, naczelnik wydziału prawnobudowlanego Ministerstwa Robót Publicznych, wydał książkę pod tytułem „Wzory podań i załatwień w sprawach budowlanych”.

Książka ta jest uzupełnieniem uprzednio wydanej przez tegoż autora książki: „Prawo budowlane i zabudowanie osiedli” i ma na celu ułatwienie osobom interesowanym redagowania podań, a urzędom — redagowania zgłaszanych ustnie próśb, protokółów oraz załatwień i pism urzędowych w spra-

wach, uregulowanych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 16/II 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (państwowa ustawa budowlana).

Książka zawiera 117 wzorów podań, próśb, protokółów, załatwień i pism w sprawach: 1) pozwoleń na budowę, 2) zgłoszeń robót budowlanych, 3) pozwoleń na użytkowanie, 4) pozwoleń na podział terenów budowlanych, 5) nadzoru nad budynkami i nad budową (wstrzymanie robót, zarządzenie naprawy lub rozebranie budynków i t. d.), 6) planów zabudowania, 7) scalenia (komasacji) działek budowlanych, 8) przekształcenia działek zabudowanych wadliwie.

Oprócz spisu rzeczy książka została zaopatrzona w wykaz przedmiotowo-alfabetyczny umieszczonych wzorów i wykaz tych wzorów, ułożony według artykułów rozporządzenia o prawie budowlanem.

Sądzymy, że książka ta będzie użyteczną zarówno dla władz budowlanych, a więc: magistratów, zarządów gmin miejskich, wydziałów powiatowych, zarządów gmin wiejskich, wreszcie państwowych władz administracji ogólnej, jak i dla osób, mających styczność z budową, a mianowicie: architektów, budowniczych, przemysłowców budowlanych i t. p.

Książkę, której cena wynosi 15 złotych, można nabyć u autora (Warszawa I skrzynka pocztowa 395).

Lewocza, zdjęcia architektoniczne niektórych domów w rynku zeszyt 2-i „Materiałów do architektury Polskiej”, wydawnictwa Związku Studentów Architektury Politechniki Lwowskiej. Lwów 1929.

Zeszyt zawiera zdjęcia 11 domów w Ryнку i portalu przy ul. Koszyckiej w Lewoczy, wykonane przez wycieczkę Studentów Architektury P. L., pod kierunkiem prof. Wł. Klimczaka, która zwiedziła miasta spiskie w 1926 r.

Zamieszczone zdjęcia dotyczą części zabytków, wzniesionych w Lewoczy w okresie przynależności Spiszu do Polski i zbiegają się z rozkwitem odrodzenia polskiego za Zygmuntem i pierwszymi królami elekcyjnymi.

K. Bohdanowicz i S. Jaskólski. Przyczynek do znajomości piaskowca borysławskiego, Kraków 1928, osobne odbicie z V-go rocznika Polskiego T-wa Geologicznego, nakładem Biblioteki Akademii Górniczej w Krakowie. Str. 99, zdjęć fot. 37 i 9 tablic.

ERRATA

W zeszycie niniejszym na str. 49 pod rys. 13—14 zamiast Lulewicz powinno być Lalewicz.

Na str. 83 pod rys. 87—88 zamiast mylnie wymienionej firmy budowlanej, powinno być: Budowę w Pińsku wyk. firma „J. Pawlikowski” (Warszawa), w Kielcach — „Inż. M. Manasterski” (Sambor).

W numerze 1 z b. r. pod reprodukcją projektu Pawilonu Związku Hut Szklanych opuszczono nazwisko współautora projektu, arch. Henryka Łagowskiego (Warszawa), co niniejszem prostujemy.

Wszelkie prawa autorskie, dotyczące umieszczonych w niniejszym zeszycie projektów, zastrzeżone

Redaktor naczelny: Zygmunt Wóycicki

Adres redakcji: Warszawa, Wspólna 40 telefon 152-87.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc. w Warszawie, ul. Czackiego 3-5 (Gmach Stowarzyszenia Techników).